



fol. ino-press

Pooszl! Z Żywca do Kołobrzegu – szczegóły w numerze

Nadbałtyckie Targi ZPCh w Gdyni s. 3

Relacja z IX edycji bardzo potrzebnej imprezy promocyjno-wystawienniczej o niepowtarzalnej atmosferze



Tradycje z certyfikatem s. 9

Ponad 40-letnia Spółdzielnia Inwalidów „Odrodzeni” z Krakowa dołączyła do grona najlepszych uzyskując certyfikat ISO 9002



Białe laski dla rządu s. 10

Relacja z IV Kongresu ZPCh, zakończonego wielotysięczną manifestacją w strugach deszczu. Domagano się m.in. wypracowania różnych wariantów zmian systemowych dotyczących funkcjonowania ZPCh, na drodze dialogu



Kwestia smaku s. 20

Tytuł „Mister of Poland – The Best Chairman” i Ogólnopolski Zintegrowany Certyfikat Jakości dla Tadeusza Włodarczyka z firmy IGLOTEX ze Skórcza



Very Special Arts Festival w Los Angeles s. 32

Największy światowy przegląd możliwości i dorobku osób niepełnosprawnych na niwie sztuki i działalności artystycznej



„Bądźmy Razem” s. 36

O sztafecie „wózkowiczów” na trasie Żywiec – Kołobrzeg i sportowo-artystycznej imprezie integracyjnej w Kołobrzegu



Wszyscy grają w tenisa stołowego s. 38

Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Tenisie Stołowym w Grudziądzu i sylwetka „wschodzącej gwiazdy” – Nataliki Partyki



Ile dla każdego powiatu?

Przedstawiamy podział środków PFRON dla samorządów powiatowych w 1999 roku



W NASTĘPNYM NUMERZE m.in.:

- Certyfikat ISO 9002 dla firmy DRUTEX z Bytowa
- Jaki los ustaw podatkowych i na co mogą liczyć ZPCh w roku przyszłym?
- Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych OPTAN '99 w Grudziądzu

Przebieg prac nad systemem podatkowym w roku przyszłym, relację z IV Kongresu ZPCh i działań późniejszych znajdziecie Państwo na łamach tego numeru. Z ostatnich doniesień prasowych wynika, że miast planowanej likwidacji wszystkich ulg podatkowych dla ZPCh, grozi nam „tylko” likwidacja ulgi VAT-owskiej, takie przynajmniej zdaje się być ostateczne brzmienie rządowego projektu ustaw podatkowych. Teraz wszystko w rękach Sejmu.

Nasze środowisko zostało – nie po raz pierwszy – potraktowane przedmiotowo, nie było dialogu i rozmów, do których nawołuje Jacek Kuroń, nadto proponowanym zmianom fiskalnym nie towarzyszy żadna propozycja porządkowania prawa.

Gdyby ustawy podatkowe weszły w życie w kształcie zaproponowanym przez rząd będą one niezgodne z ustawą o rehabilitacji, co nie powinno ująć uwadze parlamentarzystów. Konieczna byłaby więc kolejna nowela ustawy o rehabilitacji – co jest zgodne z postulatami środowiska – lecz rozciągnięte w czasie całość prac legislacyjnych. Czy uda się zatem opublikować nowe zasady opodatkowania na rok 2000 w listopadowym „Dzienniku Ustaw”?

Czym większości zakładów pracy chronionej – nie tylko spółdzielczych – grozi opodatkowanie podatkiem od towarów i usług na zasadach powszechnych, Czytelnikom „NS” tłumaczyć nie trzeba. Dotychczasowe zwolnienie ZPCh z odprowadzania podatku VAT ma być zastąpione bliżej nieokreśloną dotacją budżetową, „na twarz” zatrudnionej osoby niepełnosprawnej. Mówi się o kwotach 50, 200 lub 300 zł miesięcznie w zależności od stopnia niepełnosprawności oraz 100, 400 i 600 zł miesięcznie na leczenie i rehabilitację.

Jakakolwiek by była kwota dotacji system taki należy uznać za antymotywacyjny i nieefektywny.

Kolejna „nowinka” to decyzja Rady Nadzorczej PFRON o zawieszeniu na miesiąc realizacji uchwały Rady nr 9/99 z 9 marca br., w sprawie szczegółowych zasad wypłacania subwencji prowadzącym ZPCh. Pozostawiam ją bez komentarza.

Ostatnia informacja ważna dla osób niepełnosprawnych. 28 czerwca PFRON rozesłał do wszystkich starostw ofertę realizacji programu, w ramach którego możliwe będzie uzyskanie przez niepełnosprawnych dofinansowania do kosztów zakupu przedmiotów ortopedycznych, środków pomocniczych i leczniczych środków technicznych. Oświadczenia o przyjęciu oferty PFRON starostwa winny składać w oddziałach terenowych Funduszu, do 31 lipca.

12 lipca żadna ze służb Urzędu Miasta w Katowicach nic o tym programie nie wiedziała. A termin kończący – tuż. Czyżby na Śląsku para miała pójść w gwizdek?

Lyszard Kiebler

– **IX** Nadbałtyckie Targi uznajemy za otwarte – po przecięciu wstęgi, powitaniach i okolicznościowych przemówieniach ogłosiła **Jolanta Tandek** – dyrektor ds. marketingu Zakładów Odzieżowych „Wybrzeże” SI w Gdyni. Trwały od 9-11 czerwca, a odbyły się jak zwykle w Centrum Wystawienniczym **WORLD TRADE CENTER GDYNIA EXPO**. Rozpoczął je prezes **Edmund Labuda**.

Witamy i zapraszamy ponownie

– Targi zorganizowano w gorącym okresie – mówił – po pierwsze wizyty Ojca Świętego, po drugie powszechnej dyskusji nad nowymi rozwiązaniami dotyczącymi ZPCh. Są one bardzo istotne, rzutują na przyszłość chronionego rynku pracy w ogóle. Jesteśmy także w okresie dyskusji nad zmianami związanymi ze spółdzielczymi zakładami pracy chronionej. Mamy nadzieję, że te zmiany będą miały na względzie dobro osoby niepełnosprawnej.

– Wystawcom życzymy – kontynuował – nie tylko dobrej pogody, ale także spełnienia tego marzenia, z którym przyjechali, i osiągnięcia tych korzyści, które sobie założyli.



Otwarcie miało charakter uroczysty i radosny

organizatorom... za coroczne starania o zapewnienie jak najlepszej promocji wyrobów i upowszechnianie działalności ZPCh. Mam nadzieję, że udana promocja wyrobów produkowanych w ZPCh przyniesie wiele satysfakcji zarówno przedsiębiorcom, jak i pracownikom w nich zatrudnionym.

– Jesteśmy szczególnie dumni – powiedział prezydent **Wojciech Szczurek** – że właśnie tutaj mają miejsce targi ZPCh. W Gdyni bowiem od zawsze przywiązywano znaczenie do rozwoju przedsiębiorczości, handlu, do gospodarności. ZPCh są przedsięwzięciem specjalnym. To niezwykle ważna formuła aktywności zawodowej. Cieszę się, że te zakłady potrafią konkurować na rynku. Wymiana doświadczeń i myśli pomoże wspólnie i skutecznie zabiegać o przyszłość i perspektywy ZPCh. Bardzo gorąco dziękuję organizatorom – Zakładom „Wybrzeże”, bo nawet najpiękniejsze miejsce niczego nie działa, jeśli nie pojawią się odpowiedni ludzie.

W tegorocznej imprezie brało udział siedemdziesiąt firm z całej Polski. Reprezentowane były branże: obuwnicza, kaletnicza, odzież zawodowa i bhp, konfekcja, spożywcza i cukiernicza, chemiczna, grzewcza, metalowa, elektryczna, poligraficzna, meblarska i leasingowa.

– Pracowicie obalamy nieprawdziwe mity o tym, że inwalidzi robią tylko kogutki z drewna czy rękawice ochronne – stwier-



Cieszy nas, że liczba zakładów wystawiających się w Gdyni nie uległa zmniejszeniu. Będzie nam przyjemnie gościć Państwa na dziesiątych – jubileuszowych targach.

Serdecznie powitano przybyłych gości – przedstawicieli instytucji, osób, które wsparły organizację targów: pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, PFRON, KIG-R, KZRŚiSN, Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku, Urzędu Miejskiego w Gdyni, Marynarki Wojennej RP.

Ze szczególną atencją powitano wieloletniego przyjaciela Nadbałtyckich Targów – obecnego prezydenta miasta Gdyni – **Wojciecha Szczurka**, którego urząd jest od drugiej edycji patronem Nadbałtyckich Targów. Poprzednio – przez siedem edycji – była nim **Franciszka Cegielska**.

Dyrektor **Liliana Pindor** z Biura Pełnomocnika odczytała list minister **Joanny Staręgi-Piasek**, w którym dziękowała ona

dyrektora **J. Tandek**. – Targi są po to, by zaprezentować dobrą i wszechstronną gamę wyrobów ZPCh, także po to, by przekonać firmy, że warto współdziałać z zakładami pracy chronionej, bo nawiązane kontakty są dla obu stron bardzo opłacalne, ale również, by propagować ideę rehabilitacji zawodowej.

Najważniejsi – jak to na targach – są jednak wystawcy. Krótkie prezentacje wybranych firm przedstawiamy poniżej.

Fabryka Grzejników VNH Wałcz

jest austriacko-polskim joint-venture stworzonym przez firmy **Vogel & Noot Wärmetechnik** z Wałczbergu i **Ekomech Trans** z Wałcza. W Gdyni wystawili całą gamę nowoczesnych, energooszczędnych, kompaktowych grzejników centralnego ogrzewania o nazwie „CosmoCompact”. Są one produkowane całkowicie w kraju, z wykorzystaniem



wysokiej jakości materiałów i w oparciu o know-how firmy Vogel & Noot. Posiadają atest PZH, producent daje na nie 6 lat gwarancji. Wśród wielu nagród i wyróżnień podkreślić należy uzyskanie nagrody i możliwość posługiwania się godłem „Teraz Polska” za 1999 rok.

Firma istnieje na polskim rynku od 1995 roku, status ZPCh posiada od sierpnia 1996 roku. Zatrudnia ok. 200 osób, z czego 52 proc. stanowią niepełnosprawni.

VNH rozwija i rozbudowuje się nieustannie od momentu powstania. Już obecnie zakład posiada nowoczesną linię produkcyjną o łącznej powierzchni 20 tys. m kw., która umożliwia wykonanie wszystkich detali używanych do produkcji grzejników. Własna linia obróbki chemicznej oraz malowania zapewnia najwyższą jakość powłoki lakierniczej. Nie może zatem dziwić, że w ciągu trzech lat firma osiągnęła jedno z czołowych miejsc pod względem sprzedaży w Polsce.

„San Marco” – Poznań

W listopadzie ub. roku minęło 50 lat działalności firmy. Na początku były szcztoki, wycieraczki i dziewiarstwo. I właśnie ta ostatnia forma działalności pozostała do dzisiaj. Zatrudniają 120 osób, 83 to osoby niepełnosprawne, w tym 43 osoby niewidome – z dawną I i II grupą inwalidzką.

– Od 40. lat mamy dobre kontakty i stale współpracujemy m.in. z Domami Towarowymi „Centrum” – mówi prezes **Józefa Spychała**. – Wygraliśmy także przetarg na szale dla policji i wojska oraz swetry dla Marynarki Wojennej. Jestem dumna, że ludzie mają pracę, i cieszy mnie to, że potrafię im ją zapewnić. Jak idę na szwalnię czy dziewiarnię i patrzę na swoich ludzi, którzy się uśmiechają, są szczęśliwi, to tak jakbym wygrała miliardy. Niektórzy mówią, że jestem nawiedzona, a ja po prostu kocham ludzi i mam wspaniałą pracę, która daje mi satysfakcję i którą żyję. Firma prosperuje i to jest najważniejsze.

„Eskimo” – Łódź

– *Twój pewny partner! Fachowość i doświadczenie.* To hasła firmy ze 170-letnią tradycją, producenta tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych, przędzy tkackiej i dziewiarzkiej. Nie są ZPCh, ale współpracują właśnie z nimi, chwając tę długoletnią współpracę. – Jesteśmy tu po to – mówią

przedstawiciele firmy – by tę naszą pozycję wśród ZPCh ugruntować.

„Lebos” – Człuchów

W swojej ofercie firma ta przedstawiła odzież roboczą i ochronną oraz tzw. stolarkę otworową, tzn. okna, drzwi oraz schody wykonane z drewna klejonego.

– Jesteśmy w stanie – powiedział **Piotr Nowicki**, specjalista ds. marketingu – wykonać wszystko zgodnie z życzeniami klienta, każdą stolarkę nietypową. Nie realizujemy żadnej produkcji masowej, a do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie. Jeśli chodzi o odzież roboczą – największym zainteresowaniem klientów cieszą się ubrania typu szwedzkiego, ogrodniczki z bluzą, kolorystykę też dostosowujemy do gustu klienta.

„Lebos” posiada status ZPCh od dwóch lat, zatrudnia 50 osób, w tym 23 osoby niepełnosprawne.

„Zagłębie” – Czeladź

Spółdzielnia ta przywędrowała na Wybrzeże aż z Zagłębia, z ofertą składającą się głównie z konfekcji damskiej oraz wyrobów z tworzyw sztucznych. Jolanta Swoboda z działu marketingu szczególnie polecała pojemniki wędkarskie, zestawy turystyczne (naczynia) „Basia” oraz garsonki i sukienki letnie. Przygotowano również kolekcję jesienną dla pań – żakiety i płaszcze. „Zagłębie” szyje też konfekcję męską i dla dzieci na konkretne zlecenia.

Spółdzielnia zatrudnia 98 osób, 60 proc. niepełnosprawnych, jest w trakcie przekształceń własnościowych – w przyszłości ma być spółką pracowniczą.

Drukarnia „Diapol” Gdańsk

wyróżniała się zupełnie niesamowitym wystrojem stoiska. – To po to, by przyciągać uwagę zwiedzających – powiedział **Lesław Jaroszewski**, przedstawiciel firmy – natomiast oferujemy to, co każda drukarnia. Wyróżnia nas natomiast najwyższa jakość i krótkie terminy, o czym świadczy brak

jakichkolwiek reklamacji.

Drukarnia dysponuje maszynami offsetowymi cztero-, dwu- i jednokolorowymi do formatu A2, zatrudnia 44 osoby, w tym 19 niepełnosprawnych. Status ZPCh posiada od 1997 roku.



Z usług nietypowych „Diapol” oferuje druk tzw. zdrapek oraz oprawy spiralne.

„Grapil” – Piła

Przedsiębiorstwo działa 10 lat. Od 1998 r. posiada status ZPCh. zatrudnia 60 osób, w tym 23 osoby niepełnosprawne. Jest producentem odzieży roboczej nowej

generacji, pościeli, prześcierań, obrusów, serwet, piżam, koszul itp. oraz odzieży hotelarsko-gastronomicznej. Zapewnia kompleksową obsługę w zakresie ubrań i nakryć stołowych w dowolnych rozmiarach.

– Jako pierwsi w kraju otrzymaliśmy prestiżowe Wyroznienie Towarowe Polskiego Delegata Europejskiej Rady ds. Gastronomii, Winiarstwa i Turystyki za gastronomiczne i hotelarskie umundurowanie – mówi **Jadwiga Perlińska**. – Także dyplom za strój i odzież gastronomiczną na targach „Horeca '98”. Nasze ubrania produkujemy dla służby zdrowia, klinik, szpitali. Zamawiane są także do gabinetów odnowy biologicznej, solariów itp.

„Jutrzenka” – Krotoszyn

Jak niebanalnie i z pomysłem wyeksponować świece, znicze i lampiony pokazali wystawcy z SI „Jutrzenka” z Krotoszyna. Spółdzielnia istnieje od 1953 r. Około 70 proc. stanowią osoby niepełnosprawne o zróżnicowanych dysfunkcjach.

W minidoniczkach, na patykach powbijanych w podłoże zaprezentowano lampiony ogrodowe (ale tylko wtedy, gdy nie leje!), świece zapachowe, stożkowe, kręcone, galanteryjne, liturgiczne, reklamowe, bożonarodzeniowe, wielkanocne i różne inne okolicznościowe, które otaczały zewsząd stoisko. – Szukamy takiej produkcji, która daje nam „fory” – mówili przedstawiciele wystawcy, **Mieczysław Nawrot i Henryk Bartkowiak**.

– Produkcujemy ponadto oświetlenie do piekarników w kuchenkach WROZAMET-u i AMIKI-WRONKI. Jesteśmy dumni, że osiągnęliśmy taką doskonałość. Przeznaczaliśmy na to dużo sił, nakładów i środków, ale by sprostać konkurencji, wciąż jeszcze udoskonalamy jakość naszych wyrobów.



Jedna z ekspozycji WTZ

„Contima” – Poznań

– producent rękawiczek pięciopalcowych w 100 proc. z surowej bawełny, przeznaczonych do pracy, w której nie wolno dotykać elementów gołymi rękami, a także białych bawełniano-stylonowych, do pracy przy produkcji spożywczej. Poza tym produkują koszulki T-shirt – 100 proc. bawełny we wszystkich rozmiarach.

Zakład posiada status ZPCh od 1994 roku. 80 proc. załogi stanowią osoby niepełnosprawne. Właściciele zakładu są dumni z własnych wyrobów i uznania. Świadczą o tym liczne listy pochwalne od kontrahentów, słowa uznania od klientów. Szczególnie trafionym był pomysł wyprodukowania rękawiczek bawełnianych ze ściągaczem. – Są zakłady, które przekonały się do nas. Jesteśmy wiarygodnym partnerem – mówi szef firmy,

Zbigniew Tyma. Współpracujemy od półtora roku z włoską firmą „Ferrero”, białe rękawiczki (posiadające atest PZH) zamawia u nas Stolwerch, współpracujemy także z fabryką Baron – Milano z Poznania, Daewoo i wieloma innymi. Myślę, że nasze rękawiczki świetnie by się mogły przydać stoczniovcóm, a te cieńsze białe doskonale się sprawują w przemyśle i usługach kosmetycznych. Szczególnie polecamy je kobietom dbającym o dłonie.

Warsztaty terapii zajęciowej

przedstawiły bardzo ciekawe propozycje. Dojrzałe artystycznie prace ceramiczne, atrakcyjne maski, figurki zwierząt zaprezentował WTZ „Sprawni inaczej” z Gdańska.

WTZ Caritas Archidiecezji Gdańskiej z Rumii był prawdziwym bohaterem wyróżnionym zresztą za bardzo ciekawą aranżację stoiska na zakończenie Targów. W prezentacji opiekunom towarzyszyli uczestnicy. WTZ „Natra” najpiękniejsze wyroby sprzedał jeszcze przed oceną stoiska przez Wysoką Komisję – takie miały wzięcie.

A na stoisku WTZ z Gdańska przemily Krzysztof Grabowski opowiedział o sposobie tworzenia pięknych origami i z ogromną kurtuazją wręczył nam kolorowe papierowe kwiaty.

Elegancję i dobry ton tego WTZ-u doceniła publiczność przyznając mu swoją nagrodę.

Szkoła jakości

Od 1991 roku działa na Wybrzeżu firma NATRA sp. z o.o., posiadająca status zakładu pracy chronionej od 1993 roku, która stanowi znakomity przykład, jak z powodzeniem prowadzony biznes można połączyć z tworzeniem miejsc pracy dla niepełnosprawnych, a ogólniej – zawsze pożądaną wrażliwością społeczną.

Nie sposób zaprzeczyć, że za tę symbiozę „odpowiedzialna” jest właścicielka firmy, **Janina Liedtke-Jarema**, która liczne zajęcia bizneswoman godzi z aktywną działalnością środowiskową i społeczną. Już samą lokalizację zakładu produkcyjnego NATRY, w obiektach po byłym Państwowym Ośrodku Maszynowym, zakupionych 3 lata temu, w miejscowości Rudno w gminie Pelplin tłumaczy faktem wysokiego, ponad 20-procentowego bezrobocia strukturalnego w gminie, co stanowi najwyższy wskaźnik w byłym województwie gdańskim. Tymczasem firma zatrudnia obecnie 200 osób, w tym niemal setkę niepełnosprawnych.

– Produkujeśmy odzież wysokiej jakości, damską i dziecięcą, przede wszystkim na rynki zachodnie, gdzie eksportujemy 98 proc. towaru – wyjaśnia prezes Jarema. – głównie do Wielkiej Brytanii oraz do Niemiec. Pozostałe 2 proc. to ubiory służbowe – togi dla adwokatów, prokuratorów, sędziów, radców prawnych... Ten asortyment również wymaga najwyższej staranności i stanowi dla nas swego rodzaju nobilitację. Wieloletnia współpraca z wymagającym partnerem brytyjskim stała się dla NATRY prawdziwą „szkołą jakości bez kompromisów”, wymagającą inwestowania zarówno w sprzęt, jak i w ludzi, ich wykształcenie, permanentną i obejmującą całość produkcji kontrolę jakości. Jest to bowiem bezwzględny warunkiem sprostania niesłychanej wprost konkurencji na tamtejszym rynku.

– Jako przykład wymagań można przywołać konieczność sprawdzania całej konfekcji dziecięcej pod kątem obecności metalu. Wszystkie sztuki odzieży przepuszcza się przez specjalny wykrywacz metali, by nie doszło do skierowania do sklepu wyrobu z ukrytą np. końcówką złamanej

igły lub zapomnianą szpilką. Takie zdarzenie, zwłaszcza nagłośnione w mediach, odbiłoby się natychmiast radykalnie na poziomie sprzedaży, należy więc je wyeliminować na finiszu samej linii produkcyjnej – tłumaczy prezes Jarema.

Podobnie przedstawia się sprawa z guzikami, które w odzieży dziecięcej przyszywa się na specjalnych maszynach, tzw. dwunitkowych, by do zera zminimalizować prawdopodobieństwo jego oderwania – czytaj: niebezpieczeństwa połknięcia – przez dziecko.

NATRA szyje swoje wyroby dziecięce dla renomowanych firm europejskich, takich jak NEXT, LAURA ASHLEY, BOOTS i CHILDREN'SWORLD, a odzież damską dla MARCO POLO, LAURA ASHLEY, NEXT i DELMOD.

– Nasi zgraniczni kontrahenci stawiają nie tylko określone wymagania odbieranej produkcji, ale interesują się także, i to w sposób bardzo drobiazgowy, warunkami pracy, sposobem rekrutacji i kwalifikacjami załogi oraz wieloma innymi aspektami – wyjaśnia właścicielka NATRY. – Corocznie przyjeżdża do nas przedstawiciel odbiorcy, który analizuje m.in. drogi pożarowe, standard stołówki, toalet, egzekwowanie przerwy śniadaniowej, jednolite stroje robocze, szczegóły techniczne i technologiczne. Owocem jego pobytu jest wielusetstronicowy raport o przestrzeganiu standardów, istna „księga jakości”. Jeśli ocena – jak w naszym wypadku – wypada pozytywnie, oznacza to *de facto* gwarancję zbytu na tamtejszym, hermetycznym rynku.

Wysoki standard produkcji i zaplecza, spełniający normy brytyjskie, owocuje także na rynku krajowym w postaci uznania przez polskie organy i instytucje weryfikujące markę firmy w bogatej gamie aspektów.

Dzięki temu NATRA i jej prezes może poszczycić się m.in. tytułem i odznaką „Wzorowego Pracodawcy”, przyznanym przez Głównego Inspektora Państwowej Inspekcji Pracy z okazji 80-lecia tej instytucji, podziękowaniami od min. Komolowskiego i wojewodów za tworzenie nowych miejsc pracy oraz wieloma innymi listami gratulacyjnymi, dyplomami i wyróżnieniami.

– Nasz zakład prowadzimy w oparciu o ogólne zasady zarządzania biznesem, a więc odpowiedni marketing, dyscyplinowanie kosztów, bezpieczny poziom inwestowania, wdrażanie mechanizmów stymulujących jakość i wydajność pracy...

W dłuższym horyzoncie czasowym przynosi to wymierne efekty.

Specyfika zakładu pracy chronionej to jednak nie – jak to widzą niezorientowani lub niechętni – „korzystanie z luksusu ulg i odliczeń”, ale także dodatkowe, całkiem niemałe koszty. U nas np. wymaga to



bez kompromisów

organizacji transportu dla pracowników: dowozimy ich z Gdańska, a także z okolic Tczewa, Pelplina i Starogardu Gdańskiego, trzema wynajętymi autokarami. Bez tego – biorąc pod uwagę skalę bezrobocia, brak komunikacji miejskiej i wiele innych utrudnień dla niepełnosprawnych – znalezienie przez nich pracy byłoby po prostu niemożliwe. Organizacja transportu pochłania zatem przeważającą część środków zakładowego funduszu rehabilitacji. Konsekwencją naszych wymagań jakościowych jest z kolei konieczność profesjonalnego przeszkolenia, przyuczenia do zawodu. *Per saldo* jest to korzystne i dla zakładu, i dla niepełnosprawnych, którzy nawet w przypadku zmiany pracy mogą już wykazać się określonymi kwalifikacjami. Część kadry technicznej szkoliliśmy w Wielkiej Brytanii... – informuje prezes Jarema. – Z drugiej strony musimy pamiętać, że niepełnosprawni, nawet bardzo wydolni czy identyfikujący się z firmą, częściej chorują, korzystają ze zwolnień lekarskich, wymagają nie tylko odpowiedniego otoczenia, ale i stworzenia zaplecza rehabilitacyjnego. W naszym przypadku jest to przychodnia, zatrudniająca lekarza rehabilitanta, stomatologa i pielęgniarkę, prowadzony od pięciu lat warsztat terapii zajęciowej dla dwudziestu uczestników, pracujących pod opieką czterech instruktorów w czterech pracowniach, a plonem ich działalności jest przywrócenie do pracy niemal dziesięciu uczestników. Dzieci pracowników niepełnosprawnych wysyłamy do Czech na kolonie, dofinansowujemy leczenie pracowników, wyjazdy sanatoryjne, okulary, słuchawki... Jest to więc pełna paleta pomocowa.

Umowa ze szpitalem w Gdańsku umożliwi dowożenie pracowników na leczenie, w najbliższym czasie w zakładzie w Rudnie pojawi się „mammobus”, czyli specjalny pojazd dowożący ekipę i sprzęt umożliwiający wyjazdowe badania mammograficzne.

Prezes Liedtke-Jarema twierdzi stanowczo, że gdyby zatwierdzone zostały propozycje likwidacji ulg dla ZPCh, to jej zakład, mimo dobrej kondycji finansowej, nie sprostałby obciążeniom i musiałby wymienić zdecydowaną większość pracowników niepełnosprawnych na osoby pełnosprawne. I to wyłącznie z przyczyn ekonomicznych – w proponowanym modelu nawet najlepiej prosperujący zakład nie „udźwignąłby” bowiem kosztów związanych z zapewnieniem warunków pracy i rehabilitacji niepełnosprawnym w obowiązującym kształcie ustawowym, pod groźbą likwidacji firmy. Bez względu na najszczerze chęci niesienia pomocy i wyczulenie na sytuację tego środowiska!

To memento nie powinno jednak przestąpić nadziei na zwycięstwo zdrowego rozsądku, w przypadku firmy NATRA opartej przede wszystkim na wierze we własne siły, tradycji skutecznego zarządzania przez jakość i motywowania pracowników.

Radek Szary



fol. ina-press

„Jubilat” jak nowy!

*Z*e starego budynku została właściwie tylko konstrukcja nośna.

Czas trwania tego remontu, rozpoczętego w maju ub. roku, idzie o lepsze z jego zakresem i jakością wykonania prac i wyposażeniem.

Dzięki temu Sanatorium Uzdrowskowie „Jubilat” w Wisłej czystością i wyróżnia się standardem.

Na pewno docenią to pacjenci, którzy pierwszy turnus rehabilitacyjny rozpoczynają 17 czerwca.

Uroczyste otwarcie sanatorium miało miejsce kilka dni wcześniej, 11 czerwca, gromadząc znakomite grono oficjeli i sympatyków. Oprócz wicedyrektora Biura Pełnomocnika, **Liliany Pindor**, przewodniczącego KRaZON-u, **Zbigniewa Radzickiego**, wiceprezesa ZUR-S w Katowicach, **Andrzeja Palki**, dyrektorów wielu krajowych ośrodków sanatoryjnych, przedstawicieli władz lokalnych i duchowieństwa, byli projektanci i wykonawcy, którzy słusznie mogą uważać to przedsięwzięcie za jedną z wizytówek swej działalności. Gospodarzem „Jubilata” jest Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów, a jej prezes, **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska**, z właściwą sobie energią i wdziękiem prowadziła to radosne spotkanie:

– *Bardzo wielu instytucjom i osobom należą się nasze wyrazy wdzięczności za rozmaite rodzaje wsparcia, dzięki któremu możemy dziś cieszyć się z przekazania do eksploatacji Sanatorium „Jubilat”. Umożliwiły to środki uzyskane – w części – z PFRON i uzupełnione do wysokości pełnych kosztów przez naszą Fundację. Tempo i jakość prac zawdzięczamy profesjonalizmowi zwycięzcy przetargu – Przedsiębiorstwu Budowlanemu „Dombud” z Katowic, życzliwą pomoc i zrozumienie – władzom Wisły, od dawna sprzyjającym działaniom na rzecz niepełnosprawnych.*



Dyrektor Liliana Pindor dokonuje uroczystego rozwiązania



Prezes Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska w otoczeniu beskidzkich górali

Tę listę instytucji i ludzi dobrej woli musiałabym jeszcze poważnie wydłużyć...

Zakres prac obejmował postawienie nowych ścian działowych, wymianę wszystkich instalacji, okien i drzwi, posadzek i podłóg, Sanatorium „Jubilat” dysponuje obecnie 8. pokojami dwusobowymi przystosowanymi dla osób na wózkach, 19. pokojami o standardzie dwuosobowego miniapartamentu oraz 15. pokojami jednoosobowymi, 20-metrowym basenem, salą gimnastyczną i rehabilitacyjną. Niedługo zostanie także uruchomiona pracownia stomatologiczna.

– *Będziemy specjalizować się przede wszystkim w leczeniu schorzeń kręgosłupa, począwszy od profilaktyki w wieku szkolnym aż po stany zaawansowane w wieku podeszłym,*

organizując turnusy rehabilitacyjne – cieszy się dyrektor sanatorium, Artur Borkowski. – Naszym marzeniem jest także uruchomienie kursów prawa jazdy dla niepełnosprawnych, co wiąże się m.in. z otwarciem pracowni psychotechnicznej, weryfikującej możliwość uzyskania prawa jazdy przez chętnych. Już w chwili obecnej mamy wykupione miejsca praktycznie do połowy września, co jest dla nas testem zainteresowania naszym ośrodkiem, a także wystawia wysokie świadectwo naszej wykwalifikowanej i wyselekcjonowanej, 30-osobowej załozce. Zdała ona trudny egzamin, utrzymując ciągłość naszej działalności w okresie remontu, dzięki pomocy zaprzyjaźnionego pensjonatu „Almira” i znanej „Księżówki”, gdzie w okresie remontu lokowaliśmy naszych kuracjuszy pod opieką personelu „Jubilata”. Jego pełne życzliwości podejście do chorych, zapewnienie im także psychicznego wsparcia przez cały okres pobytu zjednały mu wdzięczność i przywiązanie podopiecznych.

Kuracjuszom przybył ośrodek, który w połączeniu z kwalifikacjami personelu tworzy nie tylko możliwości leczenia i pobytu w komfortowych warunkach, ale także – bardzo wysoko przez nich cenioną – rodzinną atmosferę i więź sympatii...

RR

fot. ina-press

Tradycje z certyfikatem

Ponad 41 lat nieprzerwanej działalności nie jest krajowym rekordem, lecz jej zwieńczenie uzyskaniem certyfikatu ISO 9002 nie jest jeszcze także normą wśród spółdzielni inwalidów.

Dla Spółdzielni „Odrodzeni” z Krakowa Walne Zgromadzenie z 26 czerwca było więc okazją nie tylko do podsumowania kolejnego roku obrachunkowego, ale także do uroczystego wręczenia certyfikatu jakości przyznanego przez TÜV, a tym samym powodem do dumy i nadzieją na przyszłość...

Dziś już trudno uwierzyć, że w momencie powstania Spółdzielni, 18 września 1957 roku, jej majątek stanowiły dwie maszyny do szycia, osiem maszyn dziewiarskich i trzy maszyny



biurowe, a jej pomieszczenia stanowiły oficyny i... piwnice, rozsiane w kilku punktach stolicy Małopolski. Dopiero po sześciu latach nastąpił okres intensywnego rozwoju, zakupu maszyn i wzrostu zatrudnienia. Jednak kolejne 11 lat upłynęło, nim zakończono budowę własnego zakładu, co umożliwiło znaczące zwiększenie wydajności i uruchomienie produkcji odzieży roboczej w długich seriach. To czas zbierania pucharów, medali i wielu innych nagród, w ramach nie tylko branżowego współzawodnictwa. Poza produkcją w macierzystym zakładzie system pracy nakładczej umożliwiał powstawanie oddziałów Spółdzielni w województwie krakowskim, tarnowskim, bielskim i katowickim. Osiągnięty wówczas rekord łącznego zatrudnienia w wysokości 481 osób nie został pobity po dziś dzień...

Zwłaszcza że okres transformacji i wprowadzania gospodarki rynkowej oznaczał dla spółdzielczości drastyczną redukcję zatrudnienia, cały wachlarz trudności – od zbytu wyrobów po zachwianie płynności finansowej – i gorączkowe poszukiwanie miejsca w nowej rzeczywistości gospodarczej i społecznej.

dokończenie na str. 34

ZAPROSZONO NAS

- ★ Prezes FOZI na uroczyste otwarcie – po całkowitej modernizacji – sanatorium uzdrowiskowego „Jubilat” w Wiśle, 11 czerwca.
- ★ PTWK i Fundacja „Mielnica” na **Piknik Integracyjny Przyjaciół „Mielnicy”**, 19 czerwca w Ośrodku Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży w Mielnicy nad Gopłem.
- ★ Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych na **IV Kongres Zakładów Pracy Chronionej**, 22 czerwca w Teatrze Polskim w Warszawie.
- ★ Prezes KIG-R na **Walne Zgromadzenie członków Izby**, 24 czerwca w CKiRI w Konstancinie-Jeziornej.
- ★ Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych na **Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Lekkiej Atletyce**, w terminie 24-27 czerwca w Siedlcach, na stadionie Klubu Miejskiego.
- ★ Zarząd i Rada Nadzorcza SI „Odrodzeni” w Krakowie na **walne zgromadzenie, na którym odbędzie się wręczenie certyfikatu ISO 9002**, 25 czerwca w hotelu „Forum” w Krakowie.
- ★ Oddział KIG-R w Katowicach na **spotkanie przedstawicieli Śląskiego Komitetu Obrony ZPCh**, 29 czerwca w Katowicach.
- ★ Integracyjny Klub Sportowy przy AWF w Warszawie na **Mistrzostwa Europy w szermierce na wózkach**, 4-9 lipca w Gminnym Ośrodku Sportu w Warszawie-Białoleńce i w hotelu „Marriott” w Warszawie.
- ★ Leszek Gierszewski na **uroczystość wręczenia certyfikatu systemu zapewnienia jakości ISO 9002 firmie „Drutex” z Bytowa**, 5 lipca w teatrze „Rondo” w Słupsku.
- ★ POPON na **seminarium poświęcone omówieniu konsekwencji, jakie niosą za sobą propozycje zmian w polityce podatkowej wobec ZPCh**, 6 lipca w Warszawie.
- ★ „Mała Galeria” WBP w Katowicach na **wernisaż malarstwa Bogdana Grzywy**, w siedzibie Galerii, 12 lipca br.
- ★ Galeria „Stańczyk” Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie na **otwarcie wystawy prac uczestników WTZ przy ul. Królowej Jadwigi, zatytułowanej „Malowane pędzlem i igłą”**, 13 lipca oraz na **wernisaż malarstwa Kazimierza Masłowskiego „Architektura sakralna Krakowa i okolic”**, 3 sierpnia w siedzibie Galerii.

UZUPEŁNIENIE

Wśród gości obecnych na uroczystości otwarcia Prezentacji OPRECH' 99 – wymienionych w relacji w poprzednim numerze „NS” – zabrakło pani **Jadwigi Wcisło** – przewodniczącej Krajowej Sekcji Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”, członka Rady Nadzorczej PFRON. Przepraszamy za to niedopatrzenie.

Białe laski

Deszczowy, chmurny ranek odzwierciedlał nastroje uczestników IV Kongresu KRAZON, którzy 22 czerwca zjechali z całej Polski do Warszawy i stanęli przed Teatrem Polskim. Stanęli dostojnie, gdyż bodaj nigdy jeszcze Teatr nie przeżywał takiego obłędzenia: oprócz 700-osobowej grupy w budynku, na ulicy przez ponad 3,5 godziny kilka tysięcy osób słuchało przekazywanych przez megafony wystąpień.

Potem, mimo ulewnego deszczu, w uformowanym pochodzie, w którym zwracały uwagę liczne wózki inwalidzkie, manifestanci ruszyli pod gmach Sejmu i kancelarię premiera. Gdy czołówka stawiała pod Sejmem, koniec pochodu wyszedł niedawno ze Świętokrzyskiej...

Kolejny raz rząd nie dotrzymał swych deklaracji

Nie po raz pierwszy spotkanie przedstawicieli zakładów pracy chronionej, spółdzielni, związków zawodowych, organizacji pracodawców przebiegało nie w świątecznej, lecz dramatycznej atmosferze – chyba najbardziej napiętej w dotychczasowej historii KRAZON. Nie było więc zwyczajowych uśmiechów i regulaminowej pompy, lecz rzeczowe, merytoryczne obrady, zaraz po oficjalnym otwarciu Kongresu przez **Zbigniewa Radzickiego** i powitaniu gości. Niebezpieczeństwo nadchodzi, a jego realne rozmiary przybliżył prezes KIG-R, **Włodzimierz Sobczak**, odczytując inauguracyjny referat programowy tworzących Radę organizacji. Zebrani usłyszeli więc m.in. co następuje:

Kongresy związane są z protestami przeciwko brakowi właściwej polityki państwa wobec osób niepełnosprawnych, przeciwko stale pogarszającej się sytuacji tych osób. Takie okoliczności towarzyszą również IV Kongresowi i są one niestety skrajnie dramatyczne. (...)

Czas pokazał, że nasze obawy były słuszne. Administracja publiczna i samorządowa, nie ponosząc żadnych konsekwencji, nadal nie zatrudnia osób niepełnosprawnych. Zadania PFRON w zakresie wspierania zakładów pracy chronionej i zatrudniania osób niepełnosprawnych nadal realizowane są w sposób niezadowolający. Nadal nie utworzono Agencji Restrukturyzacji i Rozwoju ZPCh, a restrukturyzacja prowadzona dotąd w wycinkowym zakresie stała się praktycznie w miejscu. W tym roku dopiero w drugim kwartale uruchomione zostały dopłaty do wynagrodzeń osób z upośledzeniem

umysłowym, a decyzje o refundacji odsetek od kredytów nadal nie do wszystkich dotarły. Spóźnione działania PFRON kolejny raz spowodowały, że początek roku był dla zakładów pracy chronionej okresem destabilizacji finansowej. (...)

Brak właściwych ustawowych kompetencji pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych w zakresie przyznawania i odbierania statusu ZPCh doprowadził do niekontrolowanego wzrostu liczby tych zakładów. Przewidując taki bieg wydarzeń, to przecież właśnie nasze środowisko podczas nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej w 1997 r. domagało się wprowadzenia podwyższonego progu zatrudnienia w zakładach pracy chronionej z 20 do 40 osób. Z niezrozumiałych dla nas przyczyn w połowie ubiegłego roku próg zatrudnienia ponownie obniżono. (...)

Wyraziliśmy wotum nieufności prezesowi zarządu PFRON za zablokowanie działalności Funduszu w I półroczu ubiegłego roku ze szkodą dla osób niepełnosprawnych. Prezes Funduszu ma się jednak dobrze, a zatwierdzone przez ministra pracy, pomimo negatywnej opinii Rady Nadzorczej, statut i struktura organizacyjna dają Prezesowi praktycznie nieograniczone kompetencje uniemożliwiające kolegialne działanie zarządu. (...)

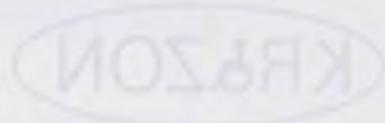
Nasze propozycje dyscyplinujące i korygujące nie są brane pod uwagę, a jednocześnie zarzuca się niektórym uzyskiwanie nadmiernych korzyści ze statusu ZPCh, w stosunku do założeń ustawodawcy. Prawo stanowione jest przez powołane do tego organa państwa i to one są odpowiedzialne za jego kształt. Dlaczego zamiast skutecznie egzekwować i ewentualnie korygować prawo, pod pretekstem nieprawidłowości próbuje się stosować zbiorową odpowiedzialność, karząc przy tym całą rzeszę zakładów dobrze, a często nawet wzorcowo, realizujących rehabilitację zawodową, społeczną i leczniczą zatrudnionych w nich osób niepełnosprawnych? (...)



Zbigniew Radzicki, przewodniczący KRAZON, powitał uczestników IV Kongresu ZPCh

Jesienią ubiegłego roku odbyło się spotkanie z premierem rządu RP Jerzym Buzkiem, w obecności ministra pracy i polityki socjalnej Longina Komołowskiego, podczas którego wice-minister finansów Jan Rudowski jednoznacznie zadeklarował, że nie chodzi o odebranie zakładom pracy chronionej pieniędzy z ulg, lecz jedynie o udoskonalenie obecnego systemu, i że nie zostaną wprowadzone żadne zmiany bez udziału przedstawicieli naszego środowiska w ich opracowaniu. Zaufaliśmy deklaracjom rządu i niestety kolejny już raz zawiedliśmy się. (...)

Prowadzone z Ministerstwem Finansów rozmowy na temat dostosowania systemu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych nie z naszej winy od początku zostały zdominowane wyłącznie przez problematykę ulgi w podatku VAT. Wycinkowe traktowanie przez Ministerstwo Finansów zagadnień rehabilitacji zawodowej i nieprzejezdane



dla rządu...

stanowisko, że ulga ta musi być zamieniona na dotację w prze-liczeniu na jednego zatrudnionego niepełnosprawnego w związku z VI Dyrektywą Unii Europejskiej, uniemożliwiło jakkolwiek postęp w rozmowach. (...)

Środowisko przedstawiło również własną propozycję uregulowania problematyki VAT. Była to propozycja kompromisu daleko wychodzącego naprzeciw oczekiwaniom Ministerstwa Finansów, które jednak w odpowiedzi, bez żadnego odniesienia się do naszej propozycji, sformułowało projekt odebrania wszystkich ulg podatkowych i zamiany tych ulg na bliżej nieokreśloną dotację, w wysokości rażąco sprzecznej z wcześniejszymi deklaracjami, że nie zamierza się zmniejszyć ogólnej sumy preferencji. (...)

Do chwili obecnej nie powstał żaden alternatywny dla systemu zatrudnienia chronionego model innego, skutecznego dostępu osób niepełnosprawnych do pracy.

Dopóki model taki nie powstanie, zgody ze strony środowiska na drastyczne, koniunkturalne zmiany być nie może. Powtarzamy jeszcze raz – podstawowym elementem systemu

zatrudniania chronionego są dziś zakłady pracy chronionej. Zatrudnianie osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy w Polsce nadal nie funkcjonuje i nie należy oczekiwać jego wzrostu. Zgodnie z autopoprawką, dotacja wyniosłaby około 200 – 250 zł, podczas gdy praktyka otwartego rynku pracy wykazała, że kwota 600 zł nie zachęca skutecznie pracodawców do zatrudniania osób niepełnosprawnych, o czym niezbitnie świadczy fakt, że wybierają oni wpłaty do PFRON w miejsce wypełniania obowiązku zatrudniania 6 proc. osób niepełnosprawnych. (...)

Przedstawiona przez Ministerstwo Finansów, a dziś już rządowa, propozycja zamiany ulg podatkowych na system dotacyjny, oparta jest na nieznanym nam podstawach, a główną przesłanką wydają się być oszczędności budżetowe. Nie przeprowadzono natomiast rzetelnej diagnozy podwyższonych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych, wynikających z ustawowych obowiązków pracodawcy takich, jak:

- niższa wydajność, z naturalnych przyczyn podwyższony wskaźnik absencji,
- czas dodatkowej przerwy w pracy na gimnastykę usprawniającą lub wypoczynek,
- stosowanie skróconych norm czasu pracy przy zachowaniu prawa do pełnego wynagrodzenia, dodatkowe urlopy wypoczynkowe oraz



Włodzimierz Sobczak wygłosił referat programowy



Chyba jeszcze nigdy Teatr Polski nie był aż tak wypełniony

- prawo do zwolnienia od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia na czas uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym, wykonania badań specjalistycznych, zabiegów leczniczych lub usprawniających i wiele innych. (...)

Zakłady pracy chronionej rzetelnie realizujące jakże ważną misję społeczną nie mogą ponosić za to zbiorowej odpowiedzialności. Zdecydowanie odcinamy się od nieuczciwych praktyk niektórych pracodawców, ale nie możemy przecież zastąpić stosownych organów ścigania, w tym aparatu skarbowego. Z całą mocą należy w tym miejscu podkreślić, że autopoprawka jest rażąco sprzeczna z deklaracjami przedstawicieli resortu finansów, że nic się nie zabiera, a jedynie zmienia sposób redystrybucji. (...)

W imieniu KRAZON, skupiającej zarówno organizacje pracobiorców, jak i pracodawców, działające na rzecz osób niepełnosprawnych i ich zatrudniania, pragnę stwierdzić co następuje:

- zmiany w systemie finansowania rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych muszą zostać wyłączone z pakietu ustaw podatkowych i rozpatrywane mogą być wyłącznie w kontekście kompleksowej nowelizacji

ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych,

- środowisko nasze jest gotowe natychmiast podjąć rzeczową dyskusję na temat koniecznych zmian systemowych, ale nie możemy zgodzić się na działania nie uwzględniające realnej oceny społecznych skutków tych zmian,

- wszelkie zmiany systemowe muszą być poprzedzone szeroką i realną konsultacją ze środowiskiem,

- wobec zagrożenia „być albo

nie być”, wypracowanego przez dziesięciolecia polskiego modelu rehabilitacji zawodowej i społecznej, jesteśmy skonsolidowani i zdeterminowani do użycia wszelkich form protestu.

Nośne, ale podstępne hasła

W kolejnych wystąpieniach swoje stanowiska przedstawił sygnatariusze KRAZON, a przytoczone przykłady, wnioski i żądania nie mogły wpłynąć kojąco na obecnych na sali przedstawicieli rządu... Serię tę rozpoczął **Narcyz Janas**, prezes POPON, który wypunktował brak konsekwencji w postępowaniu władz państwowych w polityce wobec środowiska niepełnosprawnych. Obecni na sali przedstawiciele Ministerstwa Pracy oraz Finansów bodaj najboleśniej jednak odczuli i zapamiętali puentę jego wystąpienia, iż „będziemy o tym pamiętać przy następnych wyborach”.

Białe laski

Współbrzmiało z tymi zarzutami stanowisko Krajowej Federacji Zakładów Pracy Chronionej, przedstawione przez jej przewodniczącą, **Janinę Liedtke-Jarema**. Brak konsultacji, brak jakichkolwiek rzetelnych symulacji finansowych, anachroniczność i uznaniowość dotacji w systemie gospodarki rynkowej, stosowanie zasady zbiorowej odpowiedzialności za wykorzystywanie luk prawnych przez wąski margines środowiska pracodawców powtarzały się w kolejnych wystąpieniach sygnatariuszy KR&ZON. Brawa kwitowały takie wypowiedzi, jak: – *Kolejny raz za nieprzemyślane decyzje decydentów ma zapłacić najstarsza grupa społeczna, czy też: – Nie chcemy jałmużny – chcemy pracować (...). Nie godzimy się, aby rząd kosztem osób niepełnosprawnych latał dziurawy budżet państwa. Oszczędności niech poszuka w nadmiernej i dalej rosnącej administracji w przemówieniu Stanisławy Barcz, przewodniczącej Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych.*

Jeszcze większe emocje przetoczyły się po zatłoczonej po brzegi sali Teatru Polskiego, gdy na mównicę stanął **Józef Sojda**, zabierający głos w imieniu powstałego na Śląsku Komitetu Obrony Zakładów Pracy Chronionej, zrzeszającego w dniu Kongresu w s z y s t k i e organizacje pracobiorców i pracodawców w tym regionie, w którym działa 1/6 krajowej liczby ZPCh:

– *Informuje się nas, że sporządzono doniesienia do prokuratury o popełnieniu nadużyć w kilku ZPCh. (...) Indagowani w tej kwestii przedstawiciele rządu mówią o trzech czy pięciu przypadkach w skali kraju. Pięć przypadków na ponad trzy tysiące zakładów! I to ma być patologia? Czy to jest ilość pozwalająca na dokonywanie tak drastycznych uogólnień? Chcę zapytać: czy na podstawie doniesień, że jeden prominentny działacz Unii Wolności podejrzany jest o współpracę z SB, mamy całą tę formację uważać za niewiarygodną i żądać jej rozwiązania?! Absurd!*

Drugie hasło – kontynuował Józef Sojda, gdy przebrzmiały burzliwe oklaski – *to „pieniądze nie dla pracodawców, lecz dla inwalidów”. Hasło nośne, ale jakże podstępne i kłamliwe. Przede wszystkim wielkość tych środków nie rekompensuje oczywistej różnicy pomiędzy osobami niepełnosprawnymi a zdrowymi w wydajności pracy. A gdzie świadczenia z Zakładowego Funduszu Rehabilitacji Inwalidów? (...) Pamiętajmy również*



Józef Sojda: – Teraz jesteśmy inwalidami powiatowymi

o aktualnej zdolności organizacyjnej Biura Pełnomocnika i PFRON-u. Zważmy na to, że nawet z dawna przemyślany i ułożony system subwencji VAT nie funkcjonuje. W roku bieżącym zakłady na próżno oczekują na te pieniądze, a zarząd PFRON-u i jego 700-osobowa załoga czeka, być może na decyzję pełnomocnika, który, niestety, myśli teraz o likwidacji ZPCh-ów. Jeżeli nie funkcjonuje system, który jakoby jest ułożony organizacyjnie – to kiedy zadziała taki, którego jeszcze nie ma? Absurd! Hasło „pieniądze bliżej inwalidy” odczuliśmy już przy okazji turnusów rehabilitacyjnych. Złamałoby dobrze funkcjonujący system i co mamy? Inwalidów jedzie mniej, a jak już jadą i spotkają się na turnusie, to pytają, dlaczego w powiecie X inwalidzie dopłaca się 150 zł, a w powiecie Y 650 zł? Odpowiedź brzmi: bo pieniądze podzielono według algorytmu, którego wyjściowych wartości nikt z autorów pomysłu nie znał i nie zna. Ludzie mówią: dotychczas wiedzieliśmy, że jesteśmy polskimi inwalidami. Teraz jesteśmy in-

walidami... powiatowymi! Absurd! Miało być lepiej. Lepiej nie jest, nie jest nawet weselej. Jest straszniej. Dlaczego? Bo wprowadzono – wbrew naszym zastrzeżeniom – słuszne założenia zasady, ale bez przygotowania, bez praktycznych procedur, bez okresu karencji. (...)

Przez lata funkcjonował tzw. program węglowy. Pozwolił on na odzyskanie z kopalń na rzecz PFRON wielomilionowych kwot, a wielu zakładom umożliwił przyzwoite funkcjonowanie. Był to system działający samoczynnie i niezależny od uznania decydentów. I co? Znow pod pozorem „walki z patologią” (bo nie dopilnowano terminowych wpłat za węgiel od kilku zakładów) program zlikwidowano. Efekt? Od tego czasu spółki i holdingi węglowe nic na PFRON nie przekazują, a ok. 150 zakładów przeżywa tragedię, bo kopalnie nie chcą ich towarów lub za nie nie płacą.



Moment wręczenia białych lasek

Zamiast sprawdzony system poprawić – zlikwidowano go. A może w takich działaniach wysokich urzędników poszukamy patologii?! (...) Zdłudne hasło „pieniądze dla osób niepełnosprawnych” ma zakryć praktykę, że „kaleka należy do opieki społecznej”, co urzędowo już się dzieje, bo środki PFRON – nawet te na zatrudnienie – przyznaje się organom pomocy społecznej – Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Miałeś człowieka pecha, straciłeś zdrowie – idź do drugiego szeregu i ciesz się, bo demokratyczne państwo ci pomoże – ale tylko w miarę możliwości... – kończył w atmosferze aplauzu przy otwartej kurtynie tę druzgocącą diagnozę Jerzy Sojda.

dla rządu...

Jednak puenta zyskała – wśród wybuchów śmiechu – jeszcze większą owacją: gdy w imieniu Komitetu przekazano dla nieobecnego premiera Jerzego Buzka, wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza, ministra pracy i polityki socjalnej Longina Komołowskiego oraz pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych... białe laski, które – w intencji ofiarodawców – powinny pomóc im trafić na właściwą drogę.

Był to jednak śmiech przez łzy, gdyż nuty prawdziwej rozpacz i niepewności przewijały się w głosach przyjezdnych z całej Polski niepełnosprawnych, którzy – własnym uporem, wysiłkiem i wyrzeczeniami – osiągnąwszy jakieś takie zakorzenienie w społeczeństwie, mogą zostać pozbawieni zawodowych, życiowych, a wręcz egzystencjalnych perspektyw, zepchnięci na margines „jedną bezduszną i niekompetentną ministerialną decyzją” – jak to sformułował jeden z kolejnych mówców.



Przemawia min. Joanna Staręga-Piasek

Parlament kontra rząd

Trochę otuchy i nadziei wlały w uczestników Kongresu wystąpienia obecnych na sali posłów, którzy – bez względu na przynależność polityczną – jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko projektowi rządowemu, bądź to zauważając, jak poseł **Dariusz Grabowski**, że niepełnosprawnych usiłuje się podzielić na lepszych i gorszych, a zatem – dzięki uznaniowości dotacji – skłócić to jednolite i prężne środowisko, bądź apelując do rządu, jak posłanka **Anna Filek**, o wycofanie feralnego projektu. Jednoznaczne stanowisko w tej sprawie zajął **Marek Pol**, współtwórca ustawy o rehabilitacji, podobnie jak **Zofia Wilczyńska**.

Na przeciwnym biegunie, zarówno merytorycznym, jak i emocjonalnej aury sali, usytuowało się wystąpienie pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, **Joanny Staręgi-Piasek**, której można pogratulować odwagi przeciwstawienia się niechęci sali. – *Jesteśmy w teatrze i to miejsce ma swoje prawa* – usłyszeli z ust swego reprezentanta wobec władz uczestnicy Kongresu. Nie należy się więc dziwić brakowi aplauzu.

Z lodowatym niemal spokojem przyjęto natomiast wypowiedź znanej doskonale niepełnosprawną **Doroty Safjan**, obecnie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Być może było to konsekwencją przyjętej taktyki – prezentacji faktów i sposobów rozliczeń podatkowych ZPCh, które znane były doskonale wszystkim obecnym, niemniej nie sposób nie zauważyć, że był to tematyczny unik i wyminięcie merytorycznego nurtu dyskusji.

Ze stanowiskiem pełnomocnika polemizował natomiast **Zbigniew Radzicki** – wbrew danej sobie wcześniej obietnicy, że nie wystąpi w dyskusji – przypominając, że krytykowanie przez przedstawicieli władz wykorzystywania statusu ZPCh do uzyskiwania nienależnych profitów, jest tak

naprawdę kamykiem do własnego ogródka, bowiem to właśnie pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych zatwierdza ten status, więc zbyt hojne szafowanie owym certyfikatem i brak kontroli obciąża administrację i czynniki rządowe.

Krótko przed godziną 14.00 Janina Liedtke-Jarema przeczytała zgromadzonym projekt uchwały Kongresu, przyjęty przez aklamację.

Świadectwo determinacji

Na tym obrady zakończono, a obecni w teatrze wmieszali się w uformowaną już kolumnę przed budynkiem. Uczestnicy wielotysięcznej manifestacji, maszerując – czasami o kulach lub jadąc na wózkach – dawali nie tylko wyraz swej determinacji, ale i świadectwo odporności na przeciwności losu, przesuwając się Nowym Światem w strugach ulewnego deszczu – podobnie jak nazajutrz ponad dziesięć tysięcy pielęgniarek. Transparenty, symboliczne atrapy białych lasek, chorągwie i okrzyki zwracały uwagę przechodniów, uczestnicy natomiast zadawali sobie

w myślach lub na głos pytanie – czy nawet niepełnosprawni muszą na ulicy dochodzić swoich praw w państwie prawa, zmierzającym do Europy Narodów na przełomie tysięcy lat?

Biorąc pod uwagę wydarzenia w następnych dniach, a zwłaszcza „przyjęcie” przez siły porządkowe demonstrantów z Radomia, może jednak należało się cieszyć ze spokojnego przebiegu manifestacji... Zwłaszcza że w imieniu rządu delegację uczestników Kongresu przyjął nie premier Buzek, który wcześniej ograniczył się do przesłania na Kongres dość ogólnikowego i lakonicznego życzenia owocnych obrad, odczytanego przez wiceprezesa PFRON, **Mariana Leszczyńskiego** (o partnerstwie i społecznej roli ZPCh tym razem nie było już mowy), lecz minister Komołowski, Dorota Safjan, Joanna Staręga-Piasek, natomiast w imieniu Sejmu jedynie kilka minut poświęcił jej marszałek Maciej Płażyński.

Trudno zatem wyrokować dziś o efektach tych spotkań, choć w kontekście rysujących się zagrożeń i konieczności podjęcia właściwych działań zarówno organizacja Kongresu, jak i przemarszu była niekwestionowaną koniecznością. Można jedynie, na podstawie obserwowanej polaryzacji postaw i usztywnienia stanowisk, przewidywać, że losy tej batalii rozstrzygną się w obu izbach parlamentu, a zatem, iż zdecydować o niej będzie liczba posłów rządzącej koalicji, którzy podzielią stanowisko środowiska, gdyż opozycja zadeklarowała już swoje w tej sprawie poparcie.

Roman Radoszewski
fot. ina-press

dokończenie na str. 40

Walka o ulgi trwa

Przebieg IV Kongresu ZPCh, a szczególnie wieńcząca go manifestacja odbiły się szerokim echem na łamach prasy. Pisano w różnym tonie, analizując – niestety nie zawsze kompetentnie – zasady funkcjonowania chronionego rynku pracy i skutki dla niego, jakie mogą przynieść rządowe propozycje nowych rozwiązań podatkowych.

Organizacje funkcjonujące w naszym środowisku znacznie wzmogły swoją aktywność w okresie pokongresowym. Wystosowano m.in. list otwarty do premiera Jerzego Buzka opublikowany w „Gazecie Wyborczej”.

POPON zorganizował konferencję prasową, wydał oświadczenie protestujące przeciwko kreowaniu negatywnej opinii o środowisku prawodawców osób niepełnosprawnych przez niektórych przedstawicieli rządu, zorganizował seminarium poświęcone omówieniu konsekwencji, jakie niesie likwidacja ulg podatkowych dla ZPCh.

Przedstawiciele KIG-R uczestniczyli z kolei m.in. w spotkaniu z min. min. Janem Rudowskim i Dorotą Safjan z resortu finansów, brali też udział w posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej. W jego efekcie KPS wyłoniła podkomisję – jej zebranie miało miejsce 7 lipca – która zdecydowała, że zaproponuje, by nie przyjmować zmian podatkowych w formie zawartej w rządowym projekcie, najpierw trzeba znowelizować ustawę o rehabilitacji.

Również w tzw. terenie trwa szeroko zakrojona akcja informacyjna, spotkania niepełnosprawnych z parlamentarzystami, wystosowywane są odezwy i apele.

W piątek, 2 lipca, podczas sesji plenarnej Sejmu, rozpoczęła się walka o kształt systemu podatkowego państwa w roku 2000 i następnych. Jej istotnym elementem są kontrowersyjne propozycje rządowe zniesienia zdecydowanej większości ulg, w tym dla ZPCh.

Z dotychczasowego przebiegu debaty można wysnuć wniosek, że za propozycją rządową w przedstawionym kształcie głosować będą jedynie posłowie Unii Wolności. Henryk Goryszewski, zabierając głos w imieniu klubu AWS, uznał za konieczną „jakąś umiarkowaną, społecznie akceptowalną, formę satysfakcji dla tych, którzy decydują się na prowadzenie takich zakładów”. Marek Borowski stwierdził, że bez konsultacji rządu z zainteresowanymi SLD żadnych radykalnych zmian w tej sferze nie poprze. Wtórował mu Dariusz Grabowski z ROP, że „niepełnosprawni znajdują się praktycznie na bruku”, że „jest to krzywdzenie ludzi pokrzywdzonych przez los, a to jest już amoralne”. Jerzy Wierchowicz natomiast był jedynym mówcą, który arbitralnie stwierdził w imieniu unitów, że propozycja rządu „nie spowoduje zamknięcia ani jednego zakładu, nie spowoduje tego, że ktokolwiek z niepełnosprawnych będzie pokrzywdzony, więcej – niepełnosprawni tutaj skorzystają, skorzysta skarb państwa, a wyeliminuje się nadużycia”.

W zaistniałej sytuacji można przypuszczać, że losy rządowego projektu w interesującej środowisko niepełnosprawnych kwestii zależą będą od liczby posłów koalicyjnych, których uda się przekonać do zakwestionowania uderzających w ZPCh propozycji. W środę, 7 lipca, w głosowaniu na kolejnym posiedzeniu, Sejm skierował projekt rządowy do komisji sejmowych.

Redakcja

Czy Fundusz jest niereformowalny?

– 6 i 7 lipca „Rzeczpospolita” opublikowała materiały pióra Leszka Kraskowskiego na temat nadużyć, których jakoby dokonali członkowie Rady Nadzorczej PFRON. Czy zgadza się Pan z sugestią tam zawartą, że rezygnacja prezesa Dobrowolskiego z zajmowanej funkcji może być pokłosiem walki z członkiem Rady Zbigniewem Kowalczykiem?

– W moim odczuciu rezygnacja ta jest wynikiem oceny pracy prezesa Dobrowolskiego, oceny dokonanej przez ministra pracy, Longina Komołowskiego.

– Co było powodem, dla którego Pan z prezesem Majcherem przegłosowaliście prezesa Dobrowolskiego i doprowadziliście do umorzenia firmy „Pulsmed”, prowadzonej przez Zbigniewa Kowalczyka, kwoty 450 tys. zł?

– To nie całkiem tak, bo za umorzeniem, ale niższym, bo na kwotę 200 tys. zł, był również prezes Dobrowolski, można to ustalić na podstawie protokołów posiedzeń zarządu PFRON. By skutecznie pomóc temu zakładowi pracy chronionej, utrzymać miejsca pracy inwalidów, pomoc ta była – w moim odczuciu – niezbędna w tym zakresie. W ubiegłym roku umorzyliśmy pożyczki lub ich część około 80. ZPCh. Nie pamiętam, byśmy tego odmówili firmom, jeśli spełniały warunki określone w rozporządzeniu ministra pracy.

– A „Pulsmed” nie spełniał chyba wszystkich warunków?

– Nie spełniał jednego warunku. Firm, które nie spełniały jednego, a nawet dwóch warunków, a mimo to im pomogliśmy, było znacznie więcej.

– Nie jest chyba jednak rzeczą do końca naturalną, że członkowie Rady Nadzorczej Funduszu są lub potencjalnie mogą być jego beneficjentami.

– Uważam, że to rzeczywiście błąd ustawowy kreujący niezdrową sytuację. Druga sprawa: powinny być jasno określone zasady zgłaszania takich wniosków przez członków Rady PFRON, ale to już zdecydowanie nie leży w kompetencjach jego zarządu.

– Czy można zatem podzielić opinię NIK, że PFRON jest niereformowalny? Czy patologia w jego działaniu ma rzeczywiście przyczyny systemowe?

– Bez wątpliwej jedną z przyczyn problemów Funduszu jest niejasność, niespójność przepisów prawnych, które regulują jego działalność, precyzują zadania oraz rozwiązania ustrojowe wewnątrz PFRON. Kolejną przyczyną jest polityczny dobór członków zarządu, żałuję, że inicjatywa powoływania kierownictwa Funduszu na zasadach konkursu nie znalazła zrozumienia większości Sejmu. Przyczyn tych jest jeszcze więcej.

– Czy wobec konfliktów w łonie Rady Nadzorczej PFRON i spadku jej autorytetu przewidywane są w niej zmiany personalne?

– Nie chcę i nie mogę wchodzić tu w kompetencje min. Komołowskiego. Sytuacja w Radzie jest niepokojąca i na pewno nie służy stabilizacji działalności Funduszu.

– Dziękuję za tę krótką rozmowę.

Rozmawiał Ryszard Rzebko



Monitoring podkarpackiego rynku pracy

Sala kolumnowa Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie gościła 20 maja 27 firm, w tym 24 zakłady pracy chronionej, oraz prawie 700 poszukujących pracy niepełnosprawnych. Okazją była, organizowana przez Oddział Podkarpacki POPON, III Giełda Pracy dla Osób Niepełnosprawnych pod patronatem wojewody rzeszowskiego, Zbigniewa Sieczkosia.

– Z roku na rok osobom niepełnosprawnym coraz trudniej jest znaleźć pracę, są oni coraz częściej zwalniani, także w ZPCh, wobec rosnących wymagań i konkurencji na otwartym rynku pracy wyrównywanie szans dla ludzi niepełnosprawnych jest szybką pracą – stwierdza **Kazimierz Tokarz**, prezes zarządu podkarpackiego oddziału POPON. – Działania podejmowane w zakresie poszukiwania pracy dla inwalidów powinny skupiać się na ich możliwościach, a nie upośledzeniu. To jednak nadal rzadkość i stąd potrzeba organizowania podobnych giełd.

Dzięki przedstawionej ofercie zatrudnienia ok. 30 spośród zainteresowanych, odwiedzających salę kolumnową UW, znalazło pracę. To jednak nadal kropla w morzu potrzeb, jeśli zważyć, że w Biurze Pośrednictwa Pracy POPON-u w Rzeszowie zarejestrowanych jest ponad 500 osób. Skalę trudności zwiększa fakt, że większość z nich to osoby bez kwalifikacji zawodowych i dlatego oferty dla nich cieszą się największym zainteresowaniem. Z drugiej strony Giełda stanowi, podobnie jak w poprzednich edycjach, doskonałą sondaż potrzeb i oczekiwań pracodawców w zakresie kwalifikacji kandydatów do pracy, a to z kolei umożliwi POPON-owi organizowanie takich kursów i szkoleń, które pomagają osobom niepełnosprawnym zdobyć kwalifikacje pożądane na lokalnym rynku pracy.

– Mobilizacja pracodawców do tworzenia nowych miejsc pracy dla niepełnosprawnych w tym roku po prostu „zawisa w próżni”, jeśli zważyć, że od stycznia w regionie rzeszowskim nie zostało zrefundowane ani jedno miejsce pracy! – denerwuje się prezes Tokarz. – Tymczasem także wielu uczestników Giełdy uzależnia swoją ofertę od faktu, czy starosta zaakceptuje ich wnioski o refundację, i koło się zamyka.

Trudno się dziwić pracodawcom, skoro uruchomienie stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej jest kosztowne, a nawet dobrze zarządzane zakłady pracy chronionej nie są instytucjami charytatywnymi, lecz podmiotami gospodarczymi i racją ich istnienia jest zysk – pod groźbą bankructwa, a tym samym likwidacji także już utworzonych stanowisk dla niepełnosprawnych, przysporzenia bezrobotnych, także na otwartym rynku pracy, i... kolejnej luki w budżecie, powstającej z nie odprowadzanych podatków i opłat.

Tymczasem obecni na Giełdzie poszukują przede wszystkim fachowców, lecz często – wobec ich braku – przyjmują również osoby do przyuczenia w konkretnym zawodzie. Przykładowo – ZPHU „Margo” z Rzeszowa chciała zatrudnić sitodrukarza i szwaczki, lecz było zainteresowane także niepełnosprawnymi paniami bez kwalifikacji, które po przeszkoleniu,

podczas którego wynagradzane byłyby za stawkę godzinową, mogłyby pracować w systemie akordowym. PTE Nationale-Nederlanden poszukiwało agentów do swego funduszu emerytalnego, wyjaśniając, że taką – atrakcyjną i wysoko wynagradzaną – pracę można w wysokim stopniu wykonywać metodą telemarketingu, czyli przez telefon, a do tego mogą nadawać się także niepełnosprawni. Spółka „Solar-Bin” z Rzeszowa poszukiwała z kolei specjalisty ds. inwestycji, z uprawnieniami budowlanymi, i jednego kandydata odpowiadającego warunkom udało jej się znaleźć.

Podczas Giełdy wiele firm przeprowadzało wstępne rozmowy, rozprowadzało i zbierało ankiety, wypełniane przez licznych zainteresowanych, co oznacza, że jej merytoryczny bilans będzie można przeprowadzić dopiero po kilku tygodniach. Organizatorzy podkreślają, że utrzymuje się tendencja wzrostowa liczby osób niepełnosprawnych poszukujących pracy, zwłaszcza w grupie niewykwalifikowanej, wzrosła także liczba osób z upośledzeniem widzenia, dla których warunkiem podjęcia pracy jest zakup odpowiedniego urządzenia (autolektora).

W imprezie uczestniczyli i udzielali informacji m.in. wicedyrektor podkarpackiego oddziału PFRON, **Wiesław Śliwa**, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Biuro Pełnomocnika Prezydenta Rzeszowa ds. Zdrowia i Opieki Społecznej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności.

Giełdzie towarzyszyła także wystawa sprzętu rehabilitacyjnego, zorganizowana przez rzeszowski CEZAL, a także funkcjonował przez pięć godzin jej trwania punkt pomiaru ciśnienia.

Ta pożyteczna inicjatywa stanowi element ogólnopolskiej mapy swoistego monitoringu rynku pracy dla niepełnosprawnych i choćby z tego powodu jej organizatorom należą się słowa uznania. Lecz jej podstawowym atutem i uzasadnieniem jest umożliwienie przynajmniej części niepełnosprawnych znalezienie pracy, co w ich wypadku oznacza najczęściej po prostu – sensu życia.

jo

Jednogłośnie rezolucja

Na specjalnej konferencji, organizowanej przez Oddział Podkarpacki POPON w przeddzień IV Kongresu ZPCh, tj. 21 czerwca, w której uczestniczyli licznie przybyli niepełnosprawni pracownicy, pracodawcy osób niepełnosprawnych, członkowie POPON, przedstawiciele KIG-R, TWK, Polskiego Związku Niewidomych, Polskiego Związku Głuchych, KZRSiSN, szkolnictwa specjalnego oraz Podkarpackiej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych, przyjęto **jednogłośnie** rezolucję potępiającą projekt zniesienia ulg dla ZPCh i domagającą się zachowania dotychczasowych rozwiązań, ustalenia przyczyn i bezwzględnego ścigania i karanie jednostkowych przypadków nadużyć prawa w związku z prowadzeniem ZPCh oraz zapewnienia stabilizacji prawnej dla środowiska osób niepełnosprawnych.

Na konferencji byli obecni parlamentarzyści, wojewoda podkarpacki, marszałek sejmiku wojewódzkiego, przedstawiciele organów samorządowych, reprezentanci Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, PFRON i innych organizacji, urzędów i instytucji.

Zreformowana izolacja

Poniższy materiał jest efektem osobistych bolesnych doświadczeń i przemyśleń Autora, od lat borykającego się z niekompetencją służby zdrowia, indolencją i – często – złą wolą instytucji powołanych do służenia osobom niepełnosprawnym oraz stosunkiem do nich dominującej części społeczeństwa. Prezentuje odczuwany wśród wielu inwalidów pogląd, że reformy – które miały przyczynić się do ich upodmiotowienia – czynione są ich kosztem i „oddaty” ich w ręce bezdusznej i zupełnie czym innym zajętej biurokracji.

Ponieważ ten punkt widzenia jest dość rozpowszechniony w środowisku osób niepełnosprawnych, potraktowaliśmy ten materiał jako swoisty vox populi i prezentujemy go w całości, aczkolwiek nie dzielimy wszystkich zawartych w nim poglądów.

Red.

Z nowym rokiem wkroczyliśmy w rzeczywistość bardziej zwariowaną, brutalną i bezlitosną dla ludzi najsłabszych, poszkodowanych przez los. Kolejny raz ludzie ci zostali ukarani srogim podatkiem za samą chęć życia, obciążeni kosztami nieprzygotowanych dokładnie reform. W świecie zbudowanym dla ludzi silnych i zdrowych nastąpiło dalsze pogorszenie sytuacji tych, którzy z powodu choroby, kalectwa czy starości nie są w stanie podjąć skutecznych działań w obronie swojej godności i praw, a właściwie nikt ich bronić nie chce. Szczególnie człowiek upośledzony zamieszkały na wsi jest jak osamotnione drzewo na skalistej górskiej grani, kurczowo trzymające się skały rachitycznymi korzeniami, aby oprzeć się wiatrom i burzom, podziwiane przez ludzi, ale i tak „spisane na straty”.

Kilka lat temu TVP z okazji Dnia Inwalidy zafundowała niepełnosprawnym całodzienną psychoterapię o tym, jak wiele jest instytucji od pomagania, a przedstawiciele tych instytucji pompatycznie stwierdzali, że wszystkie sprawy już zostały rozwiązane. W podsumowaniu wiceminister pracy stwierdził, że nie mówiono o sytuacji socjalnej osób niepełnosprawnych, „co jest nowoczesnym podejściem do tego problemu, gdyż osoby niepełnosprawne mają takie same szanse jak ludzie zdrowi”. W tym „nowoczesnym” sposobie nie zauważono jednak, że owe „równe” szanse są w bardzo dużym stopniu zależne od sytuacji socjalnej i mocno ograniczonych możliwości. „Nie różnice poglądów dzielą ludzi, lecz różnice poziomów, bo spętani bogactwem i władzą nie rozumieją ubóstwa” (A. Sandauer).

Brak akceptacji społecznej powoduje alienację osoby upośledzonej ze społeczeństwa, zamknięcie szans na normalne życie oraz rozwijanie aktywności życiowej, zawodowej i społecznej. W pustyni kulturalnej i dewaluacji wartości ludzkich bardzo łatwo przyswajają się żaloszne atrapy fałszywych wartości, często mierzonych ilością wspólnie wypitej wódki, walących się pod naporem rzeczywistości.

Od lat wytwarzał się „syndrom Łazarza” polegający na tym, że ludzie upośledzeni i ich rodziny w świecie zdominowanym przez silnych i zdrowych, obawiają się ujawniania swojego nieszczęścia oraz wychodzenia do społeczeństwa ze swoimi problemami. Często bywa, że zamiast uzyskania

pomocy są oni upokarzani, wyśmiani, a nierzadko jeszcze dobitci. Wolą więc nie ujawniać swojej biedy i nieszczęścia, drepczą w „bezpiecznej odległości” za innymi, zadowolając się tym, co spadnie z pańskiego stołu po uczcie możnych. Ludzi tych znowu skazuje się na upokarzanie się w zbiurokratyzowanych instytucjach pomocy społecznej, oceniających starość, chorobę i biedę swoją miarą. Jeszcze wiele idiotyzmów i nonsensów skutecznie blokuje aktywność życiową, społeczną i zawodową, gdy rzeczywista pomoc w rozwijaniu aktywności jest ograniczona, limitowana i nieskuteczna, a często w ogóle jej nie ma. Rozbudowuje się za to zbiurokratyzowane instytucje, gdyż najlepsze interesy robi się na ludzkim cierpieniu, upadku, opiece nad biednymi i produkcji trumien, zaś drenażowa działalność fiskusa dopełnia smutnej dla ludzi najsłabszych reszty.

W jednym z listów przeczytałem: „Z jednej strony są ludzie mający władzę i umiejący z niej korzystać, a z drugiej strony bydło na rzeź”. Ludzie ci płacą najwyższą cenę za bałagan powodowany różnego rodzaju reformami, czynionymi zresztą głównie ich kosztem. W marcu ZUS musiał zaciągnąć ogromny kredyt na wypłatę emerytur i rent, które przecież nie są żadną łaską ze strony państwa. A kto kredyt ten spłaci?

Coraz bardziej uwidacznia się „syndrom Muennicha”. Gdy w czasie wojny turecko-rosyjskiej żołnierze chorowali, generał Muennich wydał osobliwy rozkaz zabraniający żołnierzom chorowania. Nie stosujących się do tego zakazu nieszczęślików kazał żywcem pogrzebać. Po tych makabrycznych faktach zdrowie żołnierzy wyraźnie się poprawiło, gdyż obawa mobilizowała chorych do wyężenia wszystkich sił biologicznych, wystarczających do pokonania ciężkich niekiedy chorób. Czyżby o taką poprawę zdrowia chodziło w reformie służby zdrowia, skoro niektórzy twierdzą, że tylko wiara w cuda może ją uzdrowić, a nadal trzeba mieć końskie zdrowie i fortunę, by się leczyć?

Zgodnie z „nowoczesnym” podejściem inwalidzi zyskali prawo wyboru. Mogą wybrać, czy chcą się leczyć i umrzeć z głodu, czy jakoś przeżyć i ulec kolejnemu atakowi choroby, skoro „dla zrujnowanego chorobami organizmu jedna choroba więcej jest już bez znaczenia...” (cytat z jednego z lekarskich „zaleceń” terapeutycznych).

Jedynie podczas kampanii wyborczych obiecujący raj na ziemi, ściskając za gardło, jednocześnie bardzo litują się nad ludzkim cierpieniem – „och, biedaku, jak ty cierpisz bardzo, jak ci te gały już na wierzch wychodzą... Ale się nie martw, wybierz fachowców, którzy doprowadzą cię do rajku, tylko trzeba jeszcze sznura przyciągnąć...”

I w zreformowanej izolacji życie dla wielu będzie wręcz bajeczne. Jak w bajce „Przyjaciele” Ignacego Krasickiego: „Gdy więc wszystkie sposoby ratunku upadły, wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły”.

Wózki inwalidzkie nie są rolniczymi ciągnikami, chociaż i one niewiele wskórały. Czy „spisany na straty” pozostał prowadzony do skutku protest głodowy – w zaciszu swoich mieszkań – i westchnienie: – Dobrze, że umarł, bo tyle się męczył?

Zygfryd Dziekański

Nowy zarząd

W piątek 25 czerwca odbyło się uroczyste spotkanie kierowników wszystkich placówek Fundacji „Mielnica” i pracowników warsztatu terapii zajęciowej Fundacji w Koninie, na którym ogłoszono skład nowego zarządu Fundacji.

10 lat temu doktor Piotr Janaszek założył tę organizację, której celem jest wszechstronna pomoc osobom niepełnosprawnym. Każdego dnia opiekę i pracę w placówkach Fundacji znajduje ponad 100 osób z najcięższymi kalectwami (50 osób w warsztacie terapii zajęciowej w Koninie, 30 osób w WTZ w Mielnicy, 24 osoby w zakładzie pracy chronionej). Od 20. lat w Mielnicy nad Gopłem każdego roku wypoczywa około 250 osób niepełnosprawnych. Doktor rozpoczął także realizację Środowiskowego Domu Samopomocy dla Osób z Upośledzeniem Umysłowym, w którym ma znaleźć opiekę i zajęcie 20 osób upośledzonych umysłowo z okolic Konina.

Po tragicznej śmierci Piotra Janaszka wiele osób przejęło jego funkcje. Nie ma osoby, która byłaby w stanie realizować wszystkie obowiązki i sprawy, którymi Doktor się zajmował. Nie ma też nikogo, kto mógłby w pełni go zastąpić. Jednak Fundacja „Mielnica” będzie funkcjonowała nadal. Wszystkie osoby, które z nim współpracowały czują się odpowiedzialne za kontynuowanie jego dzieła, propagowanie jego idei. Również córki Piotra Janaszka, które od najmłodszych lat obserwowały pracę Taty, jeździły do Mielnicy, znają problemy osób niepełnosprawnych, zrobią wszystko, aby Fundacja rozwijała się, aby plany Taty zrealizować jak najlepiej.

W skład nowego zarządu Fundacji Mielnica weszły obie córki Doktora. Prezesem Fundacji została Olga Janaszek, członkiem zarządu – Zuzanna Janaszek, Zdzisław Siwik i Andrzej Obalski pozostali na stanowiskach wiceprezesów.

(j)

Niepełnosprawni radzą...

Od czerwca w komisjach Rady Miasta w Chojnicach zasiadają niepełnosprawni. Stało się to możliwe dzięki opinii radnych, limitującej liczbę komisji, w których mogą zasiadać radni, do dwóch, poprzednio bowiem zdarzało się, że niektórzy zasiadali nawet w... siedmiu. W ten sposób pojawiły się wakaty m.in. w komisji edukacji, ds. młodzieży i sportu oraz rodziny i rynku pracy. Ratusz nie ma barier architektonicznych, więc niepełnosprawni konsultanci nie powinni mieć kłopotów z dotarciem na obrady komisji.

Władze miasta mają nadzieję, że współpraca z organizacjami zajmującymi się problemami osób niepełnosprawnych pozwoli rozwiązać wiele problemów tego środowiska.

Nieco odmienne rozwiązanie zaproponowano natomiast w województwie kujawsko-pomorskim. Przy tutejszym pełnomocniku wojewody ds. osób niepełnosprawnych i rodziny powstały komisje przedmiotowe o charakterze opiniodawczo-doradczym, których członkami są wyłącznie osoby niepełnosprawne. Wypracowane opinie środowiska i propozycje rozwiązań w zakresie problemów zatrudnienia, rehabilitacji, opieki oraz szeroko rozumianej integracji będą przedkładane władzom wojewódzkim i instytucjom odpowiedzialnym na tym szczeblu za wymienione obszary tematyczne. Obecnie działa już dziesięć takich komisji.

Przykład godny naśladowania... Czy jednak pójdą za nim rajcy i władze szczebla wojewódzkiego w innych regionach kraju?

jo

Przyjaźni niepełnosprawnym

W pierwszej, piastowskiej stolicy Polski odbyło się 2 czerwca II Seminarium „Gnieźno i powiat gnieźnieński przyjazne osobom »sprawnym inaczej«?”. Wzięło w nim udział 120 osób reprezentujących władze samorządowe miasta i okolicznych powiatów, stowarzyszenia i organizacje osób niepełnosprawnych, jednostki pomocy społecznej, szkolnictwo specjalne oraz samorządy szkół ponadpodstawowych, a także zaproszeni goście.

Inicjatorem spotkania był ponownie **Tadeusz Tomaszewski**, poseł na Sejm i członek zespołu parlamentarnego ds. osób niepełnosprawnych oraz radny sejmiku województwa wielkopolskiego, a także powiatowe Centrum Interwencji Społecznej, działające przy Stowarzyszeniu Młodych Wielkopolan w Gnieźnie. Seminarium towarzyszyła wystawa prac warsztatu terapii zajęciowej z Gniezna i uczniów Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Kłecka.

Referaty i wystąpienia dyskutantów zostały podzielone na sekcje tematyczne: „Decentralizacja państwa a struktury organizacyjne pomocy (gmina – powiat – województwo)”, „Szanse edukacyjne osób niepełnosprawnych”, „Turnusy rehabilitacyjne ważnym elementem rehabilitacji społecznej i leczniczej”, „Sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy” oraz „Organizacje pozarządowe ważnym partnerem władz publicznych w rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych”.

Dla potrzeb seminarium została również opracowana specjalna ankieta identyfikująca zarówno stopień rozpoznania środowiska niepełnosprawnych i jego potrzeb przez osoby zdrowe, jak i w poszczególnych grupach inwalidztwa.

Wyniki badania wskazują wprawdzie na dość wysoki, ale powierzchowny stopień znajomości problematyki integracyjnej, natomiast z uciążliwości dla dotkniętych niepełnosprawnością na plan pierwszy wysuwa się obawa przed nietolerancją, jak i niemożność pokonania licznych barier architektonicznych, także w budynkach publicznych, oraz nieprzystosowanie środków komunikacji miejskiej. Osobnym, fundamentalnym problemem jest brak samodzielności oraz pracy i środków do życia.

W oparciu o ten materiał referenci dzielili się zarówno obawami, jak i nadziejami związanymi z uruchomieniem struktur pomocowych na szczeblu powiatu i gminy. Cennym dorobkiem seminarium było sprowadzenie wielu problemów ogólnych do poziomu lokalnych przykładów i konkretnych sposobów radzenia sobie z trudnościami. Nasuwa się generalny wniosek o niedostosowaniu ustaw dotyczących środowiska niepełnosprawnych i wielu aktów niższego rzędu do aktualnej sytuacji, powstałej zarówno w konsekwencji nałożenia się reform, jak i niedrożności w sposobach finansowania, które dla wielu potrzebujących sprowadzają się wręcz do zagrożenia podstaw egzystencji, zwłaszcza w przypadku ludzi samotnych i starszych.

Gnieźnieńskie seminarium ma – mimo powiatowego szczebla – głębszy wydźwięk: stanowi bowiem przykład problemów typowych dla obszaru całego kraju, których nie sposób wyeliminować choćby najszlachetniejszym i najzarliwym zaangażowaniem i poświęceniem działających na rzecz środowiska niepełnosprawnych osób i instytucji.

RR



Otwarcie sezonu w Mielnicy

19 czerwca 1999 roku odbyło się spotkanie sympatyków Ośrodka Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży im. doktora Piotra Janaszka w Mielnicy nad Gopłem. Dopisała nie tylko pogoda, ale przede wszystkim mili goście.

Piknik rozpoczął się od wspomnień o zmarłym tragicznie twórcy Ośrodka oraz Fundacji „Mielnica”. Wspominali go przyjaciele, współpracownicy, podopieczni.

– Piotr miał rzadki dar czynienia z czegoś, co jest skomplikowane – rzeczy normalnej, prostej, oczywistej – mówił Senator Ryszard Sławiński. – Potrafił najpoważniejsze sprawy połączyć z humorem.

Wojciech Wirowski, prezes Zarządu Głównego TWK, następcą Doktora w tej organizacji, nawiązał do słów Jana Pawła II na temat miłości. – Piotr kochał ludzi! Wszystkich, nie tylko niepełnosprawnych – wspominał głosem pełnym wzruszenia i dodał: – denerwowali go



Przy akompaniamentem gitar rodziny osób niepełnosprawnych odbierały wózki inwalidzkie pochodzące z darów z zagranicy

Pani starosta Elżbieta Streker-Dembińska zwróciła się do zgromadzonych osób słowami: – Jak ja wam wszystkim zazdroszczę, żeście spędzili tyle pięknych lat z Doktorem! Niósł ze sobą mądrość i ciepło, a wy mogliście tego doświadczyć. – Mówiąc o jego działalności zachęcała, aby kontynuować to dzieło. – Musimy walczyć o każdy grosz, o każde dobre serce! Macie w nas przyjaciół i korzystajcie z naszej pomocy do woli! – zakończyła, mówiąc w imieniu wszystkich samorządowców regionu.

W spotkaniu uczestniczyli również podopieczni Doktora. Wspominali go z uśmiechem, bo w ich pamięci pozostał jako człowiek pełen optymizmu, który wierzył, że wszystkim może pomóc. Pan Henryk Jankowski z Paprotni, rzeźbiarz i poeta, po utracie nóg nauczył się od niego, że o życie trzeba walczyć, jakiegokolwiek by ono było.

Wspomnienia przeplatane były piosenkami, których uczył nas Doktor Piotr, kiedy przyjeżdżał na obozy, brał gitarę i porywał wszystkich do wspólnego śpiewania. Przy akompaniamentem gitar nie zabrakło takich obozowych



W zaciszu drzew, od lewej: Elżbieta Streker-Dembińska – starosta powiatu konińskiego, Zdzisław Siwik – wiceprezes Fundacji „Mielnica”, Barbara Sześlińska – członek zarządu starostwa powiatu konińskiego, Sławomir Lorek – wiceprezes Terenowego Oddziału TWK w Koninie

ci, którzy przeszkadzali w dawaniu miłości, którzy tego nie rozumieli.

Andrzej Renes, artysta rzeźbiarz od lat związany z „Mielnicą” postanowił podzielić się z gośćmi refleksją na temat jego przyjaźni z Doktorem. Zaczął od słów: – Ten człowiek mnie fascynował i myślę, że vice versa...

Odczytano wiersz „Serce na dłoni” Krystyny Aleksander, poetki z Krościenka, przyjaciółki Doktora, poświęcony jego pamięci. Początek brzmiał: *Dławię się łzami, gdy myślę o Doktorze, jak wielkie miałeś życiowe plany...*

Wójt gminy Skulsk, Antoni Klonowski, który wiele lat współpracował z Doktorem, widząc licznie zgromadzonych gości wyraził nadzieję, że o przyszłość „Mielnicy” możemy być spokojni. – Będziemy ją rozwijać i nigdy nie zapomnimy o Doktorze!



Doktor Jarosław Lubiowski z chirurgiczną precyzją przygotowuje porcję dla Joanny Kowtun – przedstawiciela PFRON. W środku Zdzisław Siwik, sponsor prosiaczka

prebojów jak: *My cyganie, Szła dziewczeczka, Obozowe tango, Gdybym miał gitarę, Uplywa szybko życie...*

Podczas spotkania przedstawiciele organizacji „Hellef für Polen” z Luksemburga, którzy od lat wspomagają Fundację „Mielnica” i Ośrodek, zostali uhonorowani odznaczeniem „Przyjaciół Mielnicy”. Organizatorzy pikniku przekazali potrzebującym osobom wózki inwalidzkie pochodzące z darów z zagranicy.

Goście zwiedzili Ośrodek, podziwiali zmiany, jakie zaszły od ostatniego sezonu (między innymi nowe okna), spacerowali nad jeziorem. Przygotowano wiele atrakcji, a późnym popołudniem wiceprezes Fundacji Zdzisław Siwik zaprosił wszystkich gości na pieczonego prosiaczka. W tak miłej atmosferze w Mielnicy nad Gopłem zainaugurowano sezon letni 1999!

Tekst i foto: ZetJot

Twoja firma ma status Zakładu Pracy Chronionej?

Z myślą o niepełnosprawnych pracownikach PETRUS S.A. przygotował

Pakiet Ubezpieczeniowo-Emerytalny

PETRUS-VALIDUS

Niepełnosprawni mają często większe potrzeby niż osoby pełnosprawne.

Możliwości zarobkowania niepełnosprawnych są z reguły mniejsze.

Dlatego zaoferuj im **dotatkowe ubezpieczenie emerytalne** (będące jednocześnie dodatkowym zabezpieczeniem rodziny w wypadku śmierci pracownika).

Twoi Pracownicy będą mieli poczucie, że firma dba o ich interesy.

Zapraszamy do naszej Centrali w Warszawie.

Wspólnie wybierzemy wariant, który najlepiej będzie odpowiadał potrzebom i możliwościom Państwa Firmy.

Znajdziemy też najbardziej korzystną formę finansowania ubezpieczenia.

PETRUS S.A. Grupa

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
ŻYCIOWYCH I EMERYTALNYCH

FIAT

Petrus S.A. Grupa FIAT
Centrala:

00-194 Warszawa, ul. Dzika 2
tel. (0 22) 635 21 11, 635 21 23
tel. (0 22) 635 21 53, 635 21 55
fax (0 22) 635 23 05



Kwestia smaku

PPH „IGLOTEX”
ul. Leśna 2
83-220 Skórcz
tel. 058. 582 42 59
fax 058. 582 43 81

Kto był na niedawnych Mistrzostwach Polski w Podnoszeniu Ciężarów Osób Niepełnosprawnych w Cetniewie, ten miał okazję przekonać się, jak smakuje pizza przygotowywana w firmie IGLOTEX, działającej na rynku już od 1983 roku i mającej status ZPCh od roku 1997.

Przedsiębiorstwo prowadzone przez Małgorzatę i Tadeusza Włodarczyków to dziś kombinat, z 300-osobową załogą, halami produkcyjnymi, chłodniami, rozbudowanym zapleczem transportowym i służbami marketingowymi. Jego historia to przykład rynkowego sukcesu wywalczony ogromną pracą, ale i profesjonalną intuicją.

Przy drodze przelotowej przez Skórcz zwraca uwagę efektowny pawilon, w tonacji bieli, ze specjalnie wyprofilowanym podjazdem, za którym pietrzą się pozostałe zabudowania IGLOTEX-u. Siedziba firmy, począwszy od efektownego holu i ergonomicznie wyposażonych pomieszczeń biurowych, a skończywszy na magazynach i liniach produkcyjnych, wyróżnia się estetyką i czystością, wymaganą przy produkcji artykułów spożywczych.

Bo też od samego początku IGLOTEX specjalizuje się w wytwarzaniu i dystrybucji wyrobów – początkowo cukierniczych, a obecnie przede wszystkim mrożonek – dla gastronomii, hurtowni, marketów i indywidualnych, drobniejszych odbiorców. Podstawę produkcji stanowi pizza w kilku odmianach smakowych i rodzajach opakowań, zapiekanki, hamburgery i pierogi. Ponadto w ofercie dystrybucyjnej jest ok. 300 artykułów, takich jak lody, owoce i warzywa, frytki, ryby, mięso i drób. Wszystkie te artykuły – podobnie jak surowce w 99 procentach pochodzące od producentów krajowych – wymagają przechowywania w niskich temperaturach, nic więc dziwnego, że w logo firmy dostrzegamy sympatycznego pingwina ze śnieżynką w tle!

– Nie ubiegaliśmy się o status zakładu pracy chronionej ze względów – powiedzmy – koniunkturalnych, gdyż pierwsze kontakty nawiązaliśmy z WOZiRON-em jeszcze w 1993 roku, w okresie

naszego dynamicznego rozwoju, zakupu i modernizacji zakładu w Skórczu – wyjaśniają Małgorzata i Tadeusz Włodarczykowie. – Sukcesywnie, w następnych latach podpisaliśmy kolejne umowy, tak że w roku 1996 mieliśmy już 30 stanowisk pracy dla niepełnosprawnych. Zaobserwowaliśmy wówczas, iż osoby zatrudnione, jakkolwiek na początku nie posiadające kwalifikacji, od początku angażują się w nauce zawodu i w pracy, że są jakby podwójnie umotywowane przez fakt ich nieakceptowania na otwartym rynku pracy, chcą szczególnie wykazać swoją przydatność i wierność firmie, która wyciągnęła do nich pomocną dłoń. Wpływa to na bardzo niską rotację w tej grupie zatrudnionych. Z kolei te czynniki stały się dla nas impulsem, by rekrutować kolejnych pracowników, nie tylko w pionie produkcji, ze środowiska osób niepełnosprawnych. Przekonawszy się, że nasz zakład stwarza, dzięki swemu profilowi produkcji, możliwość ich zatrudnienia z bardzo dobrymi rezultatami, doszliśmy dziś do etapu, w którym na 300. zatrudnionych blisko połowa to niepełnosprawni...

Wśród nich 75 proc. stanowią kobiety, przeciętna wieku wynosi 32 lata, a pod względem dysfunkcji zdecydowana większość to osoby ze schorzeniami narządu ruchu. Wypada podkreślić, że niemal wszyscy nie posiadają innego źródła utrzymania, np. w postaci renty. Stąd znaczenie, jakie przywiązują do możliwości bycia przydatnym, samodzielnym, niezależnym finansowo, co umacnia znacząco ich poczucie godności i samoakceptacji. Zwłaszcza że

te stricte ekonomiczne podstawy są punktem wyjścia do szerokich możliwości rehabilitacji zdrowotnej i społecznej.

IGLOTEX przeżywa kolejny okres szybkiego rozwoju. Dość nadmienić, że zatrudnienie w firmie od stycznia br. zwiększyło się o 90 osób, z przewagą niepełnosprawnych, wywodzących się w większości ze Skórcza i ościennych miejscowości, w tym Starogardu Gdańskiego.

– Zakładowy fundusz rehabilitacji jest u nas wykorzystywany na rehabilitację zawodową, społeczną i leczniczą, duży nacisk kładziemy na refundację kosztów zakupu lekarstw, w drugiej kolejności na dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych, a ponadto na specjalne imprezy integracyjne – informuje dyrektor Piotr Mikołajski. – Na stadionie miejskim w Skórczu, 30 maja miał miejsce I Powiatowy Festyn Integracyjny Osób Niepełnosprawnych pod patronatem marszałka Macieja Płażyńskiego. Dzięki pozytywnej odpowiedzi na naszą inicjatywę od 13. zakładów pracy chronionej, władz miasta i instytucji takich jak Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowy Urząd Pracy, Wydziałów: Kultury i Promocji Regionu oraz Edukacji Urzędu Gminy gościło na nim trzy tysiące osób, a gama atrakcji, poza bogatym programem artystycznym, obejmowała m.in. turnieje sportowe, pokazy modeli latających na uwięzi, przejażdżki bryczką, konkursy strzeleckie i pokaz walk rycerskich oraz liczne konkursy z nagrodami dla uczestników w każdym wieku.



Tadeusz Włodarczyk odbiera Certyfikat Jakości. Wręcza dyr. Liliana Pindor z Biura Pełnomocnika



W I Powiatowym festynie Integracyjnym udział wzięło ponad 3 tys. osób

Nad zdrowiem pracowników czuwają stale dwie pielęgniarki i lekarz, mają zapewnioną rehabilitację i opiekę medyczną, także w filiach w Gdyni i w Bytowie. Kończy się kompleksowy przegląd stomatologiczny i leczenie, prowadzone w zakładzie od ponad roku.

Firma IGLOTEX jest znana w Polsce nie tylko kilku tysiącom odbiorców detalicznych, sieciom hipermarketów i właścicielom zakładów gastronomicznych, ale także tryumfuje w wielu rankingach, konkursach i ocenach ekspertów. Pochwalić się może m.in. „Złotym Kaskiem” – pierwszą nagrodą w konkursie „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej” pod auspicjami Państwowej Inspekcji Pracy, tytułem „Solidny partner”, nadanym w ubiegłym roku za rzetelność i uczciwość w biznesie, a w czasie ostatnich Nadbałtyckich Targów ZPCh firmę wyróżniono Ogólnopolskim Zintegrowanym Certyfikatem Jakości, jej właściciel zaś otrzymał tytuł osobisty „Mister of Poland – The Best Chairman”. Te ostatnie tytuły przyznaje Centrum Promocji Polski – Europejski Instytut Testu i Rekomendacji, zrzeszający ekonomistów, rektorów uczelni ekonomicznych, ekspertów i wojewodów, którzy w trójstopniowym, szczegółowym postępowaniu badawczo-kwalifikacyjnym wybierają najlepszych.

Z kolei 11 czerwca IGLOTEX stał się laureatem czwartej edycji ogólnopolskiego konkursu promocyjnego „Agro Polska” na Międzynarodowych Targach Rolnych i Spożywczych „Agropol” w Rzeszowie.

Na markę firmy wpływa też znacząco jej wizerunek w lokalnej społeczności. Bez przesady można stwierdzić, że i pod tym względem IGLOTEX przedstawia się imponująco. Składają się na to własne inicjatywy sponsorskie, wielokierunkowa i obfita działalność charytatywna, udział w imprezach lokalnych lub wręcz ich kreowanie, jak choćby we wspomnianym już przypadku Festynu Integracyjnego. Firma brała też udział w tak znanych akcjach, jak – przykładowo – Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, zdobywając „Złote Serce”, czy wspomagając Fundację „Serce” prof. Zbigniewa Religi w jej oddziale w Tczewie. Lista tych przedsięwzięć obejmuje łącznie ok. kilkudziesięciu pozycji rocznie.

Dochodzimy zatem do wniosku, że pingwin z logo IGLOTEX-u ma nie tylko złote, ale gorące i wrażliwe serce. A tak naprawdę – mają je jego właściciele, o czym przekonują się naocznie i konkretnie zarówno pracownicy, jak i liczni potrzebujący.

Radek Szary, fot. ina-press



dokończenie ze str. 5

„Merkuriusz” – Bydgoszcz

Firma istnieje od 10. lat. Początkowo była hurtownią i firmą handlową, od pięciu lat zmieniła swój charakter nastawiając się wyłącznie na dziewiarstwo. – Mamy atrakcyjne ceny – mówi szefowa firmy, **Krystyna Żak-Golecka** – i atrakcyjne wzory. Przejęłam ludzi z upadającego zakładu dziewiarskiego. Dokołałam koniecznych zmian. Przymierzamy się do roboty łączonej – na różnych maszynach, różne części ubrań. W maju i czerwcu przestawiamy się na konfekcję z poliestru. Sprzedajemy „na pniu”. Wyroby mają ogromny popyt szczególnie wśród młodzieży.

Na stoisku zaprezentowano przeróżne bluzeczki, kamizelki rozpinane i do zakładania przez głowę. Na wieszakach i na ścianie rozpięto wyroby dziewiarskie i eleganckie garsonki w szerokiej gamie kolorystycznej. Szczególnie przypadła nam do gustu pastelowo-kremowa. Szkoda, że – jak zwykle w takich wypadkach – przeznaczona dla chudzielca.

„Narew” – Ostrołęka

Spółdzielnia istnieje od 50. lat, zatrudnia 100 osób. Niepełnosprawni stanowią ponad 60 proc. ogółu zatrudnionych. Do tego stoiska podchodziło się z ogromnym zainteresowaniem.

Absolutnym hitem okazał się poligranit – materiał wykończeniowo-dekoracyjny, wyrób o wszechstronnym przeznaczeniu i wykorzystaniu. Jest to połączenie żywicy poliestrowej z wypełniaczem syntetycznym. Wizualnie przypomina granit, jest odporny na czynniki zewnętrzne i łatwy w obróbce jak drewno.

Wykonane z niego blaty kuchenne, parapety, zlewozmywaki, eleganckie blaty stołów, meble, komplety ogrodowe mogą zadowolić najbardziej wybredne gusty. Przede wszystkim jest tańszy w produkcji od rozwiązań stosowanych dotychczas, stwarza ponadto nieograniczone wprost możliwości dla wzornictwa, w szerokiej gamie kolorystycznej i prawie dla każdej kieszeni.

– Trzeba być przygotowanym na konkurencję – mówiła **Anna Chelkowska**, przedstawiciel wystawcy. – Na razie, od półtora roku, jesteśmy jedynym producentem poligranitu. Co będzie dalej – przyszłość pokaże. Póki co, pracy i zamówień nam nie brakuje.

„Podstołeczna” – Piaseczno

Ta spółdzielnia inwalidów zaprezentowała estetyczne elektryczne suszarki łazienkowe i różnorodne płyty grzejne, z wewnętrzną bardzo trwałą grzałką kanthalową. Są one całkowicie bezpieczne, a dzięki zastosowaniu elektronicznego regulatora

temperatury utrzymuje się ją w zakresie 5-30 st. C. Producenci oceniają ich trwałość na ponad 20 lat. Nowoczesny system ogrzewania elektrycznego „Hot-Line” to, jak mówił przedstawiciel wystawcy: wygoda, estetyka, oszczędność i bezpieczeństwo. Wyrób posiada atest Centralnego Biura Jakości Wyrobów w Warszawie oraz certyfikat PCBC, uprawniający do oznaczenia wyrobu znakiem bezpieczeństwa B.

Wymienione walory posiada również turbinowy wyciąg elektryczny VEGA, przeznaczony do usuwania oparów i zapachów spalin, zapylenia oraz obniżenia wilgotności powietrza pomieszczeń, m.in. w kuchniach, łazienkach, biurach, sklepach, restauracjach, laboratoriach itp.

– Produkcję mamy różnorodną – kontynuował przedstawiciel – na targach prezentujemy także inne nasze wyroby, takie jak śruby, elementy do mebli i sprzężyny. Ta dodatkowa produkcja jest w tej chwili bardzo dla nas

ważna i niezmiernie się cieszymy, że ma swoich odbiorców.

Ogromne zainteresowanie wzbudziły także propozycje firm cukierniczych, takich jak np. „Roksana” SI ze Strzyżowa. Bajecznie kolorowe, dekoracyjne lizaki tej firmy i popularne „krówki” cieszyły się ogromnym wzięciem.

Świetnie zaprezentował się – jak zwykle – „Sinol” z Gdańska. Baba Jaga na miotle i jej pomniejszenia przypięte na zielonym płótnie, obok miotły, szczotki, szczoteczki, maty łazienkowe z drewna i sznurka, przykuwały uwagę zwiedzających. Niebawalnie zaprezentowały się „Chemipol” z Wrocławia i „Wiosna Ludów” z Wrześni. Młode dziewczęta z zapalem wertowały i wybierały atrakcyjne modele na stoisku

SI „Współpraca” z Bydgoszczy oraz USI Spółdzielni Wielobranżowej z Poznania. Stoisko „Wybrzeża” dosłownie rozebrano do gołych wieszaków.



Gospodarz – „Wybrzeże” wystawił jedną z najciekawszych ekspozycji



Koktail na stateczku obfitował we wszelakie wrażenia

Jak w wielkiej pasiece krążyli kupujący od ula do ula – od stoiska do stoiska. Można było tanio zjeść, tanio się ubrać i tanio posprzątać mieszkanie, bo przyrządów do tego też nie zabrakło. Zabrakło natomiast zdecydowanie ofert firm kosmetycznych, środków czyszczących i myjących. Czyżby zawiniły wszędobylskie reklamy w mass mediach, powodujące totalny przesył tym tematem?

„Świt” – Prabuty i obawa o przyszłość

ZPCh „Świt” istnieje od 1957 roku. Obecnie zatrudnia 122. osoby, w tym ponad 90 osób niepełnosprawnych. Produkuje tuleje i opakowania kartonowe. Około 20 proc. całej produkcji zajmuje tzw. galanteria papierowa. Prezes **Cezary Nadolny** najbardziej był dumny z faktu, że w ogóle jeszcze istnieją, że pracują.

Krytycznie wypowiadał się na temat szans osób niepełnosprawnych w walce z rządowymi propozycjami zmian dotyczących ZPCh. – Mam doświadczenia z poprzednich kongresów ZPCh – to jest słabo zorganizowana społeczność – mówił o środowisku osób niepełnosprawnych. – Były mocne argumenty, manifestacje, ale władza i tak się z nimi nie liczyła! Wspominając Jerzego Huberta Modrzejewskiego podkreślił, że był autorytetem. Jego możliwości dotarcia do elit rządzących, umiejętność przekonywania – na pewnych etapach – dawała olbrzymi kapitał środowisku i samej organizacji, jaką jest Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna. – Póki co – powiedział – nasze środowisko mówi swoim głosem, a władza swoim. Powinniśmy zawieść 100-200 ludzi niepełnosprawnych na wózkach i zostawić bez opiekunów w gmachu Sejmu. Może byłby to właściwy sposób, by decydenci zrozumieli, co to znaczy otaczać opieką niepełnosprawnych!

Konferencje i seminaria

Już pierwszego dnia Targów odbyła się konferencja prasowa i spotkanie przedstawicieli Biura Pełnomocnika i centrali PFRON z wystawcami i gośćmi.

Otworzył je rzecznik prasowy PFRON **Krzysztof Wiecha**, podkreślając, że potrzeby środowiska osób niepełnosprawnych nie tylko ograniczają się do ośrodków miejskich, które do tej pory były głównymi beneficjentami PFRON. – Sześć lat działania Funduszu – powiedział – charakteryzuje się niskim poziomem informowania środowiska osób niepełnosprawnych o możliwości korzystania ze środków PFRON. Chcemy to zmienić. Pierwszy rok działania w nowej formule pozwoli nam określić rzeczywiste potrzeby.

Nie może dziwić, że spotkania te były zdominowane – podobnie jak na Prezentacji OPRECH '99 – „autopoprawką”, która przybrała już formę rządowego projektu zmian ustaw, cofających wszelkie zwolnienia podatkowe dla ZPCh. Jak w Chorzowie zarzucono tym projektom – abstrahując od braku ich konsultacji z organizacjami samorządu gospodarczego – brak jakiegokolwiek symulacji gospodarczej i społecznej ich skutków.

Janina Liedtke-Jarema, przewodnicząca Krajowej Federacji ZPCh, przedstawiła ankietę opracowaną przez KRazON, której wypełnienie przez PFRON stworzy dopiero bazę danych o rzeczywistej wysokości ulg, z jakich korzystają ZPCh, ta baza powinna być punktem wyjścia do projektowanych zmian ustawowych.

– Stanowisko Biura Pełnomocnika – powiedziała dyrektor **Liliana Pindor** – jest w tym zakresie jasne. Uważamy, że system powinien ulec pewnym modyfikacjom, natomiast te

propozycje, które zostały przygotowane, idą zbyt daleko. Sytuacja może być bardzo trudna – gdyby nastąpiło cofnięcie ulg. Trzeba zaproponować alternatywne rozwiązanie. Dorobek ZPCh jest pokaźny, wyroby są dobre i szkoda byłoby zaprzepścić te osiągnięcia w wyniku totalnej zmiany systemu podatkowego.

W dalszej części konferencji zwróciła uwagę, że pierwszy projekt dotyczący zmiany rozwiązań VAT-owskich powstał na przełomie lipca-sierpnia ub. roku. – Było więc sporo czasu – powiedziała – by podliczyć, zrobić rachunki. Próbowaliśmy działać na zwłokę. Za mało przykładaliśmy się do tego, by wypracować modyfikację systemu. Nie mamy do końca świadomości, jakie kwoty pozostają w poszczególnych zakładach. /.../ Przyszła pora, aby dokładnie policzyć, spojrzeć prawdzie w oczy i przymierzyć się do propozycji zmian.

My, jako Ministerstwo Pracy – kontynuowała – reprezentujemy pogląd, że jeżeli mamy mówić o rozwiązaniach dotyczących cofnięcia zwolnień i ulg, to powinniśmy równocześnie razem mówić: co w zamian? I powinny to być dyskusje równocześnie nad nową propozycją rozwiązań, zakończone wypracowaniem wspólnego projektu.

O sytuacji spółdzielni zobligowanych przez orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego do natychmiastowej wypłaty zwaloryzowanych udziałów członkowskich mówił **Ludwik Mizera**, dyrektor KIG-R. Według przedstawionych danych czwarta spółdzielnia nie jest w stanie zaspokoić roszczeń swoich członków, chyba że kosztem zbycia środków trwałych i wstrzymania działalności.

– Ile osób niepełnosprawnych mogłoby znaleźć zatrudnienie – pytał – w oparciu o środki Funduszu, poprzez tworzenie nowych miejsc pracy, ile środków pochłonęłoby stworzenie nowych miejsc pracy w innych już firmach? Zderzenie tych dwóch wielkości jest nieporównywalne. Według nas efektywniejsze i bardziej ekonomicznie uzasadnione byłoby uruchomienie specjalnego programu celowego pomocy spółdzielniom, żeby mogły się wywiązać z zadania, które Trybunał Konstytucyjny na nie nałożył.

Chcemy wierzyć, że projekt znany jako „autopoprawka” to wypadek przy pracy. Jest niedopuszczalna i szokująca forma, w jaki został ujawniony środowisku. Jest to właściwie zamach na cały dotychczasowy polski dorobek, budowany od lat – bardzo ciekawy – system rehabilitacji zawodowej, społecznej i leczniczej, włącznie z Państwowym Funduszem, z ustawą, z której byliśmy tak dumni.

Dyrektor **Wojciech Karczewski** z PFRON omówił zasady udzielania pomocy finansowej przez PFRON na rzecz ZPCh, rozpoczął jednak od informacji, iż zarząd Funduszu – na podstawie danych szacunkowych – określił już ilość środków przypadających na realizację zadań, dla poszczególnych powiatów.

– Przyjmujemy to z uznaniem – powiedział **Ryszard Wikarjak**, wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku – nie możemy się jednak doczekać na regulacje dotyczące wysokości środków przekazywanych przez PFRON do struktur służb zatrudnienia, na szkolenia.

Sytuację tę W. Karczewski i K. Wiecha tłumaczyli okresem przejściowym i ogromem prac związanych z opracowywaniem procedur przekazywania zadań przez centralę PFRON. Wyrazili nadzieję, że w najbliższym czasie i ten problem zostanie rozwiązany.

Na zakończenie dyr. Karczewski przedstawił stan zaawansowania realizacji poszczególnych zadań przez PFRON

w 1999 roku. Nie będziemy szerzej przedstawiać tej wypowiedzi, pokrywa się ona bowiem z danymi zaprezentowanymi przez prez. Dobrowolskiego na seminarium w Chorzowie, co omówiliśmy w poprzednim numerze „NS”.

Cykl seminariów towarzyszących Targom uzupełniły prezentacje pakietu ubezpieczeniowo-emerytalnego PETRUS-VALIDUS, przygotowanego przez Towarzystwo PETRUS SA oraz projektu ustawy o możliwości przekształceń spółdzielni, przedstawionego przez firmę Doradztwo Gospodarcze DGA z Poznania.

Genius loci?

Zmiany zasad funkcjonowania ZPCh i nadchodzący Kongres zdominowały wszystkie spotkania. I te oficjalne, i te kularowe.

Organizatorzy zadbali jednak o znakomitą oprawę Targów i zapewnili wspaniałą, radosną atmosferę. Przyznali na zakończenie imprezy tytuł showmana Nadbałtyckich Targów AD 1999 – **Tadeuszowi Banasikowi**, zastępcy dyrektora Zakładów „Eskimo” w Łodzi. Ale wystawcy wcale nie byli dłużni i w atmosferze ogólnej wesołości oficjalnie wyróżnili **Przedsiębiorstwo „Surimat” z Torunia**, nagradzając za najweselsze zaplecze, gdzie idea integracji uzyskała najpełniejszy wymiar.

Już te dwa przykłady mówią same za siebie. Są eksplikacją tego wszystkiego, co otaczało IX Nadbałtyckie Targi ZPCh w Gdyni. Niewymuszony luz, radość z samego bycia razem, możliwości prezentacji swoich wyrobów, wzajemnego poznania się i nawiązania kontaktów i kontraktów. Wysoki poziom prezentowanych wyrobów, atrakcyjne ceny podkreślali wszyscy odwiedzający stoiska. A tych znacznie przybyło w drugim dniu

targów. Stoiska z ciuchami i wyrobami dziewiarskimi były wręcz oblegane, i to przede wszystkim przez młodzież. To dowodnie świadczy o aktualności wzornictwa i w ogóle interesującej ofercie ZPCh tej branży – choć nie tylko.



Integracja wyrażała się również w tańcach



Uroczyste zakończenie, w tle przedstawiciele nagrodzonych firm

znajomości są już teraz policzalne. Jubileuszowe X Nadbałtyckie Targi za rok. Już teraz wiemy, że wystawcy chętnie tutaj powrócą.

Już teraz również życzymy wszystkim tego spotkania, udanej prezentacji i wielu zleceń, zamówień, nawiązania nowych kontaktów i udanych kontraktów.

Do zobaczenia za rok.

*Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko
fot. ina-press*

NAGRODY NA IX NADBAŁTYCKICH TARGACH ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ GDYNIA 9-11 CZERWCA 1999 r.

Konkurs na „Najciekawsze Stoisko”

I nagroda Prezydenta Miasta Gdyni: Drukarnia DIAPOL z Gdańska

II nagroda Organizatora: SI JUTRZENKA z Krotoszyna

III nagroda Organizatora: LEBOS Zakład Produkcji Drzewnej z Człuchowa

Wyróżniono: Salon Meblowy STOLPRODEX z Bydgoszczy, T.U.Ż i E. PETRUS z Warszawy

Konkurs na „Innowacyjny Wyrób”

Nagroda KIG-R: SI NAREW z Ostrołęki za materiał wykończeniowo-dekoracyjny „poligranit”

Nagroda KZRSiSN: Spółdzielnia KASZUB z Kościerzyny

Za aktywność w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

Nagroda Dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku: Zakłady Odzieżowe WYBRZEŻE SI z Gdyni

Najciekawsze ekspozycja Warsztatów Terapii Zajęciowej: WTZ CARITAS Archidiecezji Gdańskiej z Rumi



PFRON w Sejmie, integracja i edukacja

Walne Zgromadzenie Członków KIG-R

24 czerwca br. w CKiRI w Konstancinie odbyło się walne zgromadzenie członków KIG-R. Poza członkami Izby uczestniczyli w nim goście: Marian Leszczyński – zastępca prezesa zarządu PFRON, Stanisława Barcz – przewodnicząca Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych, Zbigniew Radzicki – przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników ZPCh, Jerzy Szreter – prezes zarządu KZRSiSN, Jerzy Karwowski – dyrektor CKiRI.

Walne zgromadzenie – poza sprawami formalnymi, wynikającymi ze statutowych kompetencji – wiele miejsca w obradach poświęciło ocenie sytuacji wobec propozycji Ministerstwa Finansów, pozbawiającej ZPCh obecnie obowiązujących ulg podatkowych oraz wypracowaniu kolejnych działań, jakie musi podjąć środowisko na rzecz ochrony miejsc pracy osób niepełnosprawnych, zatrudnionych w ZPCh.

Uczestnicy walnego zgromadzenia podjęli uchwałę popierającą stanowisko KIG-R z 11 czerwca br. oraz uchwałę IV Kongresu ZPCh, podjęte w związku z zagrożeniami dla systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych zatrudnionych w ZPCh.

Z Sejmu

Komisja Polityki Społecznej na posiedzeniu 24 czerwca rozpatrzyła sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za 1998 r. w części dotyczącej PFRON.

Przedstawiciel NIK zgłosił zastrzeżenia, zwracając uwagę na uchwalenie, z naruszeniem przepisów prawa, zasad przyznawania zakładom pracy chronionej subwencji, skutkiem czego było rozszerzenie określonych w ustawie przywilejów dla pracodawców prowadzących tego rodzaju zakłady. Księgowość była prowadzona z naruszeniem przepisów ustawy o rachunkowości. W związku z tym nie ma możliwości uzyskania pełnej informacji o wielkości umorzeń i zaniechania poboru wpłat na Fundusz. Stwierdził także naruszenie obowiązującego regulaminu wynagradzania pracowników poprzez comiesięczne wypłacanie tzw. nagród specjalnych.

Przedstawiciel NIK poinformował, że do Marszałka Sejmu zostanie skierowana uchwała Kolegium NIK w sprawie podjęcia debaty sejmowej na temat rozwiązań prawnych eliminujących nieprawidłowości związane z funkcjonowaniem ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

25 czerwca – zgodnie z ustaleniami z poprzedniego posiedzenia – koreferentka, posłanka Ewa Tomaszewska (AWS), odniosła się do planu finansowego PFRON, wnosząc o pozytywne zaopiniowanie jego wykonania.

Festyn integracyjny na Stegnach

Integracyjne Stowarzyszenie Rehabilitacyjno-Sportowe „Culani” w Warszawie zorganizowało 26 czerwca – w Dzień Integracji – drugi festyn rekreacyjno-sportowy, na który przybyło około 400 osób. Można było zagrać w rugby i koszykówkę, spróbować swych sił w szermierce, czy postrzelać z łuku. Były pokazy par tanecznych z klubu „Swing” – w tym osób na wózkach inwalidzkich – a w części artystycznej wystąpili Grażyna Łapińska i Kamil Rupiński – artyści będący osobami niepełnosprawnymi.

– Chcemy stworzyć tradycję prezentowania własnych talentów, form aktywności, sposobu na życie i samotność – powiedział Krzysztof Balcerzak, prezes „Culani”.

Festyn zaszczylił swą obecnością John Malcolm Macgregor, ambasador Wielkiej Brytanii, wraz z małżonką, którzy od lat wspomagają imprezy integracyjne.

Integracyjne kształcenie

POPON chce przejąć w Warszawie jedną z likwidowanych zawodówek, by utworzyć integracyjną szkołę zawodową. – Przygotowyalibyśmy tam niepełnosprawną młodzież do zawodów poszukiwanych przez pracodawców, np. pracowników administracji czy biur, a także autorów stron internetowych, zamiast w specjalnościach, na które nie ma popytu, jak introligator, kucharz, tapicer czy szwaczka – mówi **Narcyz Janas**, prezes POPON. Decyzja leży jednak w rękach Mazowieckiego Kuratorium Oświaty.

W zamierzeniach środowiskowej organizacji pracodawców jest także utworzenie Centrum Kształcenia na Odległość, w którym mogliby się uczyć mający kłopoty z poruszaniem się, a więc wychodzeniem z domu.

Matura na wózku

Do matury w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Bytomiu przystąpiło w tym roku siedmiu absolwentów jedynej w regionie klasy licealnej dla osób niepełnosprawnych. Do szkoły przyjechali z ośrodka w Borowej Wsi. Tegoroczni maturzyści są już drugą klasą niepełnosprawnych opuszczających mury Centrum. Z poprzedniej grupy trzy osoby podjęły naukę na studiach, informuje z dumą zastępca dyrektora Centrum, **Maria Miziniak**. Obecnie uczy się tu jeszcze jedna klasa niepełnosprawnych, licząca 17. uczniów.

Nie zaprzęścić tradycji!

Bielsko-Biała ma siedmioletnie doświadczenia w kształceniu integracyjnym. Nauka dzieci zdrowych i niepełnosprawnych w tej samej klasie obejmuje aktualnie 149 dzieci, od przedszkolaków po licealistów. Zespół Szkół Ogólnokształcących przy ul. Stemiczej został specjalnie przystosowany dla uczniów z zaburzeniami narządu ruchu. Usunięto bariery architektoniczne, zaadaptowano halę sportową i dwa baseny. Działa także świetlica terapeutyczna dla dzieci z zaburzeniami i z rodzin zagrożonych patologią.

Reforma systemu oświaty tworzy jednak nową sytuację i mnoży znaki zapytania: czy szkolnictwo integracyjne i specjalne ma działać razem czy oddzielnie, w specjalnych klasach w typowej szkole czy odrębnie, czy poszerzą się możliwości bardziej zindywidualizowanego podejścia do ucznia niepełnosprawnego? Na razie więcej jest niewiadomych, co tworzy aurę zaniepokojenia nie tylko w Bielsku-Białej...

Wystarczy chcieć

To motto założonej ponad dwa lata temu Fundacji POLSAT. Jej zadaniem jest ratowanie zdrowia i życia dzieci. Na cele statutowe Fundacja przekazała ponad 14 mln złotych. Dzięki tym środkom udało się udzielić pomocy 258. dzieciom, wyposażyć w specjalistyczny sprzęt medyczny 108 szpitali i ośrodków rehabilitacyjnych oraz dofinansować 45 ośrodków z terenów powodziowych. Każdy, kto chciałby zasilić konto Fundacji, może to uczynić wpłacając dowolne kwoty na konto: Bank Pekao SA I O / Warszawa 12401037-20020015.

Sprostowanie

W artykule „Marcowy wieczór poezji” („NS” 5/99) błędnie podałam nazwiska dziewcząt towarzyszących poetce B. Marzec. Były to uczennice LO im. Roździeńskiego w Sosnowcu, uczestniczki Ruchu Światło i Życie: Beata Bracha i Iza Polańska. Serdecznie przepraszam.

Aleksandra

Stowarzyszenie Klub Inteligencji Niewidomej RP

Historyczne korzenie

Kiedy po wojnie kształtowały się podwaliny PRL, ludzie pozbawieni wzroku wykazali wielką aktywność nastawioną na stworzenie niewidomym godziwych warunków bytu.

Przez cały okres PRL działali aktywnie adwokaci, literaci, naukowcy niewidomi, z których część jest aktywna zawodowo i twórczo po dzień dzisiejszy. W okresie przełomu ustrojowego 1989 r. istnieje już bardzo liczna grupa osób z wyższym wykształceniem, zajmujących poważne i odpowiedzialne stanowiska.

Jednakże nowy ustrój niesie ze sobą nowe problemy. Nowe elity polityczne najczęściej spotykają się po raz pierwszy z zagadnieniem niepełnosprawności. Nie wiedzą, że wiele z osiągnięć Europy Zachodniej w tej sferze jest żywcem zaczerpniętych z polskich rozwiązań. Budzi ich zdziwienie to wszystko, co osiągnęli niewidomi własną pracą i wysiłkiem przy niezaprzeczalnej pomocy państwa. Co więcej, poszukiwanie tych nowych dróg, utrzymanie i pomnożenie dotychczasowego dorobku intelektualnego spoczywa na tych, którzy – jak się by mogło wydawać – zasłużyli na odpowiedź i szacunek.

Założenia ideowe stowarzyszenia

Opisana wyżej sytuacja historyczna i stworzony dorobek niewidomych na naszym terenie legł u podstaw powstania Klubu Inteligencji Niewidomej RP. Jego założyciele dostrzegli potrzebę nadania rozgłosu istniejącemu dorobkowi oraz ukazania zagrożeń, jakie niesie nowa rzeczywistość. Tym bardziej, że Polski Związek Niewidomych zdawał się niewiele rozumieć z zachodzących przemian. A więc na intelektualistach spoczęła odpowiedzialność tak za utrzymanie i rozwój dotychczasowego dorobku, jak generowanie opinii, myśli i idei na gruncie nowych warunków.

Ukształtowały się podstawowe kierunki działalności stowarzyszenia. Są to przede wszystkim:

- szeroko pojęta działalność na rzecz niewidomych w zakresie rehabilitacji, uczestnictwa w kulturze narodowej i integracji społecznej;
- upowszechnianie, promocja i wspomaganie twórczości niewidomych;
- działania na rzecz upowszechnienia problematyki niewidomych twórców, naukowców i osób piastujących odpowiedzialne stanowiska;
- wskazywanie zagrożeń i przeciwdziałanie im poprzez wypowiedzi w środkach masowego przekazu i własnych publikacjach;
- umożliwienie prezentacji swych dokonań niewidomej młodzieży i kształtowania ich kultury umysłowej.

Perspektywy

Zarysowane kierunki działania pozostają stale aktualne, a niektóre z nich nabierają okresowo coraz większej wagi. Dynamika zmian ustrojowych rodzi konieczność stałego czuwania nad tymi zmianami i szybkiego reagowania. Dotychczasowe działania i osiągnięcia, chociaż przychodzące z trudem i czynione niekiedy dużym nakładem pracy, przynoszą wyniki coraz lepsze. Należy się także spodziewać, że „korozja” tych struktur spowoduje w najbliższym czasie jeszcze większe zainteresowanie stowarzyszeniem.

Obok Klubu Inteligencji Niewidomej RP, powstają w kraju liczne stowarzyszenia niewidomych o charakterze coraz bardziej wyprofilowanym.

Bariery do pokonania

Nasz Klub cieszy się werbalnie dużym autorytetem, a jednocześnie natrafia na trudne do pokonania opory. Wewnątrz środowiska budzi niepokój to, czy aby nie skupia owo stowarzyszenie ludzi chcących wynosić się ponad ogół. Na zewnątrz – szacunek połączony jest z obawami, jakie koszty należałoby ponieść, gdyby trzeba było sprostać

potrzebom stowarzyszenia i zrzeszonych w nim ludzi. W tym wypadku nie chodzi bowiem już tylko o umożliwienie zorganizowania tańszej wycieczki czy świetlicowego spotkania. Jeśli nie wykorzystamy współczesnych technologii, informatyki i komunikacji jako sprzętu rehabilitacyjnego niewidomej inteligencji, zepchniemy ją na margines społeczny, któremu już tylko wystarczy zorganizowanie czegokolwiek, aby był szczęśliwy. Na tym tle rodzą się bariery, które w najbliższym czasie trzeba koniecznie przełamać i przewarścić ludzkie przekonania.

Znacznie łatwiej jest władzom odnieść się do jednej wielkiej organizacji, której powierza się mniej więcej wszystkie zadania, aniżeli do różnych stowarzyszeń wyprofilowanych i wyspecjalizowanych. Inaczej mówiąc, łatwiej demokrację wyrażać w słowach niż w realnych czynach. Aby zmiany w tym względzie mogły kiedykolwiek nastąpić, potrzebne jest wyraźne artykułowanie.

Najlepszą wizytówką stowarzyszenia są poszczególne osiągnięcia indywidualne, które składają się na całość dorobku. Chodzi o to, by nie zaprzepaścić tego, co już zostało dokonane, ale także i o to, by to doskonalić, usprawniać, humanizować. Sokrates twierdził, że demokracja jest tyranią większości. Jeśli nawet demokracja jako „tyrania większości” zdawać się może lepsza od tyranii jednostek, to mimo wszystko jednostki muszą w jakiś sposób bronić się przed taką większością tyranią, aby zachować swą osobowość. Stąd – prędzej czy później – demokratyczne społeczeństwa tworzą elity, które stanowią pewien czynnik równowagi pomiędzy większością i indywidualnością.

Przejawem tego fenomenu jest powstanie Klubu Inteligencji Niewidomej RP, którego celem jest szeroko pojęta ochrona interesów ludzi, którzy podjęli trud przewyciężenia kalectwa.

Jerzy Ogonowski



Dodać barw światu

Już po raz piąty uczniowie Szkoły Przystosobniającej do Zawodu Ceramika przy Szkole Zawodowej Specjalnej nr 7 w Katowicach, skupieni w Pracowni Szkoleniowo-Rehabilitacyjnej UNIKAT, prezentowali swoje dzieła plastyczne na wystawie w „Małej Galerii” Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach.

Budzą one niekłamany zachwyt widzów, a także pragnienie posiadania wystawianych dzieł. Część prac została przeznaczona do sprzedaży, a większość dzieł znalazła nabywców już w pierwszym dniu ekspozycji! Świadczą one o talencie i pracowitości młodych twórców. Są one także świadectwem talentów pedagogicznych kadry wychowawczej, opiekunów młodych artystów.

Wiesława Szlachta – twórczyni i dobry duch opiekuńczy „Małej Galerii”, myśli już o zorganizowaniu stałej ekspozycji prac ceramicznych młodzieży z UNIKAT-u.

Zajęcia plastyczne z uczniami prowadzi **Barbara Sroka**, która sama jest plastyczką. Znakomite rezultaty osiąga ona dzięki zastosowaniu w swej pracy metody indywidualnego nauczania.

Młodzi autorzy prac uczestniczący w wernisażu są widomym dowodem pozytywnych rezultatów terapeutycznych uprawiania sztuki. Są oni dumni ze swych dzieł i zachwyceni uznaniem licznie zgromadzonych widzów.



Obserwując ich reakcje artyści uświadamiają sobie, że warto było ciężko pracować cały rok, że praca nad sobą prowadzi do godnych podziwu rezultatów.

Znakomite efekty terapeutyczne, które niesie obcowanie ze sztuką i praca nad tworzeniem własnych, oryginalnych dzieł, to niezły kapitał, który pomaga znosić przeciwności życiowe. Zaprawieni w pokonywaniu trudów tworzenia uczniowie potrafią łatwiej uwierzyć w swoje możliwości. Nie boją się trudów i przeciwności, których tak wiele niesie każdy zwyczajny dzień i które trzeba pokonać, aby żyć.

Wspaniały aktor scen dramatycznych – **Ryszard Zaorski**, który od dawna utrzymuje serdeczne kontakty ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, nie krył swego zachwytu oglądając prezentowane dzieła. Podziwiał kolor i formę. Analizował każdy szczegół techniczny. Z satysfakcją mówił – on, człowiek sztuki – o talencie i umiejętnościach młodych twórców. To wielkie wyróżnienie cieszyć się uznaniem takiego artysty. Młodzi twórcy być może jeszcze nie uświadamiają sobie w pełni własnych możliwości, ale wiedzą już, co mają dalej robić. Są na właściwej drodze.

Adam Śledziona – jeden z autorów wystawianych prac mówi o swoim dziele, którym jest obraz przedstawiający Ptaka – Dziwaka, że jest on dlatego tak kolorowy, bo nie wszystko, co widać, jest takie. Świat byłby ładniejszy, gdyby był bardziej kolorowy. Można powiedzieć z całą pewnością, że zielony ptak Adama dodaje barw całemu światu.

Zbigniew Skorupiński
 fot. Krzysztof M. Kwiatkowski

Konkurs i piknik bez barier
Ponad tysiąc prac napłynęło na konkurs rysunkowy „Świat bez barier” zorganizowany przez Fundację „Porozumienie bez barier”, prowadzoną przez **Jolanę Kwaśniewską**. Laureaci, którzy przyjechali wraz z rodzicami, spotkali się z przewodniczącą Fundacji w pałacu prezydenckim, gdzie otrzymali statuetki w kształcie motyla, maskotki, książki i mnóstwo słodyczy.

Fundacja otrzymała również dotację w wysokości 50 tys. złotych od jednej z firm farmaceutycznych, a uroczystości jej przekazania towarzyszył piknik, w którym wzięli udział wychowankowie domów dziecka, przedszkoli oraz szkół integracyjnych i specjalnych. Hasłem spotkania było bezpieczeństwo: policjanci uczyli maluchy, jak przechodzić po pasach, jak zachowywać się na drodze i... w wodzie. Strażacy opowiadali, jak uniknąć pożaru i co robić w razie jego powstania, a ich opowiadania uzupełniała największa możliwa atrakcja – prawdziwy wóz strażacki, do którego można było wsiąść, a nawet uruchomić syrenę alarmową! (r)

Lektura (prawie) obowiązkowa

„Światło i Cienie” to kwartalnik poświęcony problemom osób niepełnosprawnych wydawany przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, ich Rodzin i Przyjaciół OGNISKO.

W każdym numerze można znaleźć:

- specjalistyczne dossier poświęcone określonemu rodzajowi niepełnosprawności
- metody terapeutyczno-wychowawcze
- wsparcie duchowe
- praktyczne informacje
- strony ruchu „Wiara i Światło”
- aktualności OGNISKA.

Najnowszy numer pisma „Światło i Cienie” nosi tytuł: „Nieuchwytny świat schizofrenii” i poświęcony jest schizofrenii –

chorobie o wielu obliczach, tajemniczej i trudnej do leczenia. Mimo iż, jak podają statystyki, aż 1 proc. społeczeństwa choruje na tę chorobę – wiedza przeciętnego człowieka na temat schizofrenii jest niewielka, a co za tym idzie, pełna lęku i negatywnych odczuć. Numer ten może pomóc wielu osobom w pokonaniu uprzedzeń i niepotrzebnego lęku przed tą chorobą, o której tak pisze dr Pietruszewski w pierwszym artykule: *Schizofrenia to taka sama choroba jak wiele innych chorób znanych w medycynie. Podobnie jak cukrzyca czy niewydolność serca lub nerek wymaga stałego zażywania leków oraz zmusza pacjenta do zachowania pewnej dyscypliny.* Dr Pietruszewski w swoim materiale pt. „Kilka refleksji na temat schizofrenii oraz sposobów jej leczenia” w sposób bardzo kompetentny i rzeczowy przybliży nam specyfikę choroby. Obala

też wiele mitów, które krążą na jej temat. Pisze: *Nic tak nie utrudnia leczenia tej choroby jak właśnie lęk przed nią. Od samego początku pracy w zawodzie psychiatry byłem i jestem zdumiony tym, jak wiele trudności, niepotrzebnego wysiłku, zbędnego cierpienia i nieporozumień wynika z lęku przed schizofrenią, a nie z samej choroby i dalek choroba nie jest tak straszna, jak wyobrażenia o niej.*

Godnym uwagi jest też kolejny artykuł autorstwa Renaty Modrzejewskiej pt. „Leczenie farmakologiczne schizofrenii”. Autorka przedstawiając rzetelnie problem konieczności przyjmowania leków i ich wpływ na organizm człowieka w leczeniu tej choroby – już na wstępie – podobnie jak dr Pietruszewski – podkreśla, iż leczenie farmakologiczne jest jedynie częścią całościowego, kompleksowego oddziaływania w stosunku do osoby

cierpiącej na schizofrenię. Dlatego po tym artykule na następnej stronie znajdziemy tekst zatytułowany: „O kontakcie terapeutycznym z chorym” Marii Marczyk – psychologa, która podkreśla umiejętność nawiązania kontaktu z chorym. Wymaga to od terapeuty cierpliwości i pokory, trzeba też nauczyć się słuchać i trzeba też liczyć się z możliwą porażką. Do tej tematyki nawiązuje też materiał pt. „Życie w rodzinie z chorym na schizofrenię” autorstwa Bożeny Szymik-Iwaneckiej, który zawiera szereg wskazówek dla osób z najbliższego otoczenia chorego.

Inną grupę wśród artykułów poświęconych schizofrenii stanowią teksty, w których bohaterami są osoby dotknięte chorobą bądź ich rodziny. Tu możemy przeczytać świadectwo Magdy pt. „O mojej chorobie”, artykuł Agnieszki Leoniuk pt. „Schizofrenia”, który mówi o świecie wewnętrznym chorej Ludwiki, a także artykuł Małgorzaty o rodzinie z osobą chorą na schizofrenię pt. „Schizofrenia w rodzinie”.

Inną kategorię tekstów w ramach problemu schizofrenii stanowią dwa reportaże. „Dzień wyjęty z czasu” to obszerna relacja przeplatana wiedzą, obserwacjami i refleksjami autorki Ewy Owsiany, która razem z pacjentami z oddziału na Skarbowej, młodymi schizofrenikami uczestniczyła w wycieczce do Lubogoszczy. I znowu jakby kontynuacją artykułu wcześniejszego jest tekst pt. „Krakowski Kazimierz, ulica Miodowa 9”, gdzie autorka jest gościem na Oddziale Dziennym w WTZ krakowskiej Kliniki Psychiatrii Dorosłych Szpitala Uniwersyteckiego i uczestniczy w rozmowie grupy edukacyjnej na temat leczenia i rehabilitacji społecznej poprzez pracę. Dzięki temu Czytelnicy również mają możliwość przysłuchiwać się prowadzonej rozmowie i mogą bliżej poznać świat ludzi, którzy mają za

Niemieccy psychiatry na Targówku

Na warszawskim Targówku przebywała delegacja niemieckich psychiatrów z kliniki w Münchengladbach oraz pracowników socjalnych z tamtejszego Stowarzyszenia Rehabilitacji Psychiczenie Chorych. Historia pięcioletnich kontaktów owocuje okresowymi spotkaniami w celu wymiany doświadczeń oraz wspólnymi turnusami rehabilitacyjnymi i wypoczynkowymi dla niepełnosprawnych. Tym razem goście z Niemiec odwiedzili dom dziennego pobytu i mieszkania osób niepełnosprawnych oraz warsztaty terapeutyczne, a także jedyną w stolicy specjalistyczną przychodnię rehabilitacyjną dla dzieci i młodzieży przy ul. Balkonowej. Delegacja spotkała się także z przedstawicielami organizacji pozarządowych, które na terenie gminy Targówek mają pod swą opieką ponad tysiąc osób.

Nadzieja w Goczałkowicach

W Wojewódzkim Ośrodku Reumatologiczno-Rehabilitacyjnym w Goczałkowicach ruszył program wielokierunkowej rehabilitacji osób z chorobą nowotworową – pierwszy tego typu w Polsce. W programie nazwanym „Nadzieja” położono nacisk na zmianę modelu odżywiania oraz trybu życia kuracjuszy. W oparciu o doświadczenia onkologów z Bielska-Białej, Gliwic i Stanów Zjednoczonych, dzięki diecie następuje odkwaszenie organizmu, a dzięki psycho- i muzykoterapii – redukcja stanów depresyjnych. Goczałkowicka placówka posiada nowoczesne urządzenia rehabilitacyjne, niezbędne podczas 10-dniowego turnusu.

RR

sobą trudne doświadczenie choroby i mówią o tym, co najbardziej im pomogło w procesie leczenia i jak dzisiaj organizują swoje życie. Jedną z osób uczestniczących w rozmowie na kolejnej stronie pisma prezentuje swoją pracę pt. „Najukochański”, która jest pięknym świadectwem jej miłości do rodziców: *Nie zawiodłam się na nich nigdy* – pisze autorka. I na koniec – przeglądając numer warto zatrzymać się nad rysunkami pochodzącymi z funkcjonującej przy WTZ Galerii Miodowa, a obrazującymi krakowską dzielnicę Kazimierz.

To i wiele więcej można znaleźć w numerze 2/99 pisma „Światło i Cienie”.

Prenumeratę periodyku – cena roczna wynosi tylko 16 zł – można zamówić w Stowarzyszeniu OGNISKO, ul. Floriańska 15, 31-019 Kraków. ■

Nie rozpycham się łokciami

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach na ul. Ligonia znów użyła swojej gościnności imprezie niekomercyjnej, nie nastawionej na uzyskanie materialnych korzyści. 21 kwietnia Biblioteka gościła poetę Czesława Włoska, biorąc w ten sposób udział w promocji jego najnowszego zbiorku poezji pt. „O, zapłaczmy razem”.



fol. ina-press

– Jestem trochę niedopasowany do obecnej rzeczywistości – mówił o sobie poeta odwołując się do wiersza „Chodziłem w chmurach”, barwnie opowiadając o swoim życiu, o tym, co i jak pisze. – Na co dzień, patrząc na wiele rzeczy, tak naprawdę ich nie dostrzegamy i tak naprawdę nie widzimy tego, co nas otacza – stwierdził. Cieszył się, że może już sobie pozwolić stać z boku wobec istotnych problemów codzienności. Swoją lirykę określił jako socjo- i filozoficzną. – Wartość i aktualność zawsze mają te utwory, które odwołują się do wartości uniwersalnych – podkreślił. – Starałem

Wieczór autorski – niezwykle interesujący – rozpoczął Marian Kisiel, przedstawiając poetę i wspomniany zbiorek. Tytułu użył mu jeden z wierszy w nim zamieszczonych.

– Tytuł i wiersz symptomatyczny, bo w nim – jak podkreślił M. Kisiel – sumuje się pewna ogólna filozofia tego wiersza. Wiersz jest próbą rozrachunku z minionym czasem, czasem, który został przeżyty. Wiersz bardzo intymny, ukazujący autora jako reprezentanta pewnej generacji, smutny – bo bierze w nim poeta odpowiedzialność i za siebie, i za losy swego pokolenia, i za losy świata.

– Myślę, że ta poezja przekazuje nam pewną rzeczywistość w widzeniu, słyszeniu i odczuwaniu świata, a także pewną namiętność w dzieleniu czymś, co jest bardzo prywatne, bo ta poezja jest bardzo prywatna – stwierdził M. Kisiel. Dzisiejsza poezja – według niego – realizuje się na trzy sposoby. Pierwszy to opis rzeczywistości wykorzystujący przede wszystkim wiersz narracyjny. Drugi to notowanie wrażeń poetyckich w taki sposób, że zawieramy siebie światu tak, jakby nas ten świat potrafił przyjąć. I wreszcie trzeci to wiersz zakorzeniony w tradycji, w potocznym – ale nie codziennym – odczuwaniu.

– Czesław Włosek – mówił M. Kisiel – mieści się we wszystkich sposobach tworzenia. Chociaż najwyraźniejsze w jego poezji jest owo doświadczenie przeżywania świata. Najwyraźniejsze, a przez to i najmocniej eksponowane.

się te wartości uniwersalne dostrzec i ująć w tym, co piszę. One są na wierzchu naszego życia społecznego i duchowego, ale w natłoku informacji, w życiu, które nas wciąga, w obliczu gonitwy z prześcigającym nas czasem nie odbieramy tego, jak należy,

i nie rejestrujemy. Staram się na gorąco notować „obrazki z życia”, by potem stworzyć z tego jakiś przekaz, wyrazić to, o czym doskonale wiemy i z czym się utożsamiamy, a co uszło naszej uwagi.

Poezją późnego wieku, gdy rozumie się wagę przeżycia – nazwał jego twórczość M. Kisiel. Irena Imińczuk – pewnego rodzaju pamiętnikiem lirycznym. Na pewno jest to poezja ciekawa, prowokująca do refleksji i własnych przemyśleń. Sam poeta metaforycznie przedstawił swój czas słowami: *A wczoraj, a rano zamknięte w szkatule czasu, do której zaginął klucz.*

– Staram się być aktywny – podkreślił na zakończenie – aby zaistnieć na tyle, by nie być zapomniany, choć nie rozpycham się łokciami. Chcę po prostu po swojemu żyć i „swoje robić”.

Spotkaniu towarzyszyła prezentacja przez autora wybranych utworów z ostatniego

tomiku pt. „O, zapłaczmy razem”, którego wydawcą jest Stowarzyszenie Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie.

Iwona Kucharska

PS. „Witryna poetycka” z poezją Czesława Włoska niestety nie zmieściła się w tym numerze, mimo iż jest on tak obszerny. Dołożymy starań, by znalazła się ona w jednym z najbliższych numerów „NS”.

Terapia u cystersów

W początkach czerwca w parku Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich w woj. śląskim rozpoczął się program edukacyjny dla dzieci niepełnosprawnych pod hasłem „Krajobraz wokół nas”. – *Kontakt z przyrodą i ruch to najlepsze lekarstwo dla niepełnosprawnych dzieci* – twierdzi Grzegorz Osiełski, terapeuta zajęciowy z parku. – *Będziemy więc prowadzić zajęcia co miesiąc dla szkół i ośrodków z całego województwa śląskiego.* Pierwszą z nich była grupa ze Szkoły Specjalnej z Raciborza. W programie był siedmiobój lekkoatletyczny, sztafeta z przeszkodami, zwiedzanie kościoła i klasztoru, konkurs rysunkowy oraz ognisko.

Ekspresja na wózku

Czternaście osób na wózkach i drugie tyle wolontariuszy brało udział w I Międzynarodowych Warsztatach Tańca Współczesnego w Śląskim Teatrze Tańca w Bytomiu. Teatr ten, jako pierwszy w Polsce, już przed kilku laty zaczął prowadzić zajęcia z choreoterapii w siedmiu ośrodkach dla niepełnosprawnych na Śląsku. Pracują z niepełnosprawnymi ruchowo, chorymi psychicznie, autystykami i chorymi na zespół Downa. Imprezę zorganizowali z prowadzącymi takie same warsztaty zespołami angielskimi m.in. dzięki dotacji jednej z warszawskich agend Rady Europy. Niepełnosprawni uczestnicy podkreślają, że warsztaty to często spełnienie ich marzeń o tańcu, o występach na prawdziwej scenie. Warsztaty odbywały się w użyczonej gościnie sali gimnastycznej bytomskiego Zespołu Szkół Medycznych, uczestniczyli w nich także uczniowie z Zespołu i studenci.

jo



Mistrzostwa Polski w LA w Siedlcach

Mistrzostwa Polski Niepełnosprawnych w Lekkiej Atletyce dla osób ze schorzeniami narządu wzroku i narządu ruchu zostały zorganizowane w Siedlcach, w terminie 24-27 czerwca 1999 r. W zawodach uczestniczyły reprezentacje 33 klubów, 350 osób z całej Polski. Reprezentacje zakwaterowane były w Domu Studenckim Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej, przystosowanym i bez barier architektonicznych dla poruszających się na wózkach, a konkurencje odbywały się na stadionie Miejskiego Klubu przy ul. Prusa 6.

W wyniku rywalizacji sportowej na wyróżnienie zasługują następujący zawodnicy:

Grupa niewidomych (klasa T11)

1. Mariusz Pacyniak – Poznań
100 m bieg 12.48
200 m bieg 26.31
400 m bieg 58.69
2. Dariusz Jurkowski – Wrocław
5000 m bieg 17.25.64
1000 m bieg 37.18.21

Grupa niedowidzących (klasa T12)

1. Waldemar Kikolski – Białystok
5000 m bieg 16.12.47
1000 m bieg 33.31.55
2. Mirosław Pych – Gorzów Wlkp.
rzut oszczepem 55,50 m
3. Daniel Woźniak – Wrocław
100 m bieg 11.82
400 m bieg 52.71

Grupa amputowanych (klasa F46)

1. Tomasz Rębisz – Koszalin
pchnięcie kulą 15,45 m; wynik lepszy od własnego rekordu świata (14.63 m)
2. Jerzy Dąbrowski – Kielce
rzut dyskiem 50,45 m

3. Anna Szymul – Poznań
100 m bieg 12.93
200 m bieg 26.27
400 m bieg 59.90

W grupie porażen mózgowych (klasa T37)

1. Andrzej Wróbel – Poznań
400 m 1.02.77
5000 m 17.23.04

Warszawska olimpiada

Defilada oraz ślubowanie ponad 400. uczestników rozpoczęły V Warszawską Olimpiadę Młodzieży Niepełnosprawnej w klubie Gwardia. Obejmowała rywalizację w wielu kategoriach i konkurencjach, m.in. trening aktywności motorycznej, wyścigi na wózkach na dystansie 50, 100 i 150 m, rzut piłką do celu, biegi, strzały na bramkę czy rzuty piłką lekarską na odległość. Zwycięzcy byli nagradzani gratyfikacjami pieniężnymi oraz certyfikatami, za które – po konsultacji lekarskiej – mogą wykupić sprzęt rehabilitacyjny.

Spartakiada pełna uśmiechu

Pod koniec maja, na stadionie GKS Piast w Gliwicach, odbyła się VII Spartakiada Sportowa Dzieci i Młodzieży Szkół Specjalnych. Podczas zawodów rywalizowało ok. tysiąca dzieci i młodzieży z 12. miast. W tym roku finansowo wsparły tę imprezę tylko urzędy miasta w Gliwicach i Rudzie Śl. Biegi na krótkich i średnich dystansach, sztafety, skok w dal oraz wyścigi na wózkach wypełniły sportowy program spartakiady, uzupełniony licznymi zabawami na murawie stadionu. Żywiołowy doping, zdrowa rywalizacja, a przede wszystkim uśmiechnięte twarze zawodników, opiekunów i wszystkich obecnych tworzyły atmosferę autentycznej radości i pogody ducha, uzupełniając znakomitą aurę – potoki słonecznych promieni wzmagają jeszcze ten nastrój autentycznej wspólnoty.

RR

2. Robert Chyra – Zduńska Wola
rzut dyskiem 41,63 m
pchnięcie kulą 11,62 m
3. Piotr Piekarek – Bydgoszcz
pchnięcie kulą 9,81 m
rzut dyskiem 31,47 m
4. Elżbieta Statkiewicz – Elbląg
bieg 200 m 32.81
bieg 800 m 2.51.62

W grupie poruszających się na wózkach (klasa T51, 54, 55)

1. Zbigniew Baran – Bielsko-Biała (T54)
5000 m 11.15.69
10000 m 23.18.06
2. Arkadiusz Skrzypiński – Szczecin (T55)
10000 m 25.31.99
100 m 18.20
200 m 30.48
3. Tomasz Hamerlak – Bielsko-Biała (T55)
400 m 51.64
800 m 1.41.28
5000 m 10.59.96
4. Krzysztof Smorszczewski – Białystok (F56)
rzut dyskiem 30,27
rzut oszczepem 27,10
pchnięcie kulą 10,48
5. Robert Jachimowicz – Koszalin (F51)
rzut dyskiem 21,72

W nieoficjalnej punktacji medalowej I miejsce zdobyła ekipa Białegostoku, II miejsce Bydgoszczy, a III – Radomia.

Współorganizatorem Mistrzostw Polski było Stowarzyszenie Sportu Osób Niepełnosprawnych „Start” z Siedlec. Impreza cieszyła się dużą frekwencją, wysokim poziomem i miłą sportową atmosferą.

Była również etapem do zakwalifikowania się na Mistrzostwa Europy i Świata do Barcelony, Nottingham i Lizbony. Najlepsi wezmą udział w zgrupowaniach i wystartują w powyższych imprezach.

Maciej Skupniewski

Ku nauce i dla zabawy

Rajd Turystyczno-Nawigacyjny Osób Niepełnosprawnych „Karolinka” to już druga ogólnopolska impreza – zorganizowana w terminie 4-6 czerwca br. przez Automobilklub Śląski, a konkretnie jego koło nr 13, działające przy Katowickim Związku Inwalidów Narządu Ruchu.

– Jest to eliminacja okręgowa, a zarazem eliminacja Pucharu Polskiego Związku Motorowego – mówi **Marek Babut**, jeden z organizatorów. – Głównym sponsorem imprezy jest PFRON. Sami uczestnicy ponoszą niewielkie koszty, a wielu z nich ma jeszcze dodatkowych sponsorów, którzy finansują im koszty dojazdu, a nawet pobytu.

Idea tego przedsięwzięcia jest bardzo przejrzysta. Oprócz doskonalenia sprawności jazdy samochodem i umiejętności

wanym. – Jest tu bardzo wesoło – mówi Adam Rosa – świetna organizacja, naprawdę bardzo miła, pożyteczna impreza.

Odbył się jeden etap nocny (ok. 25 km) – nawigacyjny. Uczestnicy musieli znaleźć swoje położenie na dostarczonej mapie i według zamieszczonych na niej informacji przejazdowych kolejno zaliczyć punkty kontrolne, czyli całą trasę. Dwa odcinki dzienne, poprzedzone odcinkami specjalnymi, tzw. próbami sprawnościowymi, są w zasadzie turystyczne, pozwalają poznać ten kawałek Polski.

Przebiegały w okolicach Tarnowskich Gór, Pyskowic i Zbrostawic, a więc z dala od terenów przemysłowych. Udział wzięło 30 załóg z województwa śląskiego i z wielu nawet bardzo odległych miast i ośrodków. Były ekipy m.in. z Warszawy, Białegostoku, Siedlec, Łodzi, Poznania, Rzeszowa, Lublina i wielu innych.

Gratulując organizatorom imprezy życzymy następnych równie udanych.



odczytywania mapy, także spotkania z przyjaciółmi i poznawanie własnego kraju.

– Jedziemy przede wszystkim po to, by się czegoś nauczyć, i dla zabawy – mówią zawodniczki z Klubu Integracyjnego WENS z Warszawy, **Edyta Bartosiak** i **Magdalena Marecka**. – Ćwiczymy wspólną jazdę dopiero od dwóch tygodni.

Dłużej, bo prawie od trzech lat, razem jeżdżą **Adam Rosa** z Siedlec i **Jerzy Gieralt**, samochodem specjalnie oprzyrządo-



**SPECJALISTYCZNY ZAKŁAD SAMOCHODOWY DLA INWALIDÓW
INŻ. KAZIMIERZ SZYNDLER**

43-309 Bielsko-Biała ul. Sarnia 17 a
tel./fax 033. 8144-843, fax 8149-843

Upoważniony przez Ministerstwo Komunikacji adaptuje wszystkie marki samochodów osobowych i dostawczych i niektóre ciężarowe

Samochodem przystosowanym mogą jeździć osoby:

- bez obu nóg ● bez jednej ręki ● a nawet bez obu
- z połowicznym paraliżem ● z dysfunkcjami sprzężonymi
- oraz osoby pełnosprawne.

Prawie wszystkie samochody da się przystosować do prowadzenia ich również przez osoby z ww. dysfunkcjami.

AUTO DLA KAŻDEGO INWALIDY

Wyniki Rajdu „Karolinka '99”

I miejsce – Jarosław Michałak, Wanda Więclawska z Automobilklubu „Mak” w Warszawie

II miejsce – Adam Rosa, Jerzy Gieralt, niezrzeszeni

III miejsce – Grzegorz Karpiński, Roman Tałajko z Automobilklubu „Pionier” w Lublinie.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężył Klub „Pionier” – Lublin (268 pkt.), a w klasyfikacji okręgów – okręg śląski (509 pkt.).

IKa

fot. ina-press

Światowy zlot twórców

*Sztuka przemawia do nas
poprzez swą niezwykłość i piękno...
poprzez ukryty związek z procesem kreacji...
i poprzez związek z naszym człowieczeństwem.*

Józef Konrad Korzeniowski

W roku 1974 w trakcie tworzenia programów w powstałym wówczas Centrum Sztuki Stosowanej w Waszyngtonie Jean Kennedy-Smith została fundatorką i założycielem Fundacji Very Special Arts – zajmującej się promowaniem i popieraniem sztuki kreowanej przez osoby niepełnosprawne oraz promowaniem wszystkich form pracy z osobami niepełnosprawnymi poprzez sztukę. Very Special Arts działa w Stanach Zjednoczonych jako narodowa agenda, której celem jest wprowadzanie wszelkich form i działań artystycznych w życie osób niepełnosprawnych.

Po festiwalu VSA w Waszyngtonie w 1984 r., na który zostały zaproszone delegacje z innych państw całego świata, Very Special Arts stała się organizacją międzynarodową.

Kontakt z Polską nawiązano w 1988 roku – z Towarzystwem Walki z Kalectwem, na którego czele stał wówczas prof. Aleksander Hulek. Po pierwszej ogólnopolskiej wystawie twórczości niepełnosprawnych w katowickim BWA w 1991 r. zostałem zaproszony przez prof. Hulka do współorganizacji polskiego oddziału VSA. W roku 1992 reprezentowałem Polskę na międzynarodowej konferencji dyrektorów VSA. W rok później Stowarzyszenie „Atlas” pod moim przewodnictwem było organizatorem I Polskiego Festiwalu Sztuk Szczególnych.

Laureaci katowickiego Festiwalu reprezentowali Polskę na III Międzynarodowym Festiwalu VSA w Brukseli.

Piąty z kolei Festiwal VSA pod hasłem „Art and Soul” („Sztuka i Dusza”) odbył się w Los Angeles w terminie 28.05 – 2.06. br.

Przygotowania do niego rozpoczęły się dwa lata temu, kiedy każdy z dyrektorów narodowych organizacji dostał propozycję nominowania kandydatów do udziału w tej imprezie. Po analizie osiągnięć polskich artystów niepełnosprawnych, w oparciu o występy na imprezach i festiwalach licznie organizowanych w naszym kraju, do udziału w Festiwalu zgłosiłem panią **Grażynę Łapińską**, piosenkarkę, która śpiewa piosenkę zaangażowaną, panią **Annę Radziszewską**, która razem ze swoim partnerem reprezentowała Polskę na Międzynarodowych

Konkursach Tańca Towarzyskiego dla Osób Niepełnosprawnych organizowanych przez Europejską Federację Tańca Niepełnosprawnych, oraz pana **Marka Plurę** – grafika i poetę ze Śląska.

Z nominowanych kandydatów Międzynarodowa Komisja VSA wytypowała do reprezentowania Polski w Los Angeles panią **Grażynę Łapińską**.

Festiwalowi towarzyszyły dwie konferencje dyrektorów – międzynarodowa i posiedzenie sekcji europejskiej. Na konferencjach omówiono strategię działania organizacji w najbliższych latach oraz podjęto uchwałę o zacieśnieniu współpracy między krajami europejskimi.

Festiwal rozpoczął się wieczorem 28 maja w amfiteatrze przy hotelu „Plaza” w Los Angeles. Uroczystość otwarcia zaszczylicili swoją obecnością i występami artyści z całego świata. Występy trwały od godziny 22.00. W następnym dniu odbywały się równolegle w czterech salach i amfiteatrze.

Na Festiwal zostało zaproszonych około tysiąca uczestników z ośmiu okręgów w Stanach Zjednoczonych i ponad stu dwudziestu krajów całego świata. Na pokazach prezentowano wszelkie rodzaje sztuki, które uprawiają artyści zgromadzeni wokół programów VSA. Były tam m.in. liczne występy muzyczne, zarówno wokalne, jak i instrumentalne, pokazy baletu i tańca wykonywane przez osoby o różnym stopniu upośledzenia



Fragment spektaklu w wykonaniu
Hong Kong Theatre of Deaf

fol. VSA



Scenka w wykonaniu tancerzy
z Axis Dance Company z Oakland (USA)

fol. VSA

w Los Angeles

ruhowego, pokazy zespołów teatralnych. Osobną częścią Festiwalu były wystawy i pokazy sztuk wizualnych uprawianych na najwyższym poziomie przez plastyków na całym świecie.

Występ pani Grażyny Łapińskiej odbył się 31 maja o godzinie 21.00, w jednej z sal hotelu „Westin Bonaventure”.

Festiwal organizowany przez VSA nie był konkursem, na którym zaproszeni artyści rywalizowaliby ze sobą, lecz pokazem ich talentu i nabytych umiejętności. Wyróżnieniem dla artysty było samo zaproszenie na imprezę i udział w niej. Wszystkie pokazy i występy były filmowane i rejestrowane. Wkrótce film z Festiwalu opracowany przez centralę VSA w Waszyngtonie będzie dostępny we wszystkich krajach uczestniczących w tej imprezie. Będzie on świadectwem siły, jaką daje twórczość osobom, które ją uprawiają, a w szczególności siły, którą daje sztuka osobom niepełnosprawnym.

Mottem działania VSA jest hasło: „Promujemy siłę, jaką daje sztuka osobom niepełnosprawnym”.

Dyrektor VSA Poland
Tadeusz J. Korczyński

GRAŻYNA ŁAPIŃSKA tworzy własny świat muzyki i poezji. Swoje śpiewanie zaczęła od 1990 roku jako uczestniczka Festiwalu Młodych Talentów w Poznaniu, uczestniczyła też w Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie, Olsztyńskich Spotkaniach Zamkowych „Śpiewajmy poezję”.

W kwietniu 1993 r. była gościem Ogólnopolskich Spotkań Artystycznych „W Okolicy Stwórcy” w Poznaniu. Ten recital został zarejestrowany przez telewizję i był emitowany 1 czerwca 1993 r. w programie pierwszym TVP. Od 1991 r. radio Białystok organizuje z artystką cykliczne koncerty na żywo. 6 marca 1994 r. miała Grażyna Łapińska swój recital w Koncercie Live - Promocja. Występowała w programie telewizyjnym „Ziarno”, w Studiu Dwójki w wywiadzie z A. Młynarską i Telewizji Satelitarnej „Polonia”. Nagrywała audycję dla „Radia dla Ciebie”, wspomnianego już Radia Białostok i Telewizji Kablowej „Porion”. Brała udział w koncertach obok m.in. E. Geppert, H. Kunickiej, W. Młynarskiego, G. Turnaua, grupy Pod Budą.

Zauroczony klimatem śpiewanych przez nią piosenek Piotr Skrzynecki zaprosił ją do „Pawnicy pod Baranami”, gdzie została gorąco przyjęta przez publiczność.

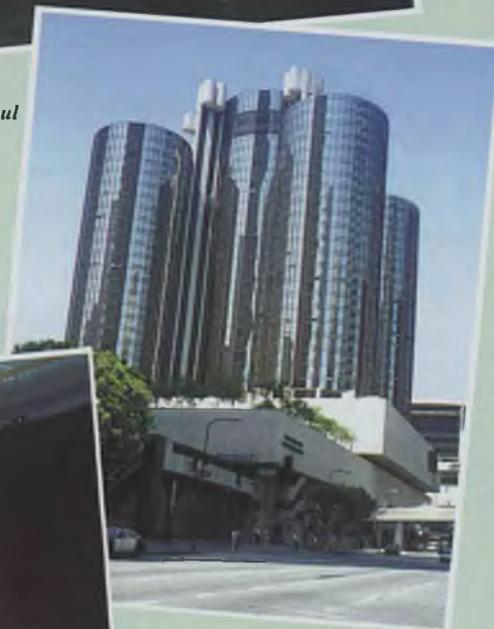
Niebanalna interpretacja i wykonanie, a także ciekawe aranżacje, tworzą niepowtarzalną atmosferę zwłaszcza podczas recitali, a miała ich ponad 50.

19 grudnia 1994 r. w Warszawie, w Klubie Literacko-Muzycznym „Ballada” przy Klubie Ochoty, odbył się koncert promocyjny wydania kasety pt. „Taniec na żyłce”, który prowadził Kuba Strzyczkowski z popularnej radiowej „trójki”.

10 czerwca 1995 r. Grażyna Łapińska śpiewała we Włoszech w Eronie, gdzie została zaproszona ze swoim koncertem przez organizatorów Targów Abil Expo.



Scena ze spektaklu otwierającego Art and Soul Festival



Hotel „Plaza”



Grażyna Łapińska w Los Angeles



Jedna z licznych prac prezentowanych na Festiwalu

WYBRZEŻE Gdynia, NATRA Gdańsk, IGLOTEX Skórcz i ODRODZENI Kraków

Tradycje z certyfikatem

dokończenie ze str. 9

Dopiero ustawa o rehabilitacji z roku 1991 była przełomem umożliwiającym stworzenie stabilnych podstaw działalności. Nie stanowiły one i nie mogą stanowić recepty na wszystkie bolączki i trudności: zasady konkurencji rynkowej są bezwzględne i dotyczą wszystkich. Także „Odrodzeni” musieli – *nomen omen* – „odrodzić się” ponownie, by zacząć z mozołem, ale skutecznie odzyskiwać pozycję rynkową i dbać o rozwój marki.

Ten błyskawiczny skrót nie może oczywiście oddać wszystkich niuansów, meandrow przebytej drogi, a zwłaszcza ogromu wysiłku członków i władz Spółdzielni, wszystkich zatrudnionych i zarządzających.

– Obecnie nadal produkujemy odzież roboczą i ochronną, wykonujemy także przerób uszlachetniający na eksport do Belgii, Holandii, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Finlandii i Szwecji – co stanowi 60 proc. naszej bieżącej produkcji, rozwijamy także specjalizację w produkcji odzieży szpitalnej i ekskluzywnej pościeli dla hoteli „Orbis” – prezentuje dzień dzisiejszy Spółdzielni jej prezes zarządu, **Bolesław Łukawski**.

– Wymagania naszych kontrahentów, a także perspektywa wejścia do Unii Europejskiej, zmusza polskie firmy do poszukiwania uznawanych w świecie świadectw jakości produkcji i standardów. My również, chcąc wygrywać przetargi, skutecznie konkurować w przyszłości na otwartym rynku branżowym, stanęliśmy przed koniecznością wdrożenia procesu certyfikacyjnego. Procedurę tę rozpoczęliśmy w październiku 1997 roku, kontaktując się z firmą TÜV i rozpoczynając szkolenia, wdrażając międzynarodowe standardy kontroli jakości na każdym etapie produkcji, unowocześniając technologię, remontując naszą siedzibę, co owocuje również poprawą warunków pracy. Zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie to okres trudny i związany z wieloma nowymi kosztami, ale musieliśmy podjąć to wyzwanie z myślą o przyszłości Spółdzielni.

Końcowym etapem wdrażania normy ISO był audyt, dokonywany przez firmę certyfikującą, który został zakończony 14 grudnia ub. roku. Na pozytywną decyzję Spółdzielnia „Odrodzeni” nie czekała zbyt długo – certyfikat potwierdzający spełnienie wymagań normy ISO 9002, z ważnością do grudnia 2001 roku, został przyznany przez TÜV Management Service GmbH z Monachium, decyzją z 24 lutego br.

Uroczystość wręczenia certyfikatu odbyła się w ubiegłym miesiącu, podczas Walnego Zgromadzenia Spółdzielni, w reprezentacyjnej sali konferencyjnej znanego krakowskiego hotelu „Forum”, który zresztą również jest stałym klientem firmy. Władze Spółdzielni, po skwitowaniu przez Walne

Zgromadzenie, które dokonało również wyboru Rady Nadzorczej na nową kadencję, mogą zatem mówić o zamknięciu bardzo ważnego etapu, który – co najważniejsze – tworzy realne perspektywy rozwoju i pozyskania nowych kontrahentów w najbliższej przyszłości.

W imieniu monachijskiej centrali i jej polskiego przedstawicielstwa w Poznaniu dokument został wręczony przez **Agatę Podgórską i Roberta Kosowicza** z firmy Consultancy Service Poland, która była bezpośrednim partnerem wdrożeniowym i audytorem Spółdzielni.

– *Otwiera nam to nowe możliwości, stanowi niepodważalny atut w procedurach przetargowych, mam także nadzieję, że dzięki ISO 9002 będziemy mogli pozyskać odbiorców zagranicznych i stać się bezpośrednim eksporterem. Wierzę w naszą załogę, znam jej pracowitość, sumienność i umiejętności. Dzięki tym zaletom mogliśmy uzyskać certyfikat i one – w końcowym efekcie – liczą się najbardziej!* – cieszył się prezes Łukawski w chwilę po odebraniu certyfikatu. – *Tak, jak na nasze 40-lecie otrzymaliśmy od Krajowej Rady Spółdzielczej odznaczenie „Za zasługi dla spółdzielczości” wraz z ufundowanym z tej okazji sztandarem naszej Spółdzielni, tak w rok później potwierdzamy nasz dorobek i profesjonalizm w postaci respektowanego dokumentu międzynarodowego...*



Z certyfikatem prezes Bolesław Łukawski

Inwalidów Wojennych, Fundacji SOS Jacka Kuronia, a także na rzecz powodzian i wielu instytucji w całej gamie form.

Ten szkic portretu Spółdzielni Inwalidów „Odrodzeni” jest symptomatycznym przykładem pomyślnej adaptacji zakładu spółdzielczego do nowych form obecności gospodarczej, z zachowaniem tradycyjnej, szczególnej roli społecznej. Jest także wskazaniem drogi dla innych – drogi, którą wytyczyło udane połączenie poczucia odpowiedzialności z konkretną wizją przyszłości i jej konsekwentną realizacją.

Jaka będzie sytuacja zatrudnionych inwalidów i tego zakładu pracy chronionej w proponowanych dziś nowych uwarunkowaniach prawno-podatkowych w 2000 roku? Czy nawet dotychczasowy dorobek nie zdoła ocalić Spółdzielni? Dla „Odrodzonych” przyjęcie tych rozwiązań może oznaczać koniec działalności...

RR



C.S.P. Consultancy Service Poland Sp. z o.o.

ISO 9000

ISO 14000

QS 9000

MUSISZ ZMIERZYĆ SIĘ Z FIRMAMI Z CAŁEGO ŚWIATA?
JESTEŚ OTWARTY NA NOWOŚCI TECHNOLOGICZNO-ORGANIZACYJNE?
JESTEŚ ZAINTERESOWANY PROBLEMATYKĄ JAKOŚCI?

Consultancy Service Poland Sp. z o.o.

ul. Berbersowa 18

30-233 Kraków

tel./fax (012) 425-21-21

e-mail: csp@kki.krakow.pl

& Systemy Zarządzania Jakością ISO 9000

& Systemy Zarządzania Środowiskiem
ISO 14000

& Systemy Zarządzania Jakością w Przemysle
Motoryzacyjnym (QS 9000)

& Systemy Zarządzania Jakością TQM

& Znak CE

& Kompleksowe szkolenia z dziedzin
jakości i zarządzania środowiskiem

& Doradztwo przy wdrażaniu Systemów Jakości

& Audyty

& Pomoc przy uzyskaniu certyfikatu na
System Jakości

& Pomoc przy uzyskaniu certyfikatu na
wyrób - znak CE

C.S.P. Consultancy Service Poland Sp. z o.o.
pomoże Ci w rozwiązaniu problemów poprzez:

- poprawienie wizerunku firmy
- wdrożenie systemu jakości
- zwiększenie wydajności
- zredukowanie kosztów

C.S.P. Consultancy Service Poland Sp. z o.o.
jest ekspertem w zakresie:

- wdrażania Systemów Jakości opartych o normy ISO serii 9000 oraz QS 9000
- wdrażania Systemu Zarządzania Środowiskiem - ISO serii 14000
- przeprowadzania szkoleń z zakresu jakości

Nasze usługi oparte są na współpracy z ekspertami polskimi i zagranicznymi, posiadającymi szerokie doświadczenie w głównych sektorach działalności gospodarczej zarówno przemysłowych, jak i usługowych. Stosujemy metodologie, które udoskonalamy w trakcie naszej współpracy z wieloma firmami na świecie. Pracujemy zgodnie z wymogami normy ISO 9001, którą wdrożyliśmy jako jedna z pierwszych firm konsultingowych w Polsce.

To jest potrzebne

Ratusz, katedra, kościół w Budzistowie, stadion, port jachtowy, muszla koncertowa, amfiteatr, hipodrom, lotnisko i brzeg morski w Dźwirzynie – nie wiem, czy znalazłoby się jeszcze jakieś znaczące miejsce w Kołobrzegu na imprezy integracyjne, których w ciągu trzech dni (18-20 czerwca) odbyło się około trzydzieści. Pomysłodawcą tego „szaleństwa” był Antoni Szarmach, członek zarządu powiatu kołobrzeskiego.

Na hasło „Bądźmy Razem” zjechały setki gości z całej Polski, głównie niepełnosprawnych z różnego rodzaju placówek, urzędników wszelkiego szczebla administracji państwowej – w ogólności tych, dla których idea integracji jest ważna. Była to demonstracja siły ducha budzącego chęci, dającego natchnienie do działania, odkrywania zakopanych talentów – ducha ożywiającego. Myślę, że wszyscy, którzy wzięli udział w tej wielkiej feście, mieli też okazję dotknąć tej szczęśliwej tajemnicy ludzkiego istnienia, jaką jest radość życia.

Szacowne mury przedwiekowej katedry – Bazyliki Mariackiej z pewnością po raz pierwszy odbierały dźwięki muzyki tak wysublimowane, tak szlachetnie w utworach rozłożone, z tak wielką uwagą i skupieniem z instrumentów wydobywane. To orkiestra perkusyjna Vita Activa z Gdańska. Poruszony pięknem tych dźwięków, ks. biskup-senior **Ignacy Jeż** aż dwa razy podczas koncertu powstawał ze swojego godnego fotela, by także zobaczyć, kto to i na jakim instrumencie te cuda wygrywa. Zarówno ks. biskup, jak i **Marian Jagielka** – wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, zwyczajem orkiestry poproszeni do wykonywania ostatniego utworu, okazali się wcale zdolnymi muzykami. W ten sposób z orkiestrą grali posłowie, prezydenci, radni, profesorowie i nawet Marszałek Sejmu – **Maciej Płażyński**.



Pięknie zagrali!

Ks. bp Ignacy Jeż, Mira Lipińska – dyrygent orkiestry, Marian Jagielka

Mniej już bezpośrednio uczestnicząc w akcie twórczym, można było podziwiać i kupować prace malarskie i wszelkie rękodzieło w miejscowej galerii i na kiermaszach. Owszem, kto wytrwał do końca – więcej, a nawet wszystko sprzedał. Dały się zauważyć dobre kontakty między poszczególnymi kramami, co, myślę, jest też ważnym momentem integracji, bo również wśród niepełnosprawnej części społeczeństwa istnieją różnorakie podziały.

Z rozmów z zawodniczkami z Białogardu Spartakiady Zakładów Pracy Chronionej będącej częścią „Bądźmy Razem”, **Małgorzatą Bodnar-Torbińską** i **Katarzyną Znikowską**, z obserwacji wielu konkurencji łatwo się było przekonać, jak wspaniałym przeżyciem jednoczącym ludzi we współzawodnictwie, radości i zabawie jest taka impreza. – *Jest to już XXIV Spartakiada, a ja tu jestem dwudziesty raz* – mówiła Małgorzata – *i cieszę się, że taką starą dziewczynę chcą brać na zawody. Tu poznałam swojego męża.*



Nie odpływajcie beze mnie!

Równie dobra atmosfera panowała w porcie jachtowym, gdzie kilkadziesiąt osób szykowało się do V Regat organizowanych przez Klub „Kliwer”, którego członkami są dzieci i młodzież ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Jak opowiada **Dorota Żurowicz**, komandor Klubu, idea tego wspólnego pływania powstała sześć lat temu. Inicjatorem tego sportu – zabawy pod żaglami był również Antoni Szarmach, tu przede wszystkim jako żeglarz, wiceprezes Zarządu TPD w Koszalinie i prezes Kołobrzesckiej Ligi Morskiej i Rzeźnej.

Sztuka i sport wydają się być tą sferą ludzkich działań, gdzie ludziom najłatwiej jest dojść do porozumienia. W Budzistowie odbył się finał I Biegu Integracyjnego im. ks. biskupa Czesława Domina, człowieka zasłużonego w dziele społecznym. Zawodnicy i zawodniczki (!) pokonali na wózkach wyczynowych trasę z Żywca do Kołobrzegu – 800 km w ciągu tygodnia.



Krystyna Mrugalska – szczęśliwy kapitan wśród takich żeglarzy

Kolumny poświęcone sztuce, kulturze i sportowi sponsorują w tym numerze:

wszystkim

Nim jednak do tego doszło, musieli zmierzyć się z wieloma przeszkodami. Start nastąpił w Żywcu, 13 czerwca, pod pochmurnym niebem, ale bez kropli deszczu. Należy zaznaczyć, że bieg ten był nie tylko pierwszy, ale stanowił w naszym kraju prekursorskie przedsięwzięcie, zarówno pod względem dystansu, jak i liczby uczestników, którzy postanowili zmierzyć się z tym jedynym w swoim rodzaju wyzwaniem. Jego pomysł narodził się w klubach START w Bielsku-Białej i Katowicach, a dzięki wsparciu PFRON i licznych sponsorów na całej trasie, można było zapewnić uczestnikom właściwe zaplecze, a imprezie – godną oprawę. Dość powiedzieć, że już na starcie bieg był główną atrakcją festynu mieszkańców Żywca.

Na trasie rywalizowało 18 zawodników, w tym trzy kobiety. Na sześciu etapach i podczas trzech prób szybkościowych miało miejsce wiele przygód i dramatycznych wydarzeń.

Frekwencja publiczności na trasie dopisała nad podziw, a w miejscowościach, w których miało miejsce zakończenie etapów, uczestników Biegu witały całe festyny. – *Zajmuję się sportem niepełnosprawnych już wiele lat, a czegoś takiego jeszcze nie widziałem* – powiedział **Mieczysław Kosturek**, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Biegu. – *Zainteresowanie ludzi było wręcz niewiarygodne, a takie tłumy widziałem po raz ostatni na trasie Wyścigu Pokoju...*

Zawodnicy zniesli trudy tej sztafety bardzo dobrze, bowiem w ramach treningu i tak przejeżdżają codziennie zbliżone dystanse, był to zatem jakby element całorocznego cyklu treningowego. Trudy te bardziej odczuli organizatorzy, aczkolwiek planują powtórzenie tej imprezy w roku przyszłym.

Tryumfotorem całego Biegu – jego imponujący finisz wzbudził podziw i żywiołowy aplauz kołobrzesckiej publiczności – został **Tomasz Hamerlak** („Start” Bielsko-Biała), a wśród pań – **Elżbieta Kiszko** („Start” Katowice).

W Budzistowie, naprzeciw hipodromu stoi przepiękny maleńki kościół gotycki, najstarszy, bo pochodzący z 1222 r. Na dziedzińcu odbywała się msza św. dla Komitetu Honorowego i Kierownictwa Imprez Integracyjnych.

Ks. biskup **Marian Gołębiowski** mówił w homilii: – *Człowiek musi być podporządkowany godności. Dyskryminacją ze strony zdrowych byłoby traktować niepełnosprawność jako przyczynę do zysków. Nie możemy służyć Bogu i mamonie. Jednak*

należy dawać świadectwo wiary w dobrą wolę człowieka.

Na koncercie galowym w amfiteatrze publiczności było dużo, ale chyba tylko ta związana ściśle ze środowiskiem i imprezą. Szkoda, było na co popatrzeć i czego posłuchać.

To były przyjemności, emocje, chwile zastanowienia, jakich można było doznać w Kołobrzegu i okolicach. Nie wszystkie, bo nie sposób było się znaleźć wszędzie. Ale zorganizowano jeszcze konferencję, na której zebrali się przedstawiciele PFRON, ZPCh, sejmiku regionalnego i powiatowych Komisji Zdrowia. Nie było nikogo z Komisji Edukacji.

Próbowano określić się w warunkach reformy i choć trochę ogarnąć dzisiejszy stan posiadania. I tak, głos **Jerzego Szubera** – wiceprezydenta Stargardu Szczecińskiego, a także **Ireny**

Skorupińskiej, dyrektor kołobrzesckiego PCPR – dodały otuchy, ponieważ okazało się, że założenia tej wielkiej decentralizacji mogą się spełniać w wypełnianiu konkretnych zadań społecznych. PCPR w Kołobrzegu przygotowało diagnozę sytuacji dla PFRON-u, dzięki czemu przy odpowiednim podziale funduszy uzyskano 45 miejsc w WTZ i 40 miejsc pracy.

Krystyna Mrugalska, prezes Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, zapytana o wrażenia z tej imprezy, odpowiedziała: – *Najważniejsze było zrobić początek. Przez lata panowało przekonanie, że niepełnosprawni są na tyle inni, że ich potrzeby muszą być zaspokajane poza środowiskiem, w izolacji. To się zmienia, teraz z tymi potrzebami wychodzi się do społeczeństwa ludzi jeszcze zdrowych, bo niepełnosprawność dotyczy wszystkich. Tu pokazujemy się na oczach społeczeństwa, udział w tym biorą rodzice, instruktorzy, VIP-y, ale już z żonami, a także jeszcze niewielka grupa wolontariuszy. Nie idzie młodzież*

szkolna, panie z wózkami, które wyszły na spacer, wczasowicze. Hasło „Bądźmy Razem” oznacza „wszyscy razem”. Nie, że jesteśmy razem, bo się zajmujemy tym problemem. I to jest zadanie na przyszły rok, żeby odpowiednio wcześniej dotrzeć informacją, która pobudzi wyobraźnię i chęć: też pójdę, też chcę uczestniczyć. To jest potrzebne wszystkim.

Teresa Palejko

Grzegorz Stanisławiak

fot. T. Palejko, ina-press



Start w Żywcu



Na mecie w Kołobrzegu. Od lewej: Zbigniew Baran z Bielska-Białej, Zbigniew Wandachowicz ze Szczecina, Janusz Ornat z Zawiercia, Wiesław Fiedor z Nowego Sącza

Wszyscy grają



Buzuje i kottuje się w Grudziądzu jak w tyglu.

A to za sprawą niezłomowanej Krystyny Grabowskiej – prezesa START-u.

Uosabia znane powiedzonko: „gdzie diabeł nie może, tam babę pośle”.

Śmiało można je sparafrazować, że... Grabowską pośle!

Wszystko załatwi energicznie i z niezrównanym wdziękiem: sale, sędziów, sponsorów, dojrzy zawodników, zadba o dobre jedzenie, miłą atmosferę i perfekcyjną organizację.

Mistrzostwa zorganizowało Centrum Sportu i Rehabilitacji START w Grudziądzu – w terminie 11-13 czerwca – a sfinansował UKFiT, przy wsparciu licznych sponsorów. Wśród nich znalazł się również z PFRON, który sfinansował koszulki z nadrukiem Mistrzostw.

Odbyły się one w pięknej nowo wybudowanej sali gimnastycznej. Rozgrywki tenisowe przebiegały na kilkunastu stołach równocześnie.

Tenis stołowy jest taką dyscypliną sportu, która jest najbardziej popularna i dostępna dla wszystkich. Każdy kiedyś się z tą grą zetknął. Uprawia ją również bardzo duża liczba osób niepełnosprawnych, jest to pod względem liczebności druga grupa, po zawodnikach uprawiających lekkoatletykę.

Nie może zatem dziwić, że w tegorocznych Mistrzostwach Polski Osób Niepełnosprawnych w Tenisie Stołowym udział wzięło niespełna 200 zawodników z 27 ośrodków.

– *Tenis stołowy – zapewnia Maciej Skupniewski z Polskiego Związku Sportu Osób Niepełnosprawnych – ma ogromne walory rehabilitacyjne, umożliwia właściwy rozwój psychomotoryczny do tego stopnia, że inwalida może rywalizować z pełnosprawnym. W tej dyscyplinie całkowicie przystosowaliśmy się do przepisów międzynarodowych. Na tych Mistrzostwach zawodnicy są podzieleni na pięć standardowych grup na wózkach i pięć „stojących”. Ze względu na to, iż nie ma tylu zawodników*

na wózkach, podzieliliśmy ich na dwie klasy, łącznie jest ich więc siedem. Zrezygnowaliśmy natomiast z kategorii „open”, bo ci zawodnicy nie wchodzą do rywalizacji międzynarodowej.

M. Skupniewski wysoko ocenił poziom i możliwości polskich tenisistów stołowych, nie wykluczył, że na igrzyskach paraolimpijskich w Sydney Polskę będzie reprezentowała 10-11-osobowa ich ekipa. Byłoby to wydarzenie historyczne, bowiem na imprezach tej rangi nasza reprezentacja wynosiła dotychczas dwie osoby.

O podziale sportowców niepełnosprawnych na poszczególne grupy mówi doktor **Andrzej Reetz**, klasyfikator sportu niepełnosprawnych.

– *Międzynarodowa klasyfikacja bardzo precyzyjnie określa „przynależność” osób do grup, w zależności od ciężkości ich uszkodzeń. Mimo to zawsze zdarzają się jakieś kontrowersje, ale najlepszy ma się obraz obserwując grę poszczególnych*

zawodników. Wówczas można – i zdarza się to czasami – zweryfikować i zaklasyfikować do innej grupy. Przed tymi zawodami ponad 50 osób było weryfikowanych w ten sposób i czyni się to co jakiś czas. Osoby, które dokonują takich kwalifikacji, są systematycznie szkolone przez Polski Związek Sportu Osób Niepełnosprawnych.

Absolutnym przebojem Mistrzostw okazał się pojedynek prezesa zarządu PFRON **Włodzimierza Dobrowolskiego** z **Natalią Partyką**. Mimo drobnej figury i młodego wieku (10 lat!) była nie lada wyzwaniem dla prezesa. Jest bowiem Natalia wielkim odkryciem i wielkim talentem. Jeśli wspólnie z trenerem **Krzysztofem Ruchalskim** uda się im skupić na technice gry i nagromadzić odpowiednio dużo punktów rankingowych, to kto wie... może najwyższe laury będą na wyciągnięcie rakiety?

W każdym razie prezes Dobrowolski, który co prawda przegrał 2:0, stawał dzielnie. I trzeba przyznać, że z przyjemnością oglądano ten mecz, publiczność biła gorące brawa. Mocno dopingowana Natalia potrafiła pokazać grę na wysokim poziomie. Prezes walczył o każdy punkt, wyraźnie rozgrzewał się w miarę trwania meczu i wyraźnie było widać, że nie jest nowicjuszem.

Atmosfera sportowych zmagania w Grudziądzu sprzyja zdrowej, radosnej rywalizacji. Ludzie przyjeżdżający tutaj podkreślają to w każdej rozmowie.



w tenisa stołowego

Według trenera Natalki – Krzysztofa Ruchalskiego wielu zawodników ma szansę wyjechać do Sydney, tylko trzeba poszukać jeszcze punktów rankingowych, czyli brać udział w różnorodnych imprezach, które to umożliwiają. Niestety, jak zwykle brakuje na to środków.

– I mimo że Natalka przebojem weszła do kadry, pokonując trzecią zawodniczkę Europy – mówi trener Ruchalski – mimo że w Hiszpanii dosłownie rozniosła swoją rywalkę – wicemistrzynię Europy – to zwycięstwo nie miało praktycznego wymiaru, bo jeszcze wówczas nie posiadała punktów rankingowych.

A jak to się zaczęło z Natalią? – Moja siostra gra w tenisa, tata zabierał mnie na mecze – mówi Natalia. – Zapytał mnie kiedyś, czy też chcę spróbować? Chciałam, i od razu mi się spodobało! Gra sprawia mi dużo radości.

I to się zresztą widzi od razu. Natalia nie jest spięta. Prowadzi rozgrywkę uważnie, ale z uśmiechem, na luzie. Może to jest związane z jej wiekiem, że jeszcze nie kalkuluje, nie przelicza, gra dla samej radości samorealizowania siebie. A może ona po prostu jest naturalna i gra zwyczajnie jak dziecko, które bawi się w swoją ulubioną zabawę?

Niemniej jednak jest trudnym przeciwnikiem, agresywnym, zawsze atakującym, a odbiór jej kąśliwych top-spinów sprawia trudność każdemu.

Trener Ruchalski ma świadomość, że jeszcze długa droga przed nimi. – Trzeba

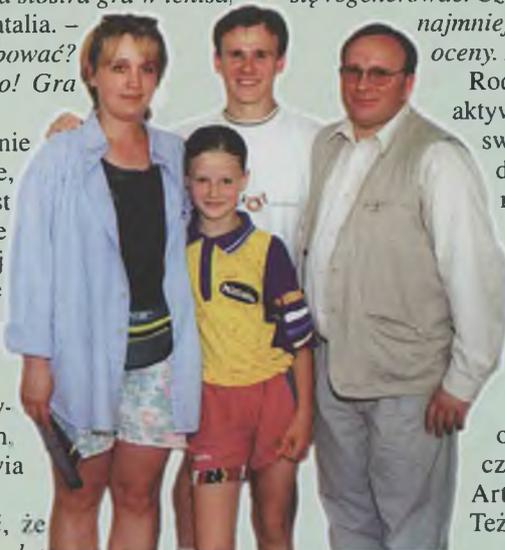
ogromnej pracy – mówi. – Pracy nad techniką, ale i tej zwyczajnej, codziennej, wychowawczej, by nie zniszczyć efektów i nie dopuścić do zmanierowania, o co przecież w tym wieku w efekcie osiągnąć nietrudno.

Jest jej trenerem koordynatorem od dwóch lat. Na co dzień Natalia trenuje pięć razy w tygodniu w klubie MRKS w Gdańsku. We wszystkich zawodach uczestniczą rodzice Natalii. – Od wczesnego dzieciństwa Natalka była „rzucona na głęboką wodę” – mówi mama. – Tylko po to, by sobie dała radę w życiu. Nie ma żadnej taryfy ulgowej. Potrafi już teraz bardzo szybko się regenerować. Częste treningi nie przeszkadzają jej – przynajmniej na razie – w nauce. Ma bardzo dobre oceny. Mam nadzieję, że dalej też sobie poradzi.

Rodzice Natalii są młodzi i sami pełni życia, aktywni i potrafili tę aktywność zaszczepić obu swoim córkom. Natalka jest promiennym dzieciakiem, które ma szansę dzięki mądrymu rodzicielstwu zasmakować życia.

Te Mistrzostwa to udana, dobrze zorganizowana impreza, przeprowadzona z nerwem. Gdy wszędzie słychać biadolenia na brak funduszy, gdy odwoływane są przeróżne inne imprezy z tegoż powodu – w Grudziądzu jest zgoła inaczej. Już niebawem miasto to opanują artyści, odbywać się bowiem będzie OPTAN '99, czyli Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych. Też tam będziemy.

Iwona Kucharska
fot. ina-press



Natalka z rodzicami i trenerem



Pojedynki naszej faworytki – nie tylko z prezesem PFRON – gromadziły najwięcej publiczności

Zwycięzcy Mistrzostw w poszczególnych grupach:

Mężczyźni:

- grupa 1 – Mariusz Czerwiński – Radom
- grupa 2 – Rafał Lis – Radom
- grupa 6 – Mirosław Kowalski – Radom
- grupa 7 – Adam Białas – Busko-Zdrój
- grupa 8 – Adam Jurasz – Bielsko-Biała
- grupa 9 – Benedykt Mąkosa – Radom
- grupa 10 – Krzysztof Bednarek – Radom

Debel mężczyzn – Benedykt Mąkosa, Krzysztof Bednarek – Radom

Debel wózki – Mariusz Czerwiński, Rafał Lis – Radom

Mikst – Tadeusz Chwiejczak, Małgorzata Grzelak – Siedlce

Kobiety:

- grupa 1-2 – Mirosława Masłowska – Białystok
- grupa 6 – Joanna Bąk – Opole
- grupa 8 – Krystyna Wandachowicz – Szczecin
- grupa 9 – Barbara Przychodzień – Siedlce
- grupa 10 – Krystyna Jagodzińska – Siedlce



PS. Nasza faworytka Natalia Partyka zajęła drugie miejsce w grupie 10 i drugie – wraz z Andrzejem Ugorskim – w mikście.

WYBRZEŻE Gdynia, NATRA Gdańsk, IGLOTEX Skórcz i ODRODZENI Kraków

Białe laski dla rządu...

dokończenie ze str. 14

Uchwała IV Kongresu Zakładów Pracy Chronionej

Zgromadzeni na IV Kongresie Zakładów Pracy Chronionej przedstawiciele pracowników i pracodawców reprezentujący ponad trzysta tysięcy osób, w tym około dwieście tysięcy pracujących niepełnosprawnych, wyrażają sprzeciw wobec wprowadzenia od przyszłego roku drastycznych zmian systemowych w zakresie wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych. Ich wdrożenie oznaczałoby upadłość większości spółdzielczych zakładów pracy chronionej oraz masową rezygnację ze statusu zakładu pracy chronionej zakładów o innej formie własności. Ponad sto tysięcy osób niepełnosprawnych z całą pewnością zasili szeregi bezrobotnych, stając się w znacznej części klientami pomocy społecznej.

W naszej ocenie, propozycja Ministerstwa Finansów prowadzi wprost do likwidacji systemu zatrudnienia niepełnosprawnych, powoduje zniszczenie budowanego wiele lat polskiego modelu rehabilitacji zawodowej i społecznej, mającego swoje gwarancje prawne w Konstytucji RP oraz w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Protestujemy przeciwko podejmowaniu fundamentalnych decyzji wobec sektora większego niż górnictwo i spełniającego szczególną misję społeczną, jedynie na podstawie nagłaśnianych prasowo odosobnionych przypadków wykorzystywania przepisów podatkowych niezgodnie z intencjami ustawodawcy. Rozwiązania te muszą być rozpatrywane przez pryzmat przesłanek polityki społecznej, a logika budżetowo-podatkowa może być jedynie przesłanką uzupełniającą.

W tej dramatycznej dla środowiska aktywnych zawodowo niepełnosprawnych sytuacji domagamy się:

Po pierwsze, wycofania rozwiązań dotyczących systemu wspierania zatrudniania niepełnosprawnych przedstawionych w pakiecie ustaw podatkowych.

Po drugie, odejścia od forsowania projektów nie zawierających wszechstronnego merytorycznego uzasadnienia, przedstawienia rzetelnej diagnozy stanu obecnego, uwzględniającej zróżnicowaną sytuację trzech i pół tysiąca zakładów pracy chronionej, pełnego rachunku wszystkich skutków społecznych i ekonomicznych oraz różnych wariantów zmian systemowych.

Po trzecie, przywrócenia dialogu społecznego, a w szczególności przeprowadzenia konsultacji zmian systemowych ze środowiskiem pracobiorców i pracodawców zakładów pracy chronionej, wyłącznie w ramach dyskusji nad nowelizacją ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Kolejny raz wyrażamy wolę współdziałania w procesie doskonalenia obecnego modelu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Jesteśmy przeciwni nadużywaniu prawa, ale nie możemy się zgodzić na zniszczenie systemu kompleksowej rehabilitacji zawodowej, społecznej i medycznej w zakładach pracy chronionej.

IV Kongres zobowiązuje Krajową Radę Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych do podjęcia wszelkich działań w obronie polskiego systemu zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Apelujemy do wszystkich, którym bliski jest los osób niepełnosprawnych w Polsce, o poparcie naszych wysiłków.

Przewodniczący
IV Kongresu Zakładów Pracy Chronionej
Andrzej Prochera

Warszawa, dnia 22 czerwca 1999 r.



fot. ina-press

WYDARZENIA • OPINIE • KOMENTARZE

Środki PFRON dla powiatów

Żyjemy w dobie głębokich reform ustrojowych, strukturalnych, administracyjnych, które – co oczywiste – nie ominęły chronionego rynku pracy. Zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej przekazano samorządom terytorialnym, na szczebel starostw powiatowych, rehabilitacją społeczną zajmują się nowo powołane jednostki – powiatowe centra pomocy rodzinie.

Środki na realizację tych zadań PFRON miał przekazać zgodnie z algorytmem określonym w rozporządzeniu Rady Ministrów z 26 stycznia br. Jednak jego „rozwiązanie” wymagało wiedzy o liczbie osób niepełnosprawnych zamieszkujących teren konkretnych powiatów, wiedzy, której nie posiadały ani Główny Urząd Statystyczny, ani Krajowy Urząd Pracy. Niewielkie ilości środków Fundusz przekazał zaliczkowo, starostwa nie mogły jednak w pełni realizować nałożonych na nie zadań, nie wiedząc jakimi środkami na ten cel będą dysponować. W efekcie na turnusy rehabilitacyjne pojechało znacznie mniej inwalidów niż w latach ubiegłych, w wielu powiatach nie utworzono ani jednego nowego stanowiska pracy, którego koszt byłby refundowany ze środków Funduszu.

Uskarżając się na ten stan na Prezentacji OPRECH '99 w Chorzowie, ówczesny prezes zarządu PFRON, Włodzimierz Dobrowolski uznał, iż Fundusz działa tutaj na pograniczu prawa lecz – by nie szkodzić środowisku – zarząd podejmie decyzję o kwotach przypadających na ten rok na poszczególne powiaty, na podstawie swoich wewnętrznych danych szacunkowych.

W tym dodatku „Sedno Spraw” przedstawiamy Państwu podział środków PFRON dla wszystkich 373 samorządów powiatowych, w rozbiciu na poszczególne zadania. To może być pouczająca lektura.

(rhr)

Podział środków PFRON dla samorządów powiatowych w 1999 roku

Lp.	Powiat	Komunikacja środk. odległo- ści, linie przewodzenia prędy m.30	Infrastruktura transportowa m.18	Zabezpiecze- nie i akty- wizacja m.23	Zadania m.25	Zadania m.26	Zadania m.27	Zadania m.28	Zadania m.29	Zadania m.30	Zadania m.31	Zadania m.32	Zadania m.33	Zadania m.34	Zadania m.35	Zadania m.36	Zadania m.37	Zadania m.38	Zadania m.39	Zadania m.40	Zadania m.41	Zadania m.42	Zadania m.43	Zadania m.44	Zadania m.45	Zadania m.46	Zadania m.47	Zadania m.48	Zadania m.49	Zadania m.50	Zadania m.51	Zadania m.52	Zadania m.53	Zadania m.54	Zadania m.55	Zadania m.56	Zadania m.57	Zadania m.58	Zadania m.59	Zadania m.60	Zadania m.61	Zadania m.62	Zadania m.63	Zadania m.64	Zadania m.65	Zadania m.66	Zadania m.67	Zadania m.68	Zadania m.69	Zadania m.70	Zadania m.71	Zadania m.72	Zadania m.73	Zadania m.74	Zadania m.75	Zadania m.76	Zadania m.77	Zadania m.78	Zadania m.79	Zadania m.80	Zadania m.81	Zadania m.82	Zadania m.83	Zadania m.84	Zadania m.85	Zadania m.86	Zadania m.87	Zadania m.88	Zadania m.89	Zadania m.90	Zadania m.91	Zadania m.92	Zadania m.93	Zadania m.94	Zadania m.95	Zadania m.96	Zadania m.97	Zadania m.98	Zadania m.99	Zadania m.100	Zadania m.101	Zadania m.102	Zadania m.103	Zadania m.104	Zadania m.105	Zadania m.106	Zadania m.107	Zadania m.108	Zadania m.109	Zadania m.110	Zadania m.111	Zadania m.112	Zadania m.113	Zadania m.114	Zadania m.115	Zadania m.116	Zadania m.117	Zadania m.118	Zadania m.119	Zadania m.120	Zadania m.121	Zadania m.122	Zadania m.123	Zadania m.124	Zadania m.125	Zadania m.126	Zadania m.127	Zadania m.128	Zadania m.129	Zadania m.130	Zadania m.131	Zadania m.132	Zadania m.133	Zadania m.134	Zadania m.135	Zadania m.136	Zadania m.137	Zadania m.138	Zadania m.139	Zadania m.140	Zadania m.141	Zadania m.142	Zadania m.143	Zadania m.144	Zadania m.145	Zadania m.146	Zadania m.147	Zadania m.148	Zadania m.149	Zadania m.150	Zadania m.151	Zadania m.152	Zadania m.153	Zadania m.154	Zadania m.155	Zadania m.156	Zadania m.157	Zadania m.158	Zadania m.159	Zadania m.160	Zadania m.161	Zadania m.162	Zadania m.163	Zadania m.164	Zadania m.165	Zadania m.166	Zadania m.167	Zadania m.168	Zadania m.169	Zadania m.170	Zadania m.171	Zadania m.172	Zadania m.173	Zadania m.174	Zadania m.175	Zadania m.176	Zadania m.177	Zadania m.178	Zadania m.179	Zadania m.180	Zadania m.181	Zadania m.182	Zadania m.183	Zadania m.184	Zadania m.185	Zadania m.186	Zadania m.187	Zadania m.188	Zadania m.189	Zadania m.190	Zadania m.191	Zadania m.192	Zadania m.193	Zadania m.194	Zadania m.195	Zadania m.196	Zadania m.197	Zadania m.198	Zadania m.199	Zadania m.200	Zadania m.201	Zadania m.202	Zadania m.203	Zadania m.204	Zadania m.205	Zadania m.206	Zadania m.207	Zadania m.208	Zadania m.209	Zadania m.210	Zadania m.211	Zadania m.212	Zadania m.213	Zadania m.214	Zadania m.215	Zadania m.216	Zadania m.217	Zadania m.218	Zadania m.219	Zadania m.220	Zadania m.221	Zadania m.222	Zadania m.223	Zadania m.224	Zadania m.225	Zadania m.226	Zadania m.227	Zadania m.228	Zadania m.229	Zadania m.230	Zadania m.231	Zadania m.232	Zadania m.233	Zadania m.234	Zadania m.235	Zadania m.236	Zadania m.237	Zadania m.238	Zadania m.239	Zadania m.240	Zadania m.241	Zadania m.242	Zadania m.243	Zadania m.244	Zadania m.245	Zadania m.246	Zadania m.247	Zadania m.248	Zadania m.249	Zadania m.250	Zadania m.251	Zadania m.252	Zadania m.253	Zadania m.254	Zadania m.255	Zadania m.256	Zadania m.257	Zadania m.258	Zadania m.259	Zadania m.260	Zadania m.261	Zadania m.262	Zadania m.263	Zadania m.264	Zadania m.265	Zadania m.266	Zadania m.267	Zadania m.268	Zadania m.269	Zadania m.270	Zadania m.271	Zadania m.272	Zadania m.273	Zadania m.274	Zadania m.275	Zadania m.276	Zadania m.277	Zadania m.278	Zadania m.279	Zadania m.280	Zadania m.281	Zadania m.282	Zadania m.283	Zadania m.284	Zadania m.285	Zadania m.286	Zadania m.287	Zadania m.288	Zadania m.289	Zadania m.290	Zadania m.291	Zadania m.292	Zadania m.293	Zadania m.294	Zadania m.295	Zadania m.296	Zadania m.297	Zadania m.298	Zadania m.299	Zadania m.300	Zadania m.301	Zadania m.302	Zadania m.303	Zadania m.304	Zadania m.305	Zadania m.306	Zadania m.307	Zadania m.308	Zadania m.309	Zadania m.310	Zadania m.311	Zadania m.312	Zadania m.313	Zadania m.314	Zadania m.315	Zadania m.316	Zadania m.317	Zadania m.318	Zadania m.319	Zadania m.320	Zadania m.321	Zadania m.322	Zadania m.323	Zadania m.324	Zadania m.325	Zadania m.326	Zadania m.327	Zadania m.328	Zadania m.329	Zadania m.330	Zadania m.331	Zadania m.332	Zadania m.333	Zadania m.334	Zadania m.335	Zadania m.336	Zadania m.337	Zadania m.338	Zadania m.339	Zadania m.340	Zadania m.341	Zadania m.342	Zadania m.343	Zadania m.344	Zadania m.345	Zadania m.346	Zadania m.347	Zadania m.348	Zadania m.349	Zadania m.350	Zadania m.351	Zadania m.352	Zadania m.353	Zadania m.354	Zadania m.355	Zadania m.356	Zadania m.357	Zadania m.358	Zadania m.359	Zadania m.360	Zadania m.361	Zadania m.362	Zadania m.363	Zadania m.364	Zadania m.365	Zadania m.366	Zadania m.367	Zadania m.368	Zadania m.369	Zadania m.370	Zadania m.371	Zadania m.372	Zadania m.373	Zadania m.374	Zadania m.375	Zadania m.376	Zadania m.377	Zadania m.378	Zadania m.379	Zadania m.380	Zadania m.381	Zadania m.382	Zadania m.383	Zadania m.384	Zadania m.385	Zadania m.386	Zadania m.387	Zadania m.388	Zadania m.389	Zadania m.390	Zadania m.391	Zadania m.392	Zadania m.393	Zadania m.394	Zadania m.395	Zadania m.396	Zadania m.397	Zadania m.398	Zadania m.399	Zadania m.400	Zadania m.401	Zadania m.402	Zadania m.403	Zadania m.404	Zadania m.405	Zadania m.406	Zadania m.407	Zadania m.408	Zadania m.409	Zadania m.410	Zadania m.411	Zadania m.412	Zadania m.413	Zadania m.414	Zadania m.415	Zadania m.416	Zadania m.417	Zadania m.418	Zadania m.419	Zadania m.420	Zadania m.421	Zadania m.422	Zadania m.423	Zadania m.424	Zadania m.425	Zadania m.426	Zadania m.427	Zadania m.428	Zadania m.429	Zadania m.430	Zadania m.431	Zadania m.432	Zadania m.433	Zadania m.434	Zadania m.435	Zadania m.436	Zadania m.437	Zadania m.438	Zadania m.439	Zadania m.440	Zadania m.441	Zadania m.442	Zadania m.443	Zadania m.444	Zadania m.445	Zadania m.446	Zadania m.447	Zadania m.448	Zadania m.449	Zadania m.450	Zadania m.451	Zadania m.452	Zadania m.453	Zadania m.454	Zadania m.455	Zadania m.456	Zadania m.457	Zadania m.458	Zadania m.459	Zadania m.460	Zadania m.461	Zadania m.462	Zadania m.463	Zadania m.464	Zadania m.465	Zadania m.466	Zadania m.467	Zadania m.468	Zadania m.469	Zadania m.470	Zadania m.471	Zadania m.472	Zadania m.473	Zadania m.474	Zadania m.475	Zadania m.476	Zadania m.477	Zadania m.478	Zadania m.479	Zadania m.480	Zadania m.481	Zadania m.482	Zadania m.483	Zadania m.484	Zadania m.485	Zadania m.486	Zadania m.487	Zadania m.488	Zadania m.489	Zadania m.490	Zadania m.491	Zadania m.492	Zadania m.493	Zadania m.494	Zadania m.495	Zadania m.496	Zadania m.497	Zadania m.498	Zadania m.499	Zadania m.500	Zadania m.501	Zadania m.502	Zadania m.503	Zadania m.504	Zadania m.505	Zadania m.506	Zadania m.507	Zadania m.508	Zadania m.509	Zadania m.510	Zadania m.511	Zadania m.512	Zadania m.513	Zadania m.514	Zadania m.515	Zadania m.516	Zadania m.517	Zadania m.518	Zadania m.519	Zadania m.520	Zadania m.521	Zadania m.522	Zadania m.523	Zadania m.524	Zadania m.525	Zadania m.526	Zadania m.527	Zadania m.528	Zadania m.529	Zadania m.530	Zadania m.531	Zadania m.532	Zadania m.533	Zadania m.534	Zadania m.535	Zadania m.536	Zadania m.537	Zadania m.538	Zadania m.539	Zadania m.540	Zadania m.541	Zadania m.542	Zadania m.543	Zadania m.544	Zadania m.545	Zadania m.546	Zadania m.547	Zadania m.548	Zadania m.549	Zadania m.550	Zadania m.551	Zadania m.552	Zadania m.553	Zadania m.554	Zadania m.555	Zadania m.556	Zadania m.557	Zadania m.558	Zadania m.559	Zadania m.560	Zadania m.561	Zadania m.562	Zadania m.563	Zadania m.564	Zadania m.565	Zadania m.566	Zadania m.567	Zadania m.568	Zadania m.569	Zadania m.570	Zadania m.571	Zadania m.572	Zadania m.573	Zadania m.574	Zadania m.575	Zadania m.576	Zadania m.577	Zadania m.578	Zadania m.579	Zadania m.580	Zadania m.581	Zadania m.582	Zadania m.583	Zadania m.584	Zadania m.585	Zadania m.586	Zadania m.587	Zadania m.588	Zadania m.589	Zadania m.590	Zadania m.591	Zadania m.592	Zadania m.593	Zadania m.594	Zadania m.595	Zadania m.596	Zadania m.597	Zadania m.598	Zadania m.599	Zadania m.600	Zadania m.601	Zadania m.602	Zadania m.603	Zadania m.604	Zadania m.605	Zadania m.606	Zadania m.607	Zadania m.608	Zadania m.609	Zadania m.610	Zadania m.611	Zadania m.612	Zadania m.613	Zadania m.614	Zadania m.615	Zadania m.616	Zadania m.617	Zadania m.618	Zadania m.619	Zadania m.620	Zadania m.621	Zadania m.622	Zadania m.623	Zadania
-----	--------	--	--	--	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	------------------	---------

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.